

Kamień na wzgórzu zamkowym w Przemyślu poświęcony Konstytucji 3 Maja.

Rys. E. Kmieciak

Konstytucja 3 Maja rodziła się w sporach i walce

Można by tak: „Uchwalenie Konstytucji Trzeciego Maja zwanej pierwotnie Ustawą Rządową było doniosłym wydarzeniem nie tylko dla narodu polskiego, lecz także...”. Tyle na ogół pozostaje nam wiedzy po tym, co nauczyli nas w szkole (a nawet mniej, jeśli ktoś pobierał nauki w czasach, kiedy obchody 3 Maja pomijano dyskretnym milczeniem). Przystają przemawiać do wyobraźni slogany powtarzane przy okazji rocznic, warto więc tę ogólną wiedzę uzupełnić o szczegóły.

Konstytucję, przywódcy Stronnictwa Patriotycznego i król opracowywali w tajemnicy. Postępowali tak w obawie, by jej przyjęciu nie przeszkodził liczni przeciwnicy wspierani przez Rosję — głównie znaczna część magnaterii i jej szlacheccy klienci. Projekt poddano pod głosowanie, kiedy część posłów — przeciwników, była nieobecna na sesji z powodu świąt wielkanocnych. I tak nie obeszło się bez gwałtownego, wręcz teatralnego, sprzeciwu posła Suchorzewskiego.

Główne postanowienia Konstytucji 3 Maja głosiły:

1. Religia katolicka jest panującą, przy zapewnieniu wolności innym wyznaniom. 2. Szlachta zachowuje dawne przywileje. 3. Podstawowej sprawą włościańskiej, to jest zniesienia pańszczyzny, nie zatwierdzono na skutek spodziewanego oporu szlachty. Wzięto jednak chłopów pod opiekę, zatwierdzając im prawo do wnoszenia skarg przeciwko panom do władz sądowych oraz wcześniej zawarte umowy o zamianie pańszczyzny na czynsze.

Ważnym dla państwa było postanowienie, że władza w państwie rozdziela się na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, co — jak wiadomo — obowiązuje do dziś. Zniesiono na zawsze liberum veto i możliwość zakładania konfederacji. Tym samym uznano, że tego typu „wolności” szlacheckie doprowadziły państwo na skraj upadku.

Tron królewski miał być dziedziczny przez osoby i elekcyjny przez familie. Dziedzicznym następcą Stani-

slawa Augusta Poniatowskiego miał zostać Fryderyk August — elektor saski.

Co 25 lat sejm miał przeglądać ustawy konstytucyjne i w razie potrzeby dokonać zmian.

Ustawa Rządowa była „złotym środkiem” między starodawnymi ustawami i instytucjami a skrajnymi doktrynami głoszonymi przez rewolucję francuską. Nie uchwalono jej przemocą, nie znizowano stanów wyższych, lecz podciągnięto niższe (chłopski i mieszczański). Nic też dziwnego, że naród przyjął ją z ogromnym entuzjazmem. O jej uchwaleniu poinformowano wszystkie rządy w Europie. Przyjęły ją do wiadomości nawet Prusy i Austria, tylko dwór carski Rosji trwał w złowrogim milczeniu. Przychylnie ustosunkował się do tego wydarzenia papież.

Trzeba dodać, że równolegle sejm podjął wiele innych ważnych dla kraju postanowień. M.in. naprawiono krzywdy wyrządzone poprzednio unitom. Zdecydowano o organizowaniu dla tego wyznania seminariów duchownych, wyposażono w majątki ruskich biskupów i wprowadzono do sejmu ich metropolite. Zaczęto regulować stosunki z kościołem prawosławnym. Nadano mu organizację samodzielną, niezależną od synodu petersburskiego.

Sejm nie rozwiązał jednak na czas sprawy powiększenia wojska, co wkrótce zaowocowało drugim rozbiorem.

Chociaż od Sejmu Czteroletniego minęło 208 lat, jest się nad czym zadumać i spojrzeć na jego obrady nie tylko jak na coś przebrzmiałego, lecz w kontekście współczesnych nam wydarzeń np.: stanu naszej armii, niektórych aspektów polityki międzynarodowej i...nieustającej wojny w ławach parlamentarnych, w której ambicje wielu posłów i senatorów, interesy partii politycznych i różnych lobby gospodarczych stawia się wyżej niż dobro kraju i obywateli.

TAPETY
Garant L
Przemyśl, ul. Słowackiego 71
**HURTOWNIA
SKŁAD CELNY**
tel. (016) 678 86 01
tel./fax 678 65 38
fax 678 77 80

PIECZĄTKI
Emi Studio
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 11
oraz Wałowa 9
WIZYTÓWKI

Bogmat

tel./fax (016) 678-65-62
str. 14



● O podatkowej zrzutce — z przymrużeniem oka
str. 2



● Ciemno wszędzie,
głucho wszędzie —
energetyczny paraliż

str. 14

● Przemyski azyl dla
młodzieży (nie tylko)
spod transformatora

str. 3



● O polskim rolnictwie
w aspekcie wejścia do
Unii Europejskiej

str. 4



● 1 maja rusza na turystyczną trasę Mały Express „Pogórzanin”

str. 13

Faxy, telefony,
centrale
telefoniczne,
komputery,
peryferia,
materiały
eksploatacyjne

ATRAKCYJNE CENY !!

BOBOL

37-700 Przemyśl, ul. Św. Jana 13/L5
tel. / fax: 0-16 6705744



Szewskie przekleństwa

Temu, kto wymyślił drastyczne podwyżki opłat ponoszonych na rzecz zakładów energetycznych przez szewców, krawców, fryzjerów, zegarmistrzów i inne drobne podmioty gospodarcze, nie mówiąc już o stowarzyszeniach, mających lokale biurowe, należy się niezła wiązanica bardzo popularnych przekleństw, bo na inną formę protestu trudno się zdobyć. A wszystko za sprawą nowego cennika za korzystanie z prądu, który wszedł w życie 2 marca br.

Otóż jedną z pozycji wchodzących w skład faktury, którą otrzymują wymienione podmioty, jest tzw. stały składnik stawki za usługi przesyłowe, służący jakoby do pokrywania wszystkich kosztów związanych z utrzymaniem majątku sieciowego w przeliczeniu na jednostkę mocy zamówionej.

Jednostka tej mocy, wyrażona w kilowatach, wyceniona została na **8,1462 zł (!)**, a opłata nie wynika z tego, ile prądu w ciągu miesiąca zużywa dany zakład, a od ustalenia czegoś na kształt ryczałtu, zależnego od licznika, jaki ma zainstalowany odbiorca.

Aby zatem obciążyć delikwenta jakąś znaczącą kwotą przyjęto, że kiedy ma licznik jednofazowy, powinien zapłacić za 2,2 kW, miesięcznie czyli 17,92 zł, a kiedy trójfazowy — trzy razy tyle, a więc ok. 54 zł. Skąd wziął się pomysł z licznikami, nie potrafiono mi wyjaśnić, ale forsę się liczy.

Jedno ze stowarzyszeń przemysłowych, które zużywa prąd tylko do oświetlenia

pomieszczeń, zagotowania wody i odkurzania, ma to nieszczęście, że przed kilkudziesięciu laty ktoś zainstalował poprzedniemu użytkownikowi licznik trójfazowy, absolutnie dziś niepotrzebny. Za ostatnie dwa miesiące towarzystwo za zużycie prądu, musiało zapłacić 87 zł, natomiast „składnik stały” wyniósł 108 zł. Doszły do niego jeszcze inne opłaty nie związane bezpośrednio z zużyciem energii, tj. opłata abonamentowa, zawierająca koszty odczytów i fakturowania w wysokości 20,74 zł, jakby czynności te były nadzwyczaj pracochłonne, i tzw. czynnik zmienny, wynoszący 13,27 zł, którego już nie potrzeba nawet definiować. Faktem jest, że w porównaniu z poprzednim cennikiem zapłaciło prawie dwukrotnie więcej, a nie o 13%, jak to w mediach zapowiadano.

Najbardziej uderzone po kieszeni zostały małe, jednoosobowe zakłady. Nie jest ważne, że nawet przez dłuższy czas są nieczynne z powodu choroby rzemieślnika, remontu czy też innych ważnych przyczyn. Ich właściciele muszą co miesiąc wносить opłatę abonamentową i haracz w postaci „składnika stałego”, wymyślony dla nabicia kiesy kolejnemu monopolistom.

A wszystko zrobione cichaczem, bo przecież rzemieślnik nie może strajkować, nie pójdzie pod Sejm, co najwyżej zapłaci więcej za usługi, a to już nasza sprawa.

I jakoś dziwnie się składa, że tej jawnej grandy nie potępili ci, którzy mają pełne usta frazesów o tworzeniu nowych miejsc pracy, wspieraniu rzemiosła itp. Niech to przemysł miejscowi parlamentarzyści i przy okazji zadadzą sobie pytanie, w jaki sposób przeciwstawiać się podobnym przypadkom. Bo choć nie ma gospodarki nakazowej, to jednak jakieś mechanizmy muszą istnieć, aby ukroczyć szkodliwe decyzje, których jest — niestety — coraz więcej.

Romuald Boryslawski

Podatkowa zrzutka

Chyba nie będę zanadto skromny, gdy stwierdzę, że odkryłem rewelacyjną metodę samodofinansowania się wszelkich zakładów i służb budżetowych. W naszym kraju pojawia się coraz więcej głosów z żądaniami finansowymi. Czy jest to troska o zdrowie, czy bezpieczeństwo, należałoby we własnym interesie każdemu dać choć trochę, ale jak zwykle nie ma z czego. Dzięki mojej metodzie, no może nie z nieba, ale spadną zainteresowanym pieniądze.

To co mnie naprowadziło na takie rozwiązanie to wizyta w Urzędzie Skarbowym oraz reportaży telewizyjny o biedzie i nędzy w niektórych komisariatach policyjnych. W Krakowie, w dzielnicy Nowa Huta, możemy obserwować swoje kuriozum; policjantom zdarza się bowiem, że do zgłoszeń udają się na piechotę. Powód — brak pieniędzy na środki transportu. Zresztą pieniądze brakowało tam nie tylko na to, stary odrapany budynek, rozpadające się meble, jedna maszyna do pisania i to jeszcze pewnie na dziesięciu policjantów. Skoro brak jest pieniędzy na radiowoz, to skąd brać fundusze na komputery czy faksy? Gdy rząd zobowiązał się do podniesienia plac nauczycielom, za co ma wyposażyć ich pracownie komputerowe? Zachęcam więc wszystkich panów policjantów, nauczycieli i innych niedofinansowanych do wizyty w Urzędzie Skarbowym, tam znalazłem rozwiązanie.

O tej porze roku wiele ludzi odwiedza tę instytucję, nadchodzi bowiem termin ostatecznego rozliczenia z fiskusem. Niektórzy, tak jak ja, udają się tam już dzisiaj, aby w przyszłości uniknąć kolejek oraz mieć to już za sobą. Inni, do nich niestety już się nie zaliczam, śpieszą tam, by czym prędzej odzyskać choć minimalną kwotę do zwrotu. To co ów zwrot umożliwia, to odliczenia od podatku. Jest ich trochę i jak dobrze poszperać, to każdy ma szansę znaleźć tu coś dla siebie, nawet panowie policjanci z ich sprzętowymi bolączkami. Jedno z odliczeń przewiduje: ... *wydatki poniesione przez podatników osiągających przychody ze stosunku pracy na zakup przyrządów i pomocy ... bezpośrednio związanych z wykonywanym zawodem i wykonywaną pracą*. Wszystko się zgadza: stosunek pracy jest, a radiowóz to przyrząd związany z wykonywaną pracą. No więc, panowie, zamiast płacić podatek fiskusowi, zakupmy własne narzędzia pracy, a wydatkowaną sumę odliczymy od podatku.

Ze za własne pieniądze samemu trzeba sprzęt kupować? No tak, ale chyba lepiej mieć sprzęt w pracy kupiony za własne pieniądze, niż nie mieć z tych pieniędzy nic i oddać je w całości fiskusowi. Radiowóz to może nie przyrząd, ale w takim wypadku proponuję komputer. W którym komisariacie, oprócz paru nielicznych, znajduje się to urządzenie?

Jest jeszcze jeden mały problem. Od podatku na wyżej wymieniony cel, można odliczyć jedynie 256,50 złotych, ale i to nie wydaje się być większą przeszkodą. Dziesięciu panów przeznaczą na zakup komputera swoje odliczenia i za 2565 złotych kupimy już niezły sprzęt. Dziesięciu funkcjonariuszy do jednego komputera (jeden zostaje przy maszynie) to dużo lepiej, niż dziesięciu do jednej maszyny. Kupowanie tą metodą ma same zalety. O sprzęt będzie się dbało — bo za własne pieniądze, i robotę można zabrać do domu — kto zabroni własną rzecz do chaty targać. A jak fiskus nie zaprotestuje — to stu panów i nowy radiowóz.

Waldemar Ryzak

Mogą się przydać

NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA — 998, POGOTOWIE RATUNKOWE — 999

STRAŻ MIEJSKA — 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE — 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE

PRZEMYSŁ 670-03-71; JAROSŁAW 621-40-47.

POGOTOWIA

WODNO-KANALIZACYJNE — 994

POGOTOWIA GAZOWE — 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYSŁ 678-53-10; JAROSŁAW 621-32-14; LUBACZÓW 632-10-21; PRZEWORSK 648-74-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYSŁ 678-34-05, 678-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYSŁ 678-54-35; JAROSŁAW 9316; LUBACZÓW 9316; PRZEWORSK 648-82-75.

INFORMACJA PKP

PRZEMYSŁ 9315 lub 678-28-71; JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3; LUBACZÓW 9315; PRZEWORSK 933.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

PRZEMYSŁ 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY GRANICZNEJ

0-800 422-322
(0-16) 675-09-90

POSTOJE TAXI

PRZEMYSŁ 678-22-33; 678-88-88; 670-66-66; 678-33-00; 678-62-00; 670-78-08; 670-40-44; 670-32-32; 670-66-60; 670-20-00; radio-taxi 670-79-70; JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79, 621-33-81; LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19; PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYSŁ 670-01-42, 670-33-33, 981, 670-53-85; JAROSŁAW 981

SZPITALA

PRZEMYSŁ (Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Rogozińskiego) 670-22-22; ul. Słowackiego 678-20-90; ul. Wysockiego 670-50-20; JAROSŁAW 621-54-21 i 621-30-05 (Izba Przyjęć); LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 632-16-27; PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYSŁ: policyjny KWP 678-15-00, przemoc w rodzinie 670-21-74 (środa 17-19), duszpasterski 670-58-04 (w dni powszednie godz. 19-21), onkologiczny 678-69-81 (dni powszednie 17-19), dla osób uzależnionych od alkoholu 670-40-09 (dni powszednie 19-21), INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz 670-60-68 (poniedziałki 17-19), pogotowie makowe 678-77-67 (poniedziałki 10-14 i 15-19, środy i piątki 17-19). JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy w dni wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano). PRZEWORSK: pogotowie makowe 648-51-03.

Marysia chce żyć!

nie go w jednej z klinik Eurotransplantu, z którym „Liver” utrzymuje stały kontakt. Jednak koszt operacji w Belgii, Francji lub Niemczech wynosi od 100 do 150 tys. dolarów USA.

Ani rodziców dziewczynki, ani jej rodziny, nie stać na samodzielne zgrupowanie tak dużej sumy. Dlatego proszą wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc i wsparcie finansowe. Każda, choćby najdrobniejsza wpłata, to dar życia. Wpłaty w złotychkach i dewizach można dokonywać na konto: PEKAO I O/Kraków, nr 12401431 7007439 2700 401112 001 z dopiskiem „Liver” (Marysia Pobudkiewicz).

Pomóżmy ciężko choremu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Czym żyją wspólnoty?

Na mocy przepisów ustawy z 24 czerwca 1994 r. — o własności lokali — utworzono w Przeworsku, w zasobach komunalnych, 12 wspólnot mieszkaniowych. Obejmują one nieruchomości przy ulicach: Jagiellońskiej 3, Kazimierzowskiej 2, 10 i 12, Rynek 20, placu Mickiewicza 1, 4 i 11, Piłsudskiego 9, Kościelnej 2, Misiągiewicza 20 oraz Konopnickiej 17.

Wspólnotę mieszkaniową tworzą właściciele mieszkań wykupionych, a więc właściciele nieruchomości oraz gmina miejska w części lokali wynajmowanych najemcom.

Zarząd zasobami mieszkaniowymi powierzono Przeworskiemu Towarzystwu Budownictwa Społecznego, które poza administracją zajmie się również budową mieszkań społecznych pod wynajem.

Najważniejszym prawem członka wspólnoty mieszkaniowej jest prawo własności, a co za tym idzie prawo podejmowania decyzji, współdziałania w zarządzie nieruchomością wspólną. Zebrania wspólnot mieszkaniowych wykazały, iż właściciele w pełni prawa te wykorzystują. Na wspomnianych spotkaniach, w których uczestniczyli członkowie wspólnot i zarząd PTBS-u, podjęto szereg decyzji. Najistotniejsze z nich dotyczą budowy — modernizacji kotłowni budynków przy ul. Piłsudskiego, Kazimierzowskiej, Jagiellońskiej, która dostarczy prawdopodobnie ciepła do budynku spółdzielczego przy ul. Grunwaldzkiej.

Decyzje te są kontynuacją zamierzeń przyjętych przez wspólnoty i PTBS w roku ubiegłym. Zakończono prace modernizacyjne na nieruchomościach przy ulicach:

- Mickiewicza 11 — modernizacja instalacji c.o., montaż zaworów i podzielników kosztów;
- Konopnickiej 17 — w okresie od stycznia 1998 r. do chwili obecnej dwukrotnie obniżono cenę c.o. Efekt ten uzyskano dzięki przeprowadzonej modernizacji węzła cieplnego i instalacji c.o.
- Mickiewicza 4 — montaż regulacji pogodowej, zaworów termostatycznych i podzielników kosztów.

Powyzsze prace sfinansowane zostały w części ze środków zgromadzonych przez właścicieli na koniec funduszu remontowego. Prace o podobnym zakresie Towarzystwo realizuje na nieruchomościach gminnych, m.in. przy ulicach: Dworcowej 2 i Krakowskiej 5.

Jolanta Mazurkiewicz

(„Wiadomości Samorządowe Przeworska” — marzec 1999 r.)

Gest przeworskich radnych

W związku z apelem Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich o przekazanie środków pieniężnych na odbudowę cmentarzy: Obrońców Lwowa, Orląt i Łyczakowskiego we Lwowie — przeworscy radni postanowili przeznaczyć na ten cel część diet w wysokości 320,50 zł.

Która Rada następna? Chętnie napiszemy o gestach dobrej woli rajców innych gmin w regionie.

Inauguracja sezonu

Najciekawsze z historycznego punktu widzenia, często owiane mgłą tajemnicy zakątki Przemysła, dzięki akcji „Stop! przewodnik czeka”, można zwiedzić również i w tym sezonie.

W minionym roku zarówno mieszkańcy, jak też bawiący w grodzie nad Sanem turyści, bardzo licznie korzystali z usług przemysłowych przewodników; szacuje się, że z cotygodniowych spotkań z nimi skorzystało blisko 3 tysiące osób. — Dla uczestników udział w wycieczkach jest bezpłatny — przypomina Elżbieta Puchalska-Fijał, kierowniczka Biura Zarządu Oddziału PPTK im. Mieczysława Orłowicza w Przemysłu.

Przemyscy przewodnicy wraz z Wydziałem Kultury, Sportu i Turystyki UM w Przemysłu niemal co tydzień będą zapraszali wszystkich chętnych na niezwykle interesujące spacer po mieście i jego okolicach. Już 24 bm. wraz z przewodnikami zwiedzano pas wewnętrzny fortów przemysłowych od Bramy Sanockiej Dołnej do fortu Bakończyce, a 25 bm. zespół parkowo-zamkowy w Krasicy i równie piękne o tej porze roku Arboretum w Bolestraszczykach.

Informacje o terminach i miejscach kolejnych spotkań z prowadzącymi trasy są umieszczane w firmowej gablocie ZO PTTK przy ul. Grodzkiej 1 i w gablotach Urzędu Miasta.

Zwierzę nie jest rzeczą

W Miejskim Ośrodku Kultury w Jarosławiu czynna jest wystawa ponad stu prac plastycznych uczniów SP nr 1, 6 i 11 pod przewodnim hasłem „Zwierzę nie jest rzeczą”. Techniki są wielorakie — od tradycyjnej kredki przez malowanie farbami, po misterne i czasochłonne rwanie papierów kolorowych. Wszystkie ukazują piękno zwierząt, formy zniechęcają się nad nimi, biją na alarm, krzyczą STOP! przemocy. Wystawa, będąca plonem wcześniejszego cyklu wykładów i prelekcji poświęconych prawom zwierząt, czynna będzie do 6 maja br.

M.K.

Tygodnik „POGRANICZE”

Wydawca: „Publikator” Sp. z o.o., prezes Adam Darasz.

37-700 Przemysł, ul. Mnisza 3, tel./fax 675-10-10.

Redaguje zespół. Red. naczelny — Barbara Sykała; sekretarz redakcji — Alicja Bogusławska; dziennikarze — Agnieszka Niemiec, Zdzisław Besz, Hubert Lewkowicz; fotoreporter — Robert Jankowiak. Skład komputerowy i druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca”.

Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania tekstów.

— *Widziałem jak młodzież wysiaduje tu pod transformatorem* — opowiada ksiądz Stanisław Ożóg, proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy w Przemyślu. — *Ta młodzież musi gdzieś się wyżyć. Albo zdemolują przystanek, albo komuś szyby wybiją. Owszem, jestem świadom, że jedną świetlicą czy jedną siłownią nie załatwi się sprawy. Takie świetlice powinny być na każdym osiedlu, a nawet przy każdym bloku.*

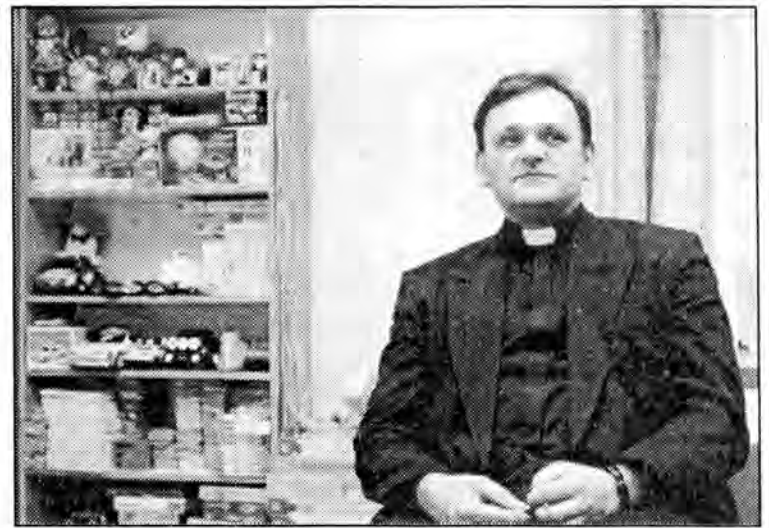
Azyl dla młodzieży

Ksiądz Stanisław Ożóg (na zdjęciu u góry) objął probostwo parafii przy ul. Zielińskiego w sierpniu ubiegłego roku. Można powiedzieć, że od razu zakasał rękawy sutanny i zabrał się ochoczo do pracy. Obok prac przy samym kościele i budynku (przy ul. Zielińskiego), który ofiarowała pewna parafianka, ksiądz Stanisław zajął się także starym budynkiem stojącym przy ulicy Zana. Wymyślił sobie, że tam powstanie młodzieżowe centrum. Robota ruszyła „z kopyta” i dziś część pomieszczeń już funkcjonuje. Funkcjonuje i służy młodzieży, nie tylko z parafii.

O peratywności i chęci do działania mógłby ksiądz Stanisławowi pozazdrościć niejedni biznesmeni czy menadżer. Poza tym troska o młodzież zajmuje tyle miejsca w jego działalności, jak gdyby był salezjaninem. Salezjaninem jednak nie został. — *Mieliśmy księdza, który dla mnie był pewnego rodzaju idolem* — wspomina po latach. — *Pomyślałem, że jeśli mam być księdzem, to tylko takim jak on.* Ksiądz Ożóg starał się zorganizować młodzieży czas już w czasie pobytu na poprzedniej parafii (na Przekopanej). Zorganizował tam właśnie m.in. siłownię. — *Zaadaptowaliśmy cały dół. Garaż wybudowaliśmy na zewnątrz, a stary przeznaczyliśmy na siłownię. Z innych sal zrobiliśmy kuchnię i zapelczę.* Ksiądz Stanisław pamiętał, że siłownia przyjęła się wśród młodzieży doskonale, więc pomysł zaczął realizować także na nowym miejscu pracy. Dzięki operatywności zajęło mu to niewiele czasu. Siłownia ruszyła już w listopadzie ubiegłego roku. Ksiądz proboszcz twierdzi, że spotyka się zawsze z życzliwością ludzi dla jego inicjatyw. To głównie dzięki sponsorom może realizować swoje pomysły. Wszystkie okna zostały ufundowane przez Niezależne Forum Prywatnego Biznesu. — *Chciałbym podkreślić ogromną życzliwość pana Stanisława Palucha i całego Forum. Bardzo dużo pomogli już na*

tamtej parafii. Potem było żal odchodzić, ale tłumaczyłem, że to nie dla mnie tylko dla młodzieży. To wszystko zostało. Ksiądz Ożóg wymienił w starych pomieszczeniach całe ogrzewanie. — *Koszt remontu był ogromny. Ogrzewanie zafundowała firma Instalator. Miałem kontakt z panem dyrektorem Dopartem i on bardzo mi pomógł. Teraz, gdy jest już ogrzewanie, można robić inne rzeczy.* Sprzęt do ćwiczeń kupiło miasto poprzez MDK. MDK zatrudnia też instruktora, który służy swymi radami dwa razy w tygodniu. Do siłowni ściągają młodzież nie tylko z parafii, ale z całego miasta. — *Korzystanie z wszystkiego jest, oczywiście, bezpłatne* — mówi ksiądz proboszcz. — *Może przyjść każdy.*

wsze organizowaliśmy bezalkoholowego sylwestra, andrzejkę, osiemnastki — mówi ksiądz Ożóg. — *Pamiętam pierwszą osiemnastkę. Kiedy się na to zgodziłem, przyszła do mnie matka Andrzeja i zapytała: „Czy ksiądz wie, co ksiądz robi? Odpowiedziałem, że tak. Oni dali mi listę gości. Zszedłem do nich, złożyłem życzenia, a oni pięknie się potem bawili do trzeciej czy do czwartej. Matka potem przyszła mi podziękować. W wyremontowaniu sali dla potrzeb kawiarenki także pomogli sponsorzy. — Salkę wyremontowała firma „Komplet” i zrobiła to z „dużymi ulgami” — mówi ksiądz Stanisław. — *Oni są na każde wezwanie. Jeśli młodzież coś zniszczy, bo przecież takie rzeczy się zdarza-**



Ks. Stanisław Ożóg:

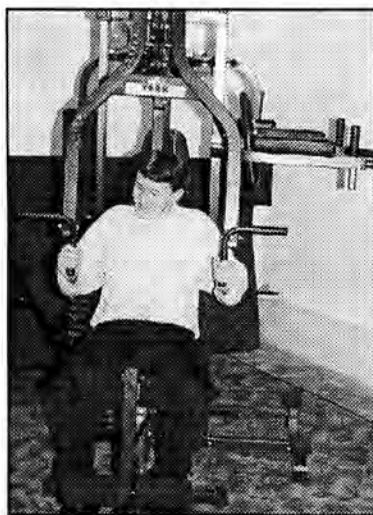
Uważam, że młodzież musi mieć jakiś wzór. Dla mnie wzorem był ksiądz, który prowadził spotkania oazowe. Wtedy nie było takich możliwości jak dziś. Pamiętam jednak, że on miał motocykl. Dla nas młodych to było coś. Ja wtedy miałem już prawo jazdy i ksiądz nam ten motocykl pożyczał. To jeszcze rozumieliśmy, ale gdy nam dał pieniądze na paliwo — tego już nie mogliśmy pojąć. Pamiętam ogniska i wyjazdy letnie, które on organizował. Teraz trudno przyciągnąć młodzież czymś takim, ale można szukać innych, bardziej nowoczesnych sposobów.

— *To są dzieci z naszej parafii, z biedniejszych rodzin także* — mówi kierowniczka świetlicy, **Maria Neuman**. — *Chcemy im pomóc także w nauce. Warunki są. Ale wszystko dopiero organizujemy. Za drzwiami mamy łazienkę, ma być jeszcze kuchnia. Świetlica jest zarejestrowana w kuratorium. W zeszłym roku Maria Neuman starała się o dotację z wydziału edukacji. — Obiecali, że jeżeli*

w całym budynku. Na razie główną przeszkodą jest brak miejsca. Górę placówki zajmują bowiem pokoje księży wikarych. Ksiądz Ożóg stara się o to, by miasto znalazło odpowiednie lokale dla mieszkańców z nowej plebanii. Wtedy mogliby się tam wprowadzić księża, a budynek dawnej plebanii zostałby przekształcony w centrum. Podobno już wszystko jest na dobrej drodze. — Jeśli wyprowadzą się lokatorzy, w przyszłym roku centrum będzie gotowe — zapewnia ksiądz proboszcz. Kolejnym jego pomysłem jest utworzenie sali komputerowej. — To nie byłyby gry. Myślę o zajęciach pod czymś kierunkiem. Same gry tylko ogłupiają, a tego nie cierpię. Oczywiście, raz na jakiś czas będzie można zagrać w jakąś grę, ale na pewno nie będzie to istotą tych zajęć.

Ksiądz Stanisław Ożóg chciałby wymienić wszystkich, którzy przyczynili się do realizacji jego zamierzeń. Oprócz wymienionych wcześniej firm, są to także: Zakłady Płyt Piłśniowych, Furnel, Sanwil, Pomona, wielu innych ofiarodawców. Nie sposób ich wszystkich wyliczyć. Jedno jest pewne, dzięki ich życzliwości i konsekwencji organizatora, dzieci i młodzież zyskują swoje własne miejsce. Centrum będzie się rozwijało i będzie prężnie działało. — *Dopóki ja tu będę, na pewno to wszystko będzie funkcjonować* — zapewnia ksiądz Stanisław Ożóg. Trzeba mieć też nadzieję, że jego następcą na stanowisku proboszcza nie zaprzępaści włożonej tu pracy i włożonego tu serca.

Hubert Lewkowicz
Fot. Robert Jankowiak



W siłowni.



Siłownia to, oczywiście, nie wszystko. Inną inicjatywą było zorganizowanie kawiarenki dla młodzieży. Tą salą zajmuje się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Ale pomieszczenie jest także dostępne dla wszystkich, którzy chcą spędzić tu czas. Oprócz spotkań przeróżnych grup odbywają się tutaj zwykłe spotkania towarzyskie młodzieży. Młodzi przychodzą tu bardzo chętnie (patrz: zdjęcie). — *Na mojej poprzedniej parafii za-*

ją, to zawsze można na nich liczyć. **N**iedawno w budynku przy ulicy Zana ruszyła także świetlica dla dzieci. Świetlica działała już wcześniej, ale teraz znalazła nowe miejsce. Pieczę nad tą świetlicą sprawuje parafialne koło Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Świetlica czynna jest codziennie od godziny 14 do 18. Społecznie pracują tu panie, którym bliskie jest dobro dzieci, szczególnie tych, które mają trudniejsze warunki.

utworzymy taką świetlicę, to coś dostaniemy. Teraz byłam i dowiedziałam się, że pomocą zostały objęte tylko te placówki, które już istnieją jakiś czas, a nowe, póki co, nie dostaną. I znów ksiądz Ożóg znalazł ludzi dobrej woli, jak mówi o nich Maria Neuman, którzy pomagali zapewnić dzieciom zabawki, kredki, plastelinę.

Ksiądz Stanisław ma ambitne plany. Chce utworzyć centrum dla dzieci i młodzieży



Ks. Stanisław Dyndał wśród młodzieży.

KORESPONDENCJA

Animatorki — Panoramicznego Teatru Kukielkowego przy Klubie Garnizonowym w Przemyślu (ul. Grodzka 8) — zapraszają Panie Nauczycielki z uczniami od przedszkola do czwartej klasy włącznie, na przedstawienie pt. „O sierotce Marysi i o krasnoludkach” wg Marii Konopnickiej. W tym przedstawieniu dzieci przeżywają ciężką dolę małej sierotki, dowiadują się o roli uczciwej pracy w życiu człowieka, o sytuacji złodzieja,

Baśniowy świat dla najmłodszych

o lenistwie w życiu ucznia, o roli przyrody i ochronie środowiska biologicznego, o zachowaniu się w teatrze, kinie, w miejscu publicznym i o innych problemach. Teatr mieści się obecnie w baraku na dziedzińcu Klubu Garnizonowego. Przedstawienia odbywają się w każdy wtorek i czwartek o godz. 9 i 10.15. Wstęp wynosi 2 zł od dziecka; bezpłatnie korzystają dzieci nauczycieli, pracowników oświaty, kultury oraz troje dzie-

ci z 40-osobowej grupy widzów. W teatrze można nabyć również książkę pt. „Kukielki dla nauczycielki” za 7,50 zł. Są w niej uwagi na temat wychowania dzieci przez teatr, a także scenariusze, z których mogą Panie Nauczycielki wykorzystać różne fragmenty do opracowania inscenizacji na wiele uroczystych okazji w szkole. Na lekcję do teatru w imieniu całego zespołu zaprasza **Joanna Bury**

**KORESPONDENCJA**

Polska wieś i rolnictwo a integracja z Unią Europejską

Po ostatnich protestach rolników, rząd RP oświadczył, że oprócz czterech już wdrażanych reform ustrojowych, należy jeszcze przeprowadzić piątą pn. restrukturyzacja wsi i rolnictwa. Z jednej strony należałoby się cieszyć, że oto najwyższe władze dostrzegły z wysokości salonów Warszawy wagę problemów wsi i rolnictwa. Z drugiej jednak strony niepokoi fakt, że celem planowanej restrukturyzacji ma być szybkie wprowadzenie tzw. standardów Unii Europejskiej w tym względzie. Myślę więc, że warto poświęcić trochę uwagi temu, w jakim kierunku ma to wszystko zmierzać.

Rolnictwo na Zachodzie

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, kosztem setek miliardów dolarów, w Europie Zachodniej przeprowadzono gigantyczny eksperyment społeczny. W wyniku tego eksperymentu, większa część ludności wiejskiej została zmuszona do porzucenia swego dotychczasowego zajęcia i osiedlenia się w mieście. Ludzie ci zostali zastąpieni przez nowoczesne, ale i kosztowne, maszyny i urządzenia. Wsie, jako skupiska ludności wiejskiej, praktycznie przestały istnieć. Podkreślam: był to proces bardzo kosztowny i sztuczny, zaprojektowany przez społecznych inżynierów. W wyniku tego procesu, rolnictwo zachodnioeuropejskie jest niezdolne do samodzielnego bytu. Pozbawione państwowych subwencji, dotacji i innych form wsparcia, skazane jest na szybki upadek. Mając to na uwadze, warto zadać sobie i władzom kilka pytań. Po pierwsze, czy w znacznym stopniu Polska się srodkami finansowymi na przeprowadzenie takiej restrukturyzacji, czyli sfinansowanie powstania małej liczby nowoczesnych gospodarstw farmerskich? Po drugie, czy na ludzi, którzy opuszczają wieś, czekają w miastach godziwe warunki egzystencji, w tym mieszkania i miejsca pracy? Po trzecie, czy my, konsumenci i obywatele, godzimy się na stworzenie rolnictwa, którego byt będzie zależał od dotacji i subwencji z budżetu państwa i samorządów? Przecież ponad połowa budżetu UE to dopłaty do rolnictwa. Po czwarte, czy godzimy się na likwidację wsi i warstwy chłopskiej, z jej zwyczajami, tradycją, umiłowaniem Boga, Ojczyzny i ziemi? Oto pytania, które powinniśmy sobie zadać i na które powinniśmy uzyskać odpowiedzi.

Tak jak w Polsce, na Zachodzie Europy prawie całość ziemi znajduje się w rękach prywatnych. Jednak istotna różnica w stosunku do Polski polega na tym, że dominują duże gospodarstwa farmerskie, rzadko zdolne do udźwignięcia przez pojedynczą rodzinę. Stąd konieczność najmowania pracowników sezonowych, z wszystkimi tego konsekwencjami. Zapytajmy więc przy tej okazji, czy w Polsce warto niszczyć instytucję samodzielnego gospodarstwa rodzinnego i przy okazji tworzyć nieliczną grupę bardzo bogatych farmerów oraz liczną grupę sezonowych pracowników rolnych? Kto da tym ludziom pracę poza sezonem prac polowych?

Przemysłowa uprawa ziemi na Zachodzie Europy stworzyła więcej problemów, niż rozwiązała. Ziemia jest wyjałowiona, żywność niezdrowa i produkowana w dużych nadwyżkach. Rolnictwo w krajach UE produkuje ogromne ilości żywności metodami przemysłowymi, tworząc w ten sposób gigantyczne nadwyżki, których samo przechowywanie pochłania ogromne kwoty. Nic więc dziwnego, że państwa UE są zainteresowane zbytem plodów rolnych po cenach często znacznie niższych od kosztów produkcji. I znowu pytania. Czy jest sens prowadzić wręcz rabunkową gospodarkę pn. przemysłowa uprawa ziemi? Czy aby nie przypomina to socjalistycznego ujarzmiania przyrody? Czy jest sens produkować znacznie więcej niż się potrzebuje, a później latami przechowywać wyprodukowaną żywność w magazynach.

W ramach tzw. wspólnej polityki rolnej, prowadzonej od 1957 roku, kraje UE prowadzą bardzo restrykcyjną politykę ograniczania dostępu do swoich rynków producentom z krajów trzecich. Znane są przypadki wręcz

złośliwego hamowania importu spoza UE. Ostatnio, zetknęliśmy się z wypieraniem naszych produktów z rynku rosyjskiego. Trzeba powiedzieć, że mimo wolnorynkowej retoryki, polityka rolna w UE z wolnym rynkiem nie ma nic wspólnego. Znowu zapytajmy więc, czy wolny rynek oznaczać ma swobodny przepływ towarów i usług tylko w jednym kierunku? Czy to partnerska praktyka, jeśli producenci z UE mają coraz swobodniejszy dostęp do rynku polskiego, zaś nasi wytwórcy są z rynków Zachodniej Europy coraz silniej rugowani? Czy wreszcie, nie jest hipokryzją domaganie się od Polski nie wspierania własnego eksportu, podczas, gdy kraje UE na każdym kroku dotują i produkcję, i eksport swojej żywności?

Mity na temat polskiej wsi i rolnictwa

Przygotowując tzw. restrukturyzację wsi i rolnictwa, czyli tzw. ostateczne rozwiązania problemu polskiego chłopa, liberalne media lansują szereg mitów.

Mit przeludnienia wsi. Jest prawdą, że na polskiej wsi mieszka około 15 milionów Polaków, tj. 38% ludności Polski. Na Zachodzie Europy i w USA na wsiach mieszka po kilka procent ludności. Czy to cała prawda?

● Nie dodaje się, że na wsi nie mieszkają sami rolnicy; 30% mieszkańców wsi pracuje poza rolnictwem. Oprócz rolników, mieszkają też na wsi inne grupy ludności, jak choćby urzędnicy gminni, lekarze, nauczyciele, czy wręcz osoby pracujące w miastach.

● Mamy niewielką liczbę osób zatrudnionych w instytucjach obsługujących rolnictwo: mniej więcej jedna osoba obsługuje na czterech zatrudnionych w rolnictwie. W krajach Unii Europejskiej proporcje są wręcz odwrotne.

● Nie zauważa się też, że nadmierna koncentracja ludności, zwłaszcza w dużych miastach, stwarza więcej problemów niż rozwiązuje. Ludzie na wsi tworzą zwartą i zżyłą ze sobą społeczność, bez alienacji, tak charakterystycznej dla miast. To w miastach powstały i rozwijają się niebezpieczne zjawiska, jak przestępczość zorganizowana, narkomania, pornografia. Czy więc warto wyludniać wieś i zagęszczać miasta?

● Na wsi mamy relatywnie wyższy odsetek ludzi bardzo młodych — do 14. roku życia — oraz ludzi w podeszłym wieku, tj. po 60. roku życia. Oznacza to trwający nadal odpływ ludności w wieku produkcyjnym i — mimo to — znowu relatywnie wyższy poziom przyrostu naturalnego na wsi.

Mit zacofania i biedy wsi. Jest prawdą, że średnie dochody mieszkańców wsi są wyraźnie niższe niż w mieście. Dotyczy to zarówno dochodów osiągniętych z pracy, jak i wszelkiego rodzaju rent i emerytur. I tutaj też warto dodać parę słów komentarza.

● Nawet przedstawiciele rządu przyznali, że za ostatni rok realne dochody mieszkańców wsi spadły o 40%, przy tym jak średnia krajowa wzrosła o dobrych kilka procent. Łatwo wyliczyć, że cały tzw. przyrost gospodarczy i spadek inflacji w roku ubiegłym dokonał się prawie wyłącznie kosztem wsi.

● Jest też prawdą, że w porównaniu z miastem, na wsi jest mniej telefonów, domów z bieżącą wodą i kanalizacją, mniej nowoczesnego sprzętu gospodarstwa domowego. Trzeba natomiast podkreślić, że w ciągu ostatnich kilku lat dokonał się w tej materii ogromny postęp, tak za sprawą pracowitości samych mieszkańców wsi, jak i poprzez działania autentycznego samorządu gminnego.

● Bogactwo krajów Zachodniej Europy to efekt wielu stuleci pracy i braku zniszczeń wojennych. Tworząc mit zacofanej wsi, próbuje się jeszcze przy okazji wytworzyć wrażenie, że istnieją jakieś cudowne, przyspieszone metody rozwoju wsi i kraju. Zapomina się przy okazji, że to Stalin w latach trzydziestych próbował oprzeć rozwój ZSRR na zniszczeniu warstwy chłopskiej. Skutki są widoczne do dziś.

Mit zbyt małej powierzchni gospodarstwa rolnego w Polsce. Średnia wielkość gospodarstwa rolnego w Polsce wynosi obecnie 7,6 ha.

● Warto wiedzieć, że w Grecji średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosi 5,3 ha, a więc mniej niż w Polsce, we Włoszech 7,7 ha i w Portugalii 8,3 ha, tj. mniej więcej tyle samo co w Polsce. W większości krajów UE średnia wielkość gospodarstwa rolnego wynosi między 10 a 25 ha, w czterech między 30 a 40, i tylko w Wielkiej Brytanii sięga około 70 ha. Nie jest więc prawdą, że we wszystkich krajach uprzemysłowionych mamy przewagę wielkoobszarowych gospodarstw.

● Powolny proces wzrostu powierzchni gospodarstw w Polsce ma miejsce cały czas. To, że niektórzy chętnie by to zjawisko przyspieszyli, świadczy tylko o ich nieliczeniu się ze specyfiką polskiej wsi i Polski w ogóle.

● Dziwne jest również i to, że państwo z wyraźną niechęcią pozbawia się posiadanej ziemi, np. w ramach reprivatyzacji. A przecież tą drogą, w sposób naturalny można by też zwiększać średnią powierzchnię jednego gospodarstwa.

Mit zbyt małej produktywności i zacofania gospodarstw polskich. Rolnictwo w Po-

lsce wytwarza około 7% produktu krajowego brutto (PKB) i to oznacza, że średnia produktywność jednej osoby zatrudnionej w rolnictwie jest znacznie niższa niż poza sferą produkcji rolnej. Należy jednak przypomnieć o kilku rzeczach.

● Na całym świecie produktywność na jedną osobę zatrudnioną w rolnictwie jest niższa niż poza nim, choć zjawisko to występuje w różnej skali. W krajach UE produktywność jest znacznie wyższa, ale — jak już powiedziałem — odbywa się kosztem ogromnych dotacji i innych ujemnych zjawisk.

● Warunki do produkcji rolnej w Polsce są trudniejsze niż np. we Francji, we Włoszech czy nawet w Niemczech lub Wielkiej Brytanii.

● Polskie rolnictwo nie produkuje metodami tak intensywnymi, jak na Zachodzie Europy, np. zużycie nawozów sztucznych w Polsce jest znacznie niższe niż w krajach UE. W efekcie nasza żywność jest zdrowsza, ziemia mniej wyjałowiona. Warto wiedzieć, że wiele gatunków zwierząt — u nas występujących w naturze — na Zachodzie Europy już dawno wyginęło.

● W porównaniu z Europą Zachodnią polskie gospodarstwa rolne są praktycznie nie zadłużone oraz samowystarczalne pod względem zaopatrzenia w żywność. Na Zachodzie Europy to już jest odległa przeszłość. Dodatkowo, w Polsce dominują gospodarstwa ro-

dzinne, niezależne od najmniejszej siły roboczej.

● Koszty produkcji rolnej w Polsce są od kilkunastu do kilkudziesięciu procent niższe niż na Zachodzie Europy i to — co kolejny raz warto podkreślić — praktycznie bez państwowych dotacji.

● Niekoniecznie naszym celem musi być dogonienie Zachodu w tym względzie. Polska ma dość gruntów uprawnych, aby nie musieć eksploatować ziemi na skalę wręcz rabunkową.

● Jako konsumenci musimy przyznać, że w ciągu ostatnich lat dokonał się w Polsce ogromny postęp w jakości produkowanej u nas żywności, zarówno prostej, jak i przetworzonej. Sęk w tym, aby dalej iść w tym kierunku w oparciu o polskie surowce i naszą siłę roboczą.

● Mimo ogromnego spadku dochodów rolniczych, żywność w miastach wcale przez ostatni rok nie staniała. Twierdzą, że był i jest to proces sterowany przez potężne, obce grupy kapitałowe, zainteresowane najpierw zniszczeniem polskiej produkcji rolnej, a na dłuższą metę uzależnieniem Polski od importu żywności.

Jaki jest więc związek między rolnictwem i wsią a polską racją stanu?

Niezależność czy inaczej samowystarczalność żywnościowa. Jest złudzeniem, że po zniszczeniu rodzimego rolnictwa i uzależnieniu się od importu żywności, nasza suwerenność nie ulegnie osłabieniu. W stosunkach międzynarodowych, ekonomia jest na usługę polityki. Jeśli kraje obce — te bliższe i te dalsze — uznają, że należy użyć przeciw nam broni żywnościowej, to zrobią to bez wahania. Tak jak USA i Zachodnia Europa postąpiły wobec PRL po wprowadzeniu stanu wojennego, jak teraz postępują wobec Iraku. Nie należy liczyć na altruizm innych państw.

Gwarancja zdrowej żywności, wody i powietrza. Dopóki większość spożywanej w Polsce żywności jest u nas produkowana, dopóty wiemy, co spożywamy. Wyniki ostatnich badań naukowych, wg których żywność produkowana metodami genetycznymi może być bardzo niebezpieczna dla ludzi, powinny być dla nas ostrzeżeniem.

Rezerwa demograficzna. Jak już powiedziałem, mimo wyludnienia, to wieś wnosi większy wkład do przyrostu naturalnego Polski, jeśli takowy w ogóle ma miejsce. Ciągłe jeszcze częściej na wsi możemy spotkać rodziny wielodzietne. To jest tzw. prosta rezerwa demograficzna. Ale jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. Wobec mniej zwartej zabudowy i mniejszej gęstości zaludnienia, jest więc znacznie mniej podatna na kłeski żywiołowe czy inne kataklizmy (powódź, epidemia, zamieszki, wojna, itd.).

Przechowanie wiary i tradycji ojców naszych. Przez zakorzenienie i miłość do ziemi, byli i są chłopcy depozytariuszami polskości. Tutaj kulturuje się obrzędy religijne i ludowe, przekazuje stroje, a nawet potrawy polskie. Tego dziedzictwa nie wolno narażać na szwank.

Aspekt ekonomiczny: produkujemy dużo, tanio i zdrowo. Problem tylko w tym, że myśmy za bardzo swój rynek otwarli, zaś nasi zachodnioeuropejscy partnerzy ciągle się od nas odgradzają i rugują nas z rynków trze-cich. Dodatkowo, nie mamy pieniędzy na dotacje. Przy równych warunkach gry rynkowej, nasze rolnictwo samo się obroni. Byle tylko władze go nie niszczyły.

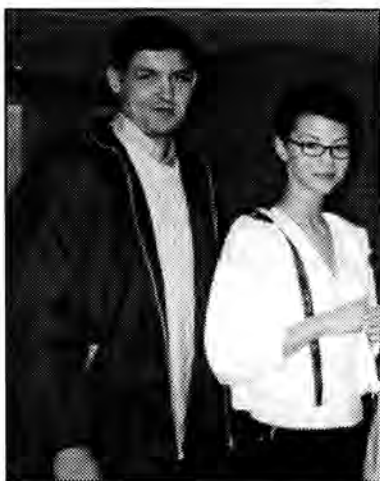
Struktura gospodarstw: nie ma ekonomicznych, a tym bardziej społecznych powodów, aby szybko i na siłę zmieniać strukturę gospodarstw rolnych w Polsce. W naturalnym procesie, powierzchnia ta powoli rośnie i będzie rosła.

Skutki: zniszczone polskie rolnictwo uczyni z Polski rynek zbytu i dostawcy-tania siły roboczej. Jest to najczarniejszy scenariusz naszego losu w zjednoczonej Europie. Od czego, chroń nas Panie Boże!

**Jerzy Konior
Kraków**



Rys. Henryk CEBULA



Jestem wdzięczna za to, co mam

POGRANICZE
rozmawia

Z
EDYTĄ GÓRNIĄK

● Jak się czujesz, kiedy przyjeżdżasz do Polski?

— Czuję się tak, jakbym wracała trochę do wspomnień. Na szczęście czas ma tę cudowną zaletę, że leczy rany i pomaga zapominać, i przebaczać. Ostatnio im rzadziej bywam w Polsce, tym częściej tęsknię za nią.

● Kto przeskadza Ci w karierze, w pracy?

— Amatorzy i brak szacunku (coraz rzadziej, na szczęście).

● Czy jesteś wystarczająco odporna, aby unieść ciężar gwiazdy?

— Chyba różnie, dlatego że konsekwencje bycia gwiazdą czy osobą publiczną mają swoje dobre i złe strony. Dobra, na przykład, jest to, że w skrajnych sytuacjach można liczyć, a nawet polegać, o lepsze miejsce w szpitalu i lepszą opiekę specjalistów. A mówiąc pół żartem, to nie mówiam też problemów ze zdobyciem wolnego stolika w najbardziej obleganych restauracjach, a kiedy z moim kierowcą jeździmy zbyt szybko, rzadko kiedy placimy mandaty, ale o tym cicho sza.

Będąc osobą publiczną jestem traktowana albo z największym szacunkiem, albo z największą pogardą; nie ma nic pomiędzy. To trochę stresujące, bo ciągle trzeba być przygotowanym na skrajności. Przykro jest mi również, kiedy czytając artykuły w prasie na swój temat, których treść jest zmyślona, pozmienniane są wydarzenia, nazwiska, a mimo to powiązane są z moim nazwiskiem.

● Czy jesteś przygotowana na porażkę, w którą oświadczenie nie wierze?

— Bardzo mi miło. Wydaje mi się, że tak. To bardzo trudne pytanie, bo łatwiej jest zrezygnować z marzeń niż zrealizować te marzenia, a potem wszystko stracić.

Kiedy prowadzi się zwyczajne domowe życie i ma się normalną, nie ekskycującą pracę, rodzinę, dom i traci się nagłe miłość jednej osoby, to jest to bardzo trudne i zawsze objawia się depresją i stresem. A kiedy żyje się nie dla jednej czy kilku osób, ale dla setek czy tysięcy i z powodu np. upływu czasu czy drobnej pomyłki traci się tę miłość, to trzeba sobie pomnożyć ból przez ilość utraconej miłości. Nie wiem czy udało mi się to wytłumaczyć, ale jest wiele biografii słynnych ludzi, których życie właśnie z tego powodu, o którym mówimy, kończyło się samobójstwem. Cóż... jakkolwiek będą starała się przygotować psychicznie na wszystko, życie i tak mnie zaskoczy. Teraz mogę jedynie otoczyć się oddanymi, dobrymi i mądrymi ludźmi, którzy w razie czego będą przy mnie.

● Kayah powiedziała mi niedawno, że jest bardzo uzależniona od miłości. Czy Ty również?

— W pewnym sensie tak, a w pewnym — nie. Dlatego że ja nie znalazłam zbyt wiele miłości w życiu i przyzwyczaiłam się do tego. Nauczyłam się żyć i myśleć sama i dbać o siebie. Czyli, można sobie radzić bez „niej”. Z drugiej strony, oczywiście, miłość potrafi nas zniewolić i bywa, że jesteśmy od niej uzależnieni, niestety. W moim życiu miłość pojawiła się dość późno i myślę, że ma to wpływ na to, jaką muzykę tworzę.

● Dość często mówisz, że swoją karierę zaczęłaś zbyt wcześnie. Dlaczego tak sądzisz?

— Dlatego, że człowiek, który ma siedemnaście lat, bardzo szybko się zmienia

i uczy (zarówno dobrych jak i złych rzeczy). Powinien wtedy przebywać z ludźmi, wśród których jest bezpieczny. Ja dość wcześnie musiałam stać się osobą odpowiedzialną i zdyscyplinowaną. Musiałam dużo pracować, a nie rozczulać się nad sobą, walczyć ze sobą, ze swoimi słabościami i chorobami. A ponieważ było to trudne, to bardzo mnie wzmocniło i teraz mi pomaga. Myślę, że nie byłabym gotowa teraz podjąć takiego wyzwania, jakim było podpisanie kontraktu światowego, gdybym nie zaczęła tak wcześnie i nie dostała takiej szkoły.

● Podobno twoja lekarka powiedziała, że masz najcięższe struny głosowe jakie widziała i śpiewanie przeczy prawom natury, czy to prawda?

— To prawda. Pani doktor Komorowska, która mnie kiedyś prowadziła, powiedziała mi, że mam najkrótsze i najcięższe struny, jakie biologicznie istnieją, a zatoki są takie jak u niemowlęcia. Tak więc biologicznie nie mam prawa mieć takiej skali głosu, jaką mam, a to oznacza, że prawdopodobnie jestem mutantem.

● Chyba dość dużo ostatnimi czasami podróżowałaś...

— Rzeczywiście, w ubiegłym roku dużo podróżowałam, co związane było z promocją płyty. Ponieważ w różnych krajach panowały różne temperatury, to do każdego z nich miałam przygotowane inne walizki z różnymi kostiumami. W RPA było nie tylko bardzo pięknie, ale również pracowicie. Wstałam o czwartej rano i pracowałam do dwudziestej drugiej. W tym czasie miałam kilkanaście wywiadów prasowych, radiowych i telewizyjnych, próbę i koncert. W Hongkongu i w Japonii promocja wyglądała podobnie, czyli mniej śpiewania a więcej mówienia. Najpierw trzeba ludzi przekonać do siebie, żeby zechcieli posłuchać właśnie tej płyty spośród kilku tysięcy wydawanych w ciągu roku. Nie jest to łatwe, a dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że muszę myśleć i odpowiadać na pytania w języku angielskim, który zawsze będzie moim drugim językiem.

● A jak przyjęła Cię publiczność w Japonii? Pochodzisz przecież z dość egzotycznego dla nich kraju.

— Oni patrzyli na mnie tak, jakbym co najmniej dotykała Chopina. Nie okazują jednak nigdy tak bardzo swoich emocji, dlatego, że ich kultura zabrania im tego. Śpiewając na jednym z koncertów, miałam wrażenie, że podczas piosenki „When you come back to me” szeleściły chusteczki na widowni, więc może to coś znaczy.

● Miałaś ponad dwuletnią przerwę w pracy. Co w tym czasie robiłaś?

— Odpoczywałam, spałam, jadłam, odwiedzałam wszystkich przyjaciół, dla których nie miałam czasu przez te wszystkie lata, rodzinę i zwiedziłam trochę świata. Stworzyłam też, wydaje mi się, taki pierwszy w życiu dom, w pełnym tego słowa znaczeniu i zaczęłam przygotowywać płytę, która od ponad roku jest na rynku.

● Jak Ci się mieszka w Londynie?

— Samotnie, dlatego, że właściwie przy sobie mam tylko ludzi, z którymi współpracuję i bez względu na to: jak bardzo będą wierzyli we mnie, szanowali i pomagali, to jednak najwierniejsi i najbliżsi przyjaciele, fani, są w Polsce. Chwała Bellowi, który wynalazł telefon. Mam nadzieję, że jest w niebie, bo uratował pewnie dobre samopoczucie, zdrowie i życie wielu ludziom.

● Dlaczego nie zdecydowałaś się na założenie rodziny i na urodzenie dziecka?

— W tej chwili, oczywiście, nie mogę. Gdybym zdecydowała się teraz na dziecko, to nie miałabym kompletnie czasu na nic innego i ulegałabym pewnie zmienianym nastrojom, a to też nie służyłoby mojej pracy. Trzeba cały czas być bardzo zdyscyplinowaną i starać się być w dobrej formie, a, niestety, hormony w czasie ciąży to utrudniają. Poza tym trzeba znaleźć „odpowiedniego” ojca dla dziecka, co nie jest takie proste.

● Ale zamierzasz, oczywiście, kiedyś założyć rodzinę i mieć dzieci?

— Mogę sobie tak zamierzać, ale nie wiem, czy to się uda. Nie wiem, czy spotkam człowieka, który będzie potrafił unieść ciężar mojego nieregularnego sposobu życia. Czasami zdarza się, że jestem w domu przez dwa tygodnie, a potem mnie nie ma przez trzy miesiące. Mężczyzna, który zdecydował się na takie życie nie musi być człowiekiem bardzo cierpliwym, bardzo zakochanym i bardzo mądrym, a takich nie ma zbyt wielu.

● Jesteś takim marynarzem, prawda?

— Trochę jestem, tak.

● Czy zamierzasz później wrócić na stałe do Polski?

— Trudne pytanie. Myślę, że w dużym stopniu zależy od tego, jak ludzie i świat zareagują na moją płytę. To może się rozstrzygnąć nawet przez kilka lat. Nie wiem... szczerze mówiąc Polska też bardzo szybko się zmienia i coraz trudniej jest mi się tutaj odnaleźć. Przyjeżdżając tu obserwuję zderzenie młodego pokolenia, silnego z olbrzymią energią i wena twórczą, z tym troszeczkę starszym pokoleniem, które nie chce zmian i nie chce poprawiać czegośkolwiek, bo tak jest im wygodnie, bo tak przeżyli całe życie. To jest niezbyt zdrowe i wolałabym w tym nie uczestniczyć. Jeśli byłaby taka możliwość, to wolałabym mieszkać w którymś z ciepłych krajów, np. we Włoszech, ale w tak dużej posiadłości, żebym mogła gościć rodzinę, przyjaciół i najwierniejszych fanów. To takie małe marzenie.

● Czy zaliczasz się do osób szczerze obdarzonych przez los?

— Nie wiem, niektórzy mówią, że tak. Są jednak dwie strony medalu. Nie wszyscy widzą tę drugą. Nie uważam się za osobę szczególnie obdarzoną, ponieważ ja wiem (i może moi najbliżsi), ile Bóg zabrał mi w zamian za to, co mi dał. Nie jest to takie kolorowe, jak się wydaje. Nie chciałabym tu narzekać, bo jestem wdzięczna za to wszystko, co mam. Gdyby nie to, to w ogóle nie byłoby sensu żyć, ale myślę, że dzięki niektórym ludziom zawsze będę stała twardo na ziemi.

● A'propos bajek, niektórzy dziennikarze określają Cię zyciowicie Kopciuszkiem. Czy Ci to przeszkadza?

— Nie, bo rzeczywiście trochę tak jest. Urodziłam się w małej miejscowości Żybiec, potem przenieśliśmy się do Horula, gdzie mieszkałam w baraku robotniczym z rodziną, potem moi rodzice się rozwiedli i zamieszkałam w Opolu. W szkole miałam problemy, ponieważ mój ojciec był Cyganem. Wtedy ludzie jeszcze bardzo negatywnie na to reagowali. Miałam trochę ciemniejszą skórę niż teraz i wtedy, jako mała dziewczynka, nie potrafiłam zrozumieć wielu sytuacji i powodów dlaczego rówieśnicy mnie obra-

żali, dokuczali i nie chcieli siedzieć ze mną w ławce. Nagle stało się, co się stało i zyskałam trochę dzięki dobremu losowi i pracy. Niektórzy moi dobrzy znajomi mówią: Bóg to Ci chyba lubi.

● Wspomniałaś o ojcu. Rok temu „Super Express” go odszukał, jak ta sprawa się skończyła?

— Nie wiem, dlatego, że wyjechałam do Londynu. To była jakaś przedziwna i uporzowana historia. Ktoś postawił sobie za zadanie odnaleźć mojego ojca, który nigdy nie chciał odnaleźć mnie, więc to wszystko było sztuczne. Gdyby ojciec chciał ze mną nawiązać kontakt, na pewno by mu się to udało, chociażby z tego względu, że pracowałam przez trzy lata w Teatrze Dramatycznym. On jednak nigdy tego nie zrobił, nie dawał żadnych znaków, więc ja nawet nie wiedziałam, czy żyje. Było mi bardzo przykro, dlatego że „Super Express” w tym artykule przypominał mi najtrudniejszy okres mojego dzieciństwa przed jednym z najważniejszych koncertów w moim życiu. W ciągu nocy poprzedzającej koncert walczyłam ze wspomnieniami, a mój rozsądek klął się z sercem i odwrotnie.

● Wzięłaś, jako pierwsza Polka, udział w festiwalu Eurowizji, na którym zajęłaś drugie miejsce. Uważa się podobno, że przez dłuższy czas polski artysta nie wygra Eurowizji, ponieważ nie będzie można w Polsce takiego koncertu zrealizować. Czy się z tym zgadzasz?

— Cóż, do zrealizowania naszych najważniejszych wydarzeń muzycznych, czyli festiwalu w Opolu, Sopocie czy też gali Fryderyków zatrudnieni są najlepsi fachowcy w Polsce i jak widać robią podstawowe błędy. Realizują imprezy muzyczne koncentrując się na efektach wizualnych zamiast na dźwięku.

Rok temu podczas gali Fryderyków występowało ze mną czterech muzyków, a w telewizji słychać było najwyżej dwa instrumenty. Oznacza to chyba, że jeżeli chcę, by telewizywnie usłyszeli cztery instrumenty, to na scenie powinienem mieć ich dziesięć. Rzeczywiście nie sądzę, żeby Polska poradziła sobie z organizowaniem konkursu Eurowizji. Mamy kilku bardzo dobrych realizatorów dźwięku, którzy świetnie nagłaśniają widowiska i scenę, lecz z telewizją jest gorzej. Mamy też piękne sale teatralne, w których można by zrealizować Eurowizję, ale... swoją drogą również dużą przeszkodą jest to, że każdy musi śpiewać w swoim narodowym języku, co z góry nas skazuje na przegraną.

● Czy uważasz, że to jest w porządku, że tak się podgrzewa tę atmosferę w Polsce, daje się takie nadzieje publiczności przed telewizorami, itd.?

— Tak, wydaje mi się, że jest to naturalne. Dobrze jest podgrzać atmosferę w domach po to, żeby wszyscy trzymali kciuki za naszego uczestnika, bez względu na to, czy podoba im się piosenka, czy nie. Ja właściwie nie lubię futbolu, ale kiedy gra reprezentacja Polski, zawsze trzymam kciuki.

● Do czego, do kogo masz słabość?

— Do słodczy, do wrażliwych, dobrych i mądrych ludzi. Kiedy takich spotykam, to natychmiast chciałabym przebywać z nimi non stop. Jestem taką przylepą i chcę z nimi rozmawiać o różnych rzeczach i wszystkim się dzielić. Nie mam słabości ani do alkoholu, ani do papierosów czy narkotyków. Może mała do dobrego wina. Mam, oczywiście, słabość do muzyki, bo nie potrafię bez niej żyć. Lubię bardzo przyrodę i wszystkie zwierzęta oprócz insektów. Lubię ludzi, którzy tworzą, bez względu na to czy są aroganccy, czy nie — jak np. Kayah, która tworzy w sposób absolutnie piękny i zawodowy.

● Jak wyobrażasz sobie siebie, powiedzmy, za dziesięć lat?

— Każda kobieta boi się upływu czasu. Mam jednak nadzieję, że wraz z jego upływem będę się zmieniała i dojrzewała, a wraz ze mną mój głos.

● Jakie najbliższe plany?

— Wkrótce wyruszę po raz pierwszy od dłuższego czasu w trasę koncertową po Polsce.

● Dziękuję Ci za spotkanie i szczerą rozmowę oraz życząc powodzenia.

— Dziękuję również i życząc Państwu dużo zdrowia i siły. Mam nadzieję, że niedługo się usłyszymy albo zobaczymy.

Rozmawiał Andrzej Leśniewski
(na zdjęciu z piosenkarką)

Kalejdoskop kulturalny

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
W JAROSŁAWIU PL. A. MICKIEWICZA 6

27.04. godz. 18.30, 10⁰⁰, 11³⁰ — LUDOWOŚĆ w LITERATURZE — spektakl teatralny w wykonaniu narodowego Teatru Edukacji z Wrocławia.

WYSTAWY

14.04.-5.05. — Wystawa rysunku, malarstwa Jadwigi Korbeckiej-Kukuly Wystawa prac Ludmiły Krausowej — Lakomy — Michałowce — Słowacja — Galeria Rynek 6.

15.04.-5.05. „Zwierzę nie jest rzeczą”. Pokonkursowa wystawa prac plastycznych uczniów jarosławskich szkół podstawowych nr 1, 6, 11.

CENTRUM KULTURALNE W PRZEMYSŁU

10—30.04. — Tadeusz Łaba — malarstwo

16.04.-8.05. — Fotografia Henryka Rogozińskiego (Białystok) Zamek Kazimierzowski.

WYSTAWY CZYNNE od wtorku do soboty w godz. 10.00 — 16.00

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemysku

● Wystawa archeologiczna: „Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim”.

● Wystawa: „Ekspozycja ikon XV — XX w.”

● Wystawa: „Polskie malarstwo portretowe w zbiorach MNZP” — otwarcie 30 kwietnia o godz. 18.

Program uroczystości z okazji 208. rocznicy uchwalenia KONSTYTUCJI 3 MAJA

2 maja, godz. 18 „Arcydzieła Muzyki Kameralnej” — koncert w wykonaniu Romualda Mateckiego — fortepian i Ryszarda Bednarczuka — wiolonczela (sala Towarzystwa Muzycznego w Przemysku).

3 maja, godz. 10 — Msza św. w intencji Ojczyzny koncelebrowana pod przewodnictwem J. E. ks. Józefa Michalika z udziałem pocztów sztandarowych, Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, chóru „Magnificat” i orkiestry dętej (Bazylika Archikatedralna).

godz. 11.30 — Uroczystość pod obeliskiem upamiętniającym Konstytucję 3 Maja, na wzgórzu zamkowym. Okolicznościowe wystąpienia i złożenie wieńców oraz kwiatów.

godz. 12.30 — Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Przemysku (Zamek Kazimierzowski); wykład prof. dra hab. Jana Lewandowskiego z UMCS pt. „Konstytucja 3 Maja, największe dzieło polskiego oświecenia”; wręczenie Dorocznej Nagrody Miasta Przemysła Towarzystwu Przyjaciół Nauk oraz wyróżnienia dr. Markowi Gosztyły; wręczenie dyplomów i nagród laureatom konkursu „8 wspaniałych”.

godz. 16.00 — Majówka na wzgórzu zamkowym — „W krainie łagodności”. W programie występ przemyskich zespołów artystycznych, konkursy, pokaz mody, wojskowa grochówka, pokazy sprzętu ratowniczego Straży Pożarnej, a także zbiórka pieniędzy dla uchodźców z Kosowa.

RADIO HOT
Przemyski 66,89 MHz
37-700 Przemyski, Wyb. Kościuszki 7C
tel./fax: 016 6703221, 016 6704820

PONIEDZIAŁEK — PIĄTEK
6-10 „Budzikom śmierć”
6.15 Rejonowy Zakład Energetyczny informuje (po bloku reklamowym); 6.30 Porady prawnika; 7.30 Pierwsza czytanka — przegląd prasy; 8.05 Kartka z kalendarza; 8.15 Serwis i serwis sportowy; 8.30

Gość Radia HOT (Daniel Młynarski); 9.05 Emerytura i renty inaczej...; 9.30 Informator kulturalny; 10.00 Pon. i czw.: „Prąd nie gryzie”; wt. „Edukacja w nowym wymiarze”; śr. „Cztery kąty”; 10.15-11 ABC-dlo — konkurs.
11-14
11-11.15 Płyta tygodnia; 11.30 Kabaret; 11.55 „Za pięć dwunasta” — kursy walut; 12.05 Kartka z kalendarza; 12.30 Koncert żywcem; 12.27 RZE informuje; 12.55 „TUPIESZ” (piosenka turystycznych szlaków);
14-17
14-15 Godzina z play-listą; 15.05 Informator kulturalny (powt. z 9.30); 15.30 Machina; 15.55 Kursy walut; 16.00 (pon. i czw.) Prąd nie gryzie; 16.30 Porady prawnika; 16.45 piątek — Eteryjne salto w stylu techno (Piotr Marek); 16.55, Tu-

piesz (powt.), 17.01 RZE informuje
17-18
Wt. HAY; śr. Cudne manowce (poezja, poeci i Hubert Lewkowicz); czw. Gacka-szmatka (Daniel Młynarski); pt. Lista Przebojów Radia HOT (Piotr Dracula Bałajan)
18-20
Pon. Magazyn nowości filmowych (Jarek Barański, Piotr Dracula Bałajan, 7x7); wt. Machina; śr. Między niebem a piekłem (Piotr Dracula Bałajan); czw. 18-18.30 Beatlemania Łukasz, pt. Lista Przebojów 20-20.55 Magazyn sportowy (Łukasz Ożga); 20.55 Emerytura i renty... (powt.)
21-23
Pon. Radio Activ (muzyka elektroniczna — Witek Pawiak); wt. Czwartkowy śmietnik radiowy (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); śr. Klub Jazzowy Radia HOT

(Wojtek Kalinowski); czw. Fascynacje Krainą Łagodności (Jarek Barański); pt. Progresywno-klasyczna podróż muzyczna (Ryszard Pelc, „Rako”).
SOBOTA
6-10 Pychotka (Ewa Pliszka), w tym: 7.00 Mamo, to ja, 8.00 Dwa kwadransy z Panią Domo; 9.30 Kwitnący poranek, kwiaty, bukiety, ogrody; 10-11 Remanent (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); 11-13 Muzyczne nowości (Piotr Bałajan); 13-15 DMC (Ewelina Szczudło).
NIEDZIELA
8-11 Chatka Puchotka (Basia Rodzianowska, Magda Wojciechowska); 11-12 HAY; 12-13 Gacka-szmatka (powt.); 13-15 Niedzielną magazyn (Łukasz); 13.15 Millenium — audycja o pluskwie millienijnej; 14-15 Konkurs.



Komedianci na Koziej

W 80-lecie Związku Artystów Scen Polskich w Warszawskim Muzeum Karykatury — została otwarta wystawa „Komedianci”. Komediantami nazywano kiedyś aktorów. Dzisiaj, gdy aktorzy są idolami, niekiedy bohaterami narodowymi, i raczej sferą dobrze sytuowaną, zwaną potocznie elitą, komediant może zabrzmieć obraźliwie. Nasi aktorzy widocznie znają się na humorze i satyrze, skoro w ten sposób uczcili swoje święto. Głównym pomysłodawcą i współorganizatorem wystawy jest znany aktor i zasłużony działacz ZASP — Rudolf Gołębiowski. Pan Rudolf od lat godzi swoje zawodowe umiejętności z pasją zbierania wszystkiego, co związane z teatrem. Na wystawie zgromadzono setki karykatur aktorów i aktorek od początku istnienia teatru w Polsce. Przedstawiono prace najwybitniejszych polskich karykaturzystów. Wystawę otworzył, przekuwając tradycyjny balon, dyrektor Muzeum Karykatury — Marek Wojciech Chmurzyński, wraz z prezesem Zarządu Głównego ZASP — Kazimierzem Kaczorem i wspomnianym wcześniej Rudolfem Gołębiowskim.

W samo południe zgromadził się tłum. Utworzyła się niesamowita widownia złożona z aktorów, twórców i zaproszonych gości. Wernisaż, z racji przepięknej pogody, przeniesiono do przymuzealnego ogrodu, gdzie przy szwedzkich stołach raczono się godnymi trunkami i słodkościami. Jerzy Polomski tradycyjnie bawił damy, Roman Kłosowski rej wodził wśród panów. Powstały nowe karykatury oraz zawiązywały się znajomości między rysownikami a aktorami. Panie, oczywiście — w kreacjach, fotoreporterzy mieli szerokie pole do popisu. — *Śmiech i żart jest wpisany w estradową i aktorską profesję* — powiedział Kazimierz Kaczor otwierając wystawę. „... Godzi się zaznaczyć, że nasza wystawa jest bodaj pierwszą próbą ukazania środowiska artystów sceny polskiej ostatniego 80-lecia: aktorów, artystów estrady, opery i baletu, poprzez karykaturę właśnie. Ograniczenia natury przestrzennej pozwoliły, niestety, na prezentację tylko 300 rysunków. Z konieczności wystawa musiała też być skonstruowana wyłącznie w oparciu o warszawskie zbiory muzealne i prywatne oraz kolekcje autorskie rysowników współczesnych. Z tychże względów na wystawie zabraknie karykatur wielu artystów sceny, którzy na pewno zasługują na uhonorowanie ich żartobliwych podobizn...”

Z tego co wiem, zapowiadany jest obszerniejszy, niż wystawa, album karykatury artystów scen polskich. Wyszły ostatnio albumy „Polska karykatura portretowa”, „Karykaturzyści polscy”, „Szpilki” oraz „Panorama karykatury polskiej od 1945 do 1998”, gdzie udało mi się zaistnieć. Karykatura, mimo pozornego skrzywienia i wynaturzenia rzeczywistości oraz formalnej deformacji, chwytła istotę rzeczy. Jest to zarys chwili i określonego czasu, który umyka bezpowrotnie i należy się tylko śmiać, a raczej śmiać z siebie. Była to doskonała lekcja samokrytycznego spojrzenia, czego życzę mało-miasteczkowym notablom i niektórym politykom obrażającym się na swój karykaturalny wizerunek. Dzięki tej wystawie można aktorów zobaczyć inaczej, nie na serio, jak z ekranu filmowego czy telewizyjnego, ale poprzez kreskę mistrzów pióra i pędzla.

Uczestniczący w imprezie
Henryk Cebula
fot. autor



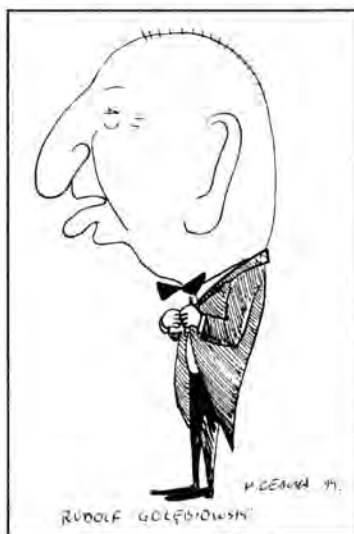
Jerzy Polomski wśród pań.



W środku Zygmunta Kęstowicza.



MAREK WOJCIECH CHMURZYŃSKI



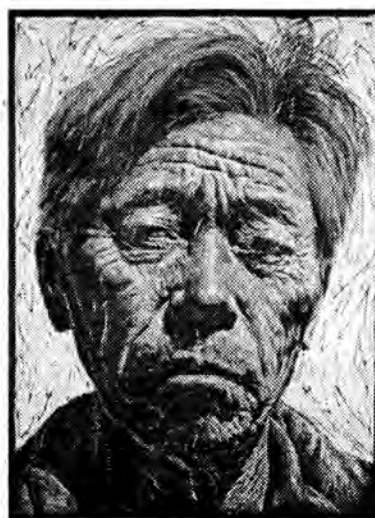
RUDOLF GOŁĘBIOWSKI



BRONISŁAW PAWLIK



IGNACY GOGOLEWSKI



Galeria japońska w Przeworsku

W Przeworskiej Galerii „Magnez”, przy Muzeum Pałacu Lubomirskich, do maja czynna jest wystawa grafiki japońskiej ze zbiorów własnych Stowarzyszenia Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie. Większość prac pochodzi z Triennale '97. Wielokrotnie podziwiałem współczesną grafikę japońską w Pałacu Sztuki w Krakowie, gdy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zdobywała największe sukcesy na konkursach międzynarodowych. Japońscy artyści zaszokowali techniką, syntezą wypowiedzi, formą. Prace te robiły wrażenie na widzu, zaskakiwały czystością formy i precyzją. Trwa to do dziś, dlatego z przyjemnością wybrałem się do przeworskiej galerii, by zobaczyć zaprezentowane prace. Niestety, nie wszystkie pomieściła niewielka galeria, reszta grafik pozostała w teczce. Te prace fascynują, bo są inne, związane z japońską kulturą, tradycyjną i tą bardzo współczesną doby komputerowej.

We wstępie do katalogu profesor Witold Skulicz pisze: „**Posiadając potężną bazę swojej tradycji potrafi i chce pozostać grafiką japońską, pomimo tego, że uczestniczy we wszystkich eksperymentach i przemianach, jakim na przestrzeni obserwowanego przez nas czasu podlegała grafika Zachodu. Sądzę, że jednak najważniejszą cechą, która współczesną twórczość japońską łączy ze swoją tradycją i filozofią życia, ze swoją religią, jest realizowana funkcja piękna, potrzebna artyście, by tworzył, piękna niezbędnego mu w jego otoczeniu. Japońska grafika wyraża zupełnie jasno swój optymistyczny stosunek do świata, w którym istnieje.**”

Grafika i rysunek jest i był głęboko wryty w historię sztuki japońskiej. Świat zobaczył sztukę Japonii dopiero pod koniec XVIII wieku, kiedy to Japonia zrezygnowała z izolacjonizmu, w którym tkwiła od stuleci. Zasięgnęła rycinami i drzeworytem, szczególnie drzeworytem barwnym, techniką nieznaną w Europie. Japońskim drzeworytem zachwycali się artyści tworzący sztukę współczesną w Europie: Van Gogh, Gagu-

in, Picasso, impresjoniści i ekspresjoniści. Podziwiano sztukę warsztatowy drzeworytów oraz papier, na którym wykonywano odbitki. Sztuka i warsztat możemy podziwiać i w czasach współczesnych.

Nasza wiedza o sztuce i kulturze Japonii jest skąpa. Najczęściej kojarzy nam się ze sztuką walki, karate. Więcej wiemy o technice i samochodach. Jeżeli chodzi o sztukę, jest ona najwytworniejszym i najpotężniejszym przejawem ludzkiego ducha. Często obraz japońskiej sztuki, to lalki ozdobione motywem kwitnącej wiśni i pagód na tle osnieżonej Fudzjamy czy filizanki porcelanowe z gejszami pod parasolem, oraz posążki tłustych bożków. Wszystko to możemy nabyć w naszych sklepach. Na szczęście, powstało w Krakowie Muzeum Sztuki Japońskiej, gdzie przy okazji można zobaczyć więcej niż w filmach o samurajach, Szogunie czy „Madame Butterfly”. Choć sztuka filmowa i teatralna przekazuje walory artystyczne kultury Kraju Kwitnącej Wiśni, wzbudzając zainteresowanie.

Tak, jak 8 lipca 1853 roku, w zatoce Uraga pojawiły się „czarne okręty” dowodzone przez komandora Perry'ego, co zaskoczyło odizolowaną, samurajską, feudalną Japonię — zaskakując Japończyków przede wszystkim techniką, obnażając ich zacofanie — tak sto lat później Japończycy zaczęli zaskakiwać Europę i świat szybkim tempem rozwoju. Jakby chcieli tę nagromadzoną energię w szalonym tempie wykorzystać, nadrabiając utracony czas. W sztuce stało się podobnie. Artyści prześcigają się w nowinkach technicznych, lecz nic na żywioł, bez hohsztaplerstwa i tanich chwytów. Zdobyte techniczne pomagają przy realizowaniu tematów głęboko tkwiących w kulturze i tradycji japońskiej. Kiedyś w grafice japońskiej istniał podział pracy na malarza, rytownika i drukarza. Dopiero w 1918 roku powstało Stowarzyszenie Artystów Japońskiego Drzeworytu Oryginalnego (Nippon Sosaku Hanga Kjo). Zaczęli sami wycinać i odbijać na papierze własne drzeworyty, określając je dumną nazwą Sosaku Hanga (drzeworyty oryginalne).

Jak zauważył jeden z autorytetów w dziedzinie historii sztuki, w najczystszej formie „dusza Japonii” nie wypowiedziała się w malarstwie, rzeźbie, tylko w grafice. Jednym z największych indywidualistów starszego pokolenia jest Manakata Siko. W przeworskiej Galerii „Magnez” można zobaczyć grafiki te najbardziej współczesne. Co prawda, artyści japońscy nie przyjechali; ale miałem kiedyś przyjemność być w Warszawie na spotkaniu z grafikami japońskimi, którzy prezentowali swój kunszt warsztatowy, narzędzia i próbki umiejętności. Oglądaliśmy wydawnictwa artystyczne. Pozostało mi kilka kunsztownych, ciekawie rozwiązanych graficznie wizytówek grafików, by w razie pobytu w Japonii można się było skontaktować. Cenię ich kulturę, twórczość i to, że zawsze są sobą, w sztuce też...
Henryk Cebula

KORESPONDENCJA

A fortepianu nadal nie ma

W ciekawym wywiadzie („Pogranicze” z 6 kwietnia br.) z panią Zofią Stopińską, kierowniczką działu muzycznego Radia Rzeszów — wbijającym w dumę przemyskich melomanów — znalazło się pytanie: „Czy w Przemyślu nie przydałaby się muszla koncertowa, bo wydaje mi się, że temu typowi muzyki (poważnej) nie odpowiada absolutnie zakupiona przez miasto estrada, składająca się z płytaniny rur i metalowych elementów”. Interlokutorce oczywiście trudno byłoby zaprzeczyć.

Chciałbym bronić zakupu estrady przez miasto, gdyż nikt zapewne nie zakładał, że będzie ona służyć koncertom muzyki poważnej. Spełnia za to znakomicie swoją rolę w imprezach plenerowych, a także niektóre jej części... w klubie „Niedzwiedek”.

Waldemar Wiglusz

NA ŚWIECIE


● **W Waszyngtonie odbył się szczyt NATO z okazji 50-lecia Sojuszu.** Po raz pierwszy uczestniczyła w nim Polska, m.in. w osobach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Jerzego Buźki. Honorowym gościem był Lech Wałęsa. Zabrakło tym razem przedstawiciela Rosji, co było wyrazem ochłodzenia stosunków tego państwa z Paktem. Ze względu na konflikt kosowski, zrezygnowano z wielu planowanych wcześniej atrakcji i uroczystych parad, zadowalając się jedynie wytwornym obiadem, podczas którego podawano m.in. filet z bizona.

● **Wojska NATO zbombardowały w Jugosławii ostatni czynny most na Dunaju w Nowym Sadzie,**

nych z ziemi drogą radiową. Po wylądowaniu okazało się, że jej ojciec zmarł.

● **W Murmańsku aresztowano złodzieja, który ukradł urządzenia systemów kontrolnych elektrowni atomowej,** powodując w ten sposób zatrzymanie pracy reaktora. Był to pracownik służby pomocniczej obsługującej elektrownię.

● **Do posiadania broni chemicznej i bakteriologicznej zakupionej od państw Europy Wschodniej i b. ZSRR przyznała się organizacja fundamentalistów islamskich Dżihad.** Broń miałyby być wykorzystywane przeciwko celom amerykańskim i izraelskim.

● **List do artystów wystosował papież.** W swoim przesłaniu traktującym o roli sztuki, twórczości i artystów, częściej niż do cytatów ewangelicznych, odwoływał się do dzieł wielkich dramaturgów, pisarzy i innych twórców.

● **We Francji toczył się spór o żywe manekiny,** czyli piękne i sztywno ubrane (lub rozbrane do bielizny) panie, które siedzą w sklepowych witrynach, zachwalając towar. Feministki uznały, iż taki sposób reklamy zaciera różnicę między sprzedającą kobiety a tego w co jest ubrana.

19 — 26 KWIETNIA

ogólny, bowiem większość polskich przymusowych robotników to pracownicy rolni, a pieniądze na odszkodowania mają pochodzić głównie z funduszy niemieckiego przemysłu.

● **W ubiegły czwartek dziennik „Rzeczpospolita” doniósł,** iż w sądzie nie było wprawdzie jeszcze wniosku o rejestrację nowej, powołanej 15 kwietnia partii — Sojuszu Lewicy Demokratycznej, był natomiast (i to już od 16 kwietnia!) wniosek o powołanie innej partii, także o nazwie... Sojusz Lewicy Demokratycznej. Jej założyciele nie mają nic wspólnego z SLD Leszka Millera i sympatyzują raczej z organizacjami prawniczymi. Ten wniosek może na dłużej zablokować rejestrację „prawdziwego” SLD.

● **Sejm wybrał nowych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.** Zostali nimi Juliusz Braun i Jarosław Sellin. Braun chciałby zmienić wizerunek Rady, tak, by był to „nie miniparlament, a Sąd Najwyższy”. Jarosław Sellin mówi natomiast o konieczności wypracowania polityki państwa wobec techniki cyfrowej i tworzonych w Polsce platform cyfrowych.

● **Po przesłuchaniu Tomasza Karwowskiego,** zastępcy rzecznika interesu publicznego zapowiedzieli wezwanie następnych osób. Decyzję o tym, czy złożyć w Sądzie Apelacyjnym wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec premiera, czy też wydać postanowienie o odmowie, rzecznik podejmie po zakończeniu przesłuchań i zapoznaniu się z wszystkimi materiałami, w tym z brakującymi dotychczas materiałami z UOP i Ministerstwa Sprawiedliwości.

● **Sejmowa Komisja Kultury zgodziła się z wetem prezydenta,** dotyczącym nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Aleksander Kwaśniewski zakwestionował m.in. wprowadzenie zakazu emitowania reklam dla dzieci i młodzieży, zapisy dotyczące telesprzedazy, wymóg minimalnych kwot audycji radiowych i telewizyjnych wyprodukowanych w kraju. Zdaniem prezydenta nowela ustawy jest sprzeczna z normami europejskimi, narusza konstytucyjny porządek w państwie i prowadzi do załamania pluralistycznego charakteru mediów oraz ich niezależności od ośrodków władzy. Za odrzuceniem prezydenckiego weta głosowało 8 posłów AWS i Naszego Koła. 11 pozostałych członków komisji poparło je.

● **SLD zaproponowało nowelizację ustawy lustracyjnej.** Sojusz chce, by dokładnie sprecyzować, jakie kontakty ze specjalnymi służbami byłyby naganne. Domaga się też poufności procedury lustracyjnej. Jeden z szefów SLD, Marek Borowski powiedział, że nowelizacja jest niezbędna, gdyż „to co się dzieje z lustracją trudno określić delikatnymi słowami”. Poseł Stefan Niesiołowski (AWS) odrzuca propozycję SLD, gdyż jego zdaniem Sojusz chce przedłużyć proces lustracji i „zeruje na kłopotach AWS”.

● **Sejm uchwalił ustawę o broni i amunicji.** Wedle niej pistolet gazowy jest bronią palną i, aby go posiadać trzeba spełnić takie same warunki, jak w przypadku rewolweru na ostre naboje, strzelby lub sztucera. Starający się o broń muszą przejść badania lekarskie, w tym psychiatryczne i psychologiczne oraz zdać

egzamin ze znajomości broni i praktycznej umiejętności posługiwania się nią. Teraz o prawo do posiadania broni będzie się mogła ubiegać osoba, która ukończyła 21 lat, a nie jak dotąd 18. Nowością jest również to, że policja, przyznając prawo indywidualne posiadania broni, będzie mogła wskazać miejsce jej wyłącznego przechowywania i użycia (np. dom, hurtownia, kantor). Zgodnie z nową ustawą niebezpiecznym narzędziem jest także kij baseballowy. Aby go posiadać — należy także uzyskać zgodę.

● **Senatorowie uchwaliли poprawki do przyjętej niedawno przez Sejm ustawy o ochronie byłych obozów zagłady.** Najistotniejszą zmianą jest to, iż na terenie obozów mogą pozostać symbole religijne, ale tylko te, które uzyskują akceptację władz kościelnych i przedstawicieli innych wyznań.

● **Sejm zgodził się na wprowadzenie instytucji separacji małżeńskiej do prawodawstwa polskiego.** Sąd może orzec separację w wypadku zupełnego rozkładu małżeństwa (tzn. rozkładu więzi duchowej, fizycznej i ekonomicznej). W przypadku rozvodu rozpad musi być nie tylko zupełny, ale i trwały. Sąd może znieść separację. Do tego wymagane jest żądanie obojga małżonków.

● **Krakowscy sprzedawcy słynnych precli (czy jeśli ktoś woli — obwarzanków), mieli paść ofiarą domorosłej mafii preclowej.** Policjanci z Komendy Miejskiej zatrzymali trzech mężczyzn, którzy wymuszali haracz od sprzedawców. Przystępcy grasowali głównie w okolicach ulicy Basztowej i podziemnego przejścia przy Dworcu Głównym. Ponieważ początkowo handlarze nie chcieli poddać się presji, bandyci uciekli się do gróźb pobicia i wywiezienia do lasu oraz przystawiania pistoletu do głowy.

W REGIONIE


● **W Jarosławiu gościli przedstawiciele amerykańskiej firmy Poliment International — Ron Epstein i Peter Krasinski.** Szukają oni w Polsce najbardziej atrakcyjnych miast dla potencjalnych inwestorów z USA. Do Jarosławia zaprosił ich senator Andrzej T. Mazurkiewicz. Zgodnie z oceną ekspertów, Jarosław jest jednym z siedmiu najbardziej atrakcyjnych miejsc inwestycyjnych na wschodniej granicy Polski. Są zatem szanse na nowe miejsca pracy i dalszy rozwój miasta.

● **Zostaje utrzymany Posterunek Celny w Jarosławiu.** Firma „Szron”, gdzie ma on swoją siedzibę, obniża czynsz do przysłowiowej złotówki, a władze miasta ponosić będą koszty związane z utrzymaniem budynku i terenu, z których korzysta posterunek. Wjazd do niego przeniesiony zostanie na ul. Pruchnicką.

● **W Jarosławiu trwa przebudowa głównego skrzyżowania,** a planowana jest przebudowa następnych. Nie rozwiąże to jednak w zasadniczy sposób problemów komunikacyjnych miasta. **Jedynym wyjściem jest budowa obwodnicy.** Dzięki staraniom senatora A. T. Mazurkiewicza jarosławską drogę obwodową łączyono do dokumentu wskazań lokalizacyjnych dla autostrady A-4 na odcinku Przeworsk-Korczowa.

● **14 maja minie 10 lat od dnia, w którym podpisana została umowa między ówczesnym Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Komunikacji Miejskiej w Przemyślu i firmą „Auto-Transport” Lwów** na przewożenie pasażerów na trasie Przemyśl-Lwów. Mówiła ona o kursach 8 autobusów przemyskich i 8 lwowskich przez 6 dni w tygodniu (oprócz niedziel), wzajemnej pomocy technicznej, remontach, wspólnych miejscach postojowych i przystankach. **Z okazji 10-lecia przewoźnicy zorganizowali jubileuszowe spotkanie. Jego pierwsza część odbyła się w Przemyślu 16 kwietnia, druga natomiast 23 kwietnia we Lwowie.** Na uroczystość zaproszone zostały m.in. władze miasta, których przedstawicielem był wiceprezydent Jerzy Gruszecki. Oprócz zwiedzania Lwowa w programie przewidziano spotkanie z bp. lwowskim M. Jaworskim, wizytę w zakładzie „Auto-Transport” Lwów i wjazd na Cmentarz Lyczakowski.

● **19 kwietnia dyr. PCK Eugeniusz Taradajko wyjechał z konwojem 14 tirów do Albanii,** wioząc tam namioty, śpiwory, materace, koce, środki toaletowe o wartości ok. 137 tys. złotych. Do 20 bm. Caritas Diecezji Rzeszowskiej przekazała, na konto „Caritas Polska” 148 tys. 182 złote.

● **Certyfikat dla „Furnela”:** 20 i 21 kwietnia br. w fabryce mebli Furnel S.A. Oddział w Przemyślu przeprowadzono audit certyfikacyjny wg wymagań międzynarodowych przez dwie firmy certyfikujące: Germanischer Lloyd z Hamburga oraz Polski Rejestr Statków z Gdańska. W efekcie fabryka — jako jedna z pierwszych w tej branży — otrzymała certyfikat systemu zarządzania jakością ISO 9002. Ułatwi jej to zdobywanie nowych rynków zbytu, a także zapewni stabilną produkcję i szybki rozwój. Uroczyste wręczenie certyfikatu nastąpi 5 maja br. w Poznaniu podczas Międzynarodowych Targów Polskie Meble '99.

● **24 kwietnia w Orłach obradowała Rada Gminy. Radni 18 głosami „za” przy 1 wstrzymującym się udzielili absolutorium zarządowi, zdecydowali również o wydatkowaniu 25 tys. zł z rezerwy ogólnej na pokrycie kosztów pracy agregatów prądotwórczych w hydroforniach, a także o utworzeniu dwóch gimnazjów w Orłach i Trójczycach, bez oddziałów zamiejscowych.** Gimnazjum w Trójczycach mieścić się będzie w obecnej szkole podstawowej, z tym, że dzieci z „zerówki” i klasy pierwszej uczyć się będą w domach ludowych w Wacławicach i Trójczycach. W przyszłości na potrzeby podstawówki będzie adaptowany budynek, który gmina ma zamiar kupić od Gminnej Spółdzielni. Jego wartość oszacowano na 1,2 mld zł. Negocjacje trwają.

przez który odbywała się komunikacja kolejowa i samochodowa na Węgry.

● **15 uczniów zastrzelili, a dwudziestu kilku ciężko ranili dwaj zamaskowani napastnicy** w jednej ze szkół, w amerykańskim mieście Denver, w stanie Kolorado. Sprawcami tej makabrycznej zbrodni okazali się dwaj uczniowie tej szkoły, którzy po jej dokonaniu popełnili samobójstwo. Strzelali oni głównie do reprezentantów kolorowych mniejszości narodowych oraz do sportowców. Zaliczali się do grupy uznawanych za spokojnych uczniów, którzy wyróżniali się jedynie tym, że do szkoły przychodzili bez względu na pogodę w czarnych długich płaszczach, od czego zwano ich „tren-czowcami”.

● **Samoloty NATO zbombardowały stację serbskiego radia i telewizji w Belgradzie,** zabijając kilku dziennikarzy i pracowników obsługi, a kilkunastu grzebiąc pod gruzami — w sumie zginęło 16 osób. Przeciwno takim praktykom zaprotestowali solidarnie dziennikarze innych krajów akredytowani w Jugosławii.

● **Trzy naprowadzane laserem pociski wystrzelone z NATO-wskiego samolotu zrównały z ziemią (w czwartek nad ranem) prywatną rezydencję prezydenta Miloszevicia w Belgradzie,** w ekskluzywnej dzielnicy Dedinje. Prezydenta ani nikogo z jego rodziny nie było w domu (nocują w schronach).

● **Do Albanii przybyły amerykańskie śmigłowce Apache,** które planuje się użyć do walki z serbskimi oddziałami pancernymi w Kosowie. Są to bardzo groźne śmigłowce bojowe wyposażone w urządzenia umożliwiające działania w nocy i przy złej widoczności.

● **Rosyjski premier Jewgienij Primakow otrzymał z Bonn zaproszenie do rozmów w celu opracowania planu pokojowego rozwiązania konfliktu w Kosowie.** Primakow wyraził gotowość uczestnictwa w takich rozmowach czy to w Bonn, czy w Waszyngtonie, gdyby taka propozycja stamtąd nadeszła.

● **W Linzu (Austria) 18-latką sprowadziła na ziemię awionetkę,** którą leciała z ojcem, gdy ten doznał ataku serca. Dziewczyna pilotowała samolot wg wskazówek podawa-

W KRAJU


● **W Krakowie gościł kardynał Joseph Ratzinger,** jeden z najwybitniejszych współczesnych teologów, prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki i Wiary i jeden z najbliższych współpracowników Jana Pawła II. Na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej wygłosił w Sali Nowodworskiej Collegium Medicum wykład o ostatniej encyklice papieskiej *Fides et ratio* („Wiara i rozum”). Uczestniczył też w spotkaniu w klasztorze Dominikanów.

● **Mistrzowie zagrają w Polsce!** Telewizja Solorza wygrała przetarg na transmisje z najbardziej prestiżowych rozgrywek piłkarskich w Europie — Ligi Mistrzów. Nieoficjalnie wiadomo, że Polsat i współpracująca z nim firma Zbigniewa Bońka „Go and Gol” zapłaciła UEFA około 7 milionów dolarów, czyli o milion więcej niż oferowała TVP.

● **Wiceminister Janusz Stańczyk zapowiedział,** iż w maju może nastąpić przełom w sprawie odszkodowań dla ofiar III Rzeszy. Jego zdaniem, już wkrótce powinno dojść do stworzenia mechanizmu, który pozwalałby na wypłatę odszkodowań, a nie znacznie niższych „odszkodowań humanitarnych”. Stańczyk podkreślił, że ważne jest, by odszkodowania te miały charakter



WTOREK 27 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „PAN ZŁOTA RAŹCZKA” — ser. 8.20 Gielda 8.45 „Biblioteka Lizzy” — serial anim. 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „MILAGROS” — serial 10.55 Aukcja 11.20 „Nasz wszechświat” — film dok. prod. ang. 11.30 Jak znak na niebie 11.45 „Nasz wszechświat” — film dok. prod. ang. 12.10 Agrobiznes 12.35 Magazyn notowań 12.50 Klub samotnych serc 13.15 „Japonia” — film dok. prod. polsk.-jap. 13.45 Patrz w serce 13.55 Dom pełen zwierząt 14.10 Ciuchcia 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. prod. kan. 15.05 Sereńada dla Zgorzelca — reportaż 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Raj 16.05 Rower Błęza 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 „KLAN” — serial 17.50 Gość Jedydni 18.00 Miliard w rozumie — telenowela 18.30 360 stopni dookoła ciała 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „SZPI TAL DOBREJ NADZIEI” — serial obycz. prod. USA 21.00 Debaty 22.00 Przed pielgrzymką Ojca Świętego do Polski 22.25 Pop Kanał 22.45 Euroexpress — mag. 23.15 Moda na hip hop — reportaż 23.50 „Przewodnik” — film dok. prod. polsk. 1.30 Co orzeknie sąd 1.45 Pogotowie twórczości, czyli jak lepiej rozwiązywać problemy

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOLSCY” — telenowela 9.00 Świat kobiet 9.35 „KROK ZA KROKIEM” — serial kom. USA 10.00 „Walka o przetrwanie” — serial dok. prod. ang. 10.30 Duety do meły 11.00 „ZERWAĆ SIĘ DO LOTU” — serial obycz. prod. włosk. 11.50 Studio sport — Motocyklowe mistrzostwa świata 12.30 Familiada 13.40 „W KRAJNIE WŁADZY SMOKÓW” — serial fantast.-przyg. prod. austr.-polsk. 14.15 Bezludna wyspa 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY” — serial kom. USA 16.10 Krzyżówka szczęścia 16.40 Apetyt na zdrowie 17.10 W okolicie Stwórcy 18.35 Va banque 19.05 Bazar 19.35 Bądź mistrzem: Ewa Pawlikowska — magazyn 20.00 Linia specjalna 21.00 „Z ARCHIWUM X” — serial sensac. prod. USA 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.40 „SZPI TAL DZIECIĄTKA JEZUS” — telenowela dokumentalna 23.15 „Czarnobyli — 13 lat po katastrofie” — film dok. prod. duńsk. 0.15 Wiecej artystyczny 0.55 „KOCHAM LUCY” — serial prod. USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstąpi? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Czarodziejka z Księżyca” — serial anim. 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenow. brazylijska 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial 11.30 „NAJEMNICZY” — serial sensac. USA 12.30 „ŻYCIE JAK POKER” — serial 13.00 Iż na całosc 14.00 Link Journal — mag. mody 14.30 100% dla stu — gra-zabawa 15.00 „ReBoot” — serial anim. 15.30 Podręcznik gorąco poleca — mag. kulinary 16.15 Piramida 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazylijska 17.40 „ROSEANNE” — serial kom. USA 18.10 „ALLO, ALLO” — serial komed. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial 20.00 „MIODOWE LATA” — serial kom. prod. pol. 20.35 Film tygodnia: „FRANKENSTEIN” — horror USA 20.50 Losowanie Lotto 22.30 Telewizyjne biuro śledcze 23.20 Wyniki Lotto 23.45 Polityczne graffiti 0.00 „ŻYCIE JAK POKER” — serial 0.30 Motowiadomości — mag. 1.00 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial 7.45 „Troksliwe misie” 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWINAĆ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” — serial 12.30 Fakty, ludzie, pieniądze 13.00 Czas to pieniądz 13.35 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial 14.00 „Troksliwe misie” 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” 15.15 „SZKOLA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „SZKOLNY ODLOT” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.45 Nie do wiary 17.30 Telewizja 18.00 „PAULINA” — serial obycz. 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial obycz. prod. meksyk. 19.55 Pogoda 20.00 „KOMANDOSI Z NAVARON” — film woj. prod. ang. 22.15 „MILENIUM” — serial 23.20 Kropka nad i 23.45 Telewizja 0.15 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial obycz. USA 1.05 Supergliny 1.35 Granie na zawołanie 4.05 Granie na ekranie

ŚRODA 28 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „A TERAZ SUSAN” — serial 8.20 Gielda 8.45 Wesolych zwierzków świat 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „MILAGROS” — serial 10.50 Zabawy językiem polskim 11.25 Poezja współczesna 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” — telenowela 13.20 Oczywiste nieoczywiste 13.45 English and Art — sztuka urzędowania przyjęć 14.00 Kwintę o kienko 14.10 Król zwierząt — telenowela dla dzieci 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. prod.

* TELEEXPRESS — 15.30, 17.00 pr. I
* WIADOMOŚCI — 8.30, 12.00, 23.00 pr. I (wydanie główne) — 19.30 pr. I
* PROGRAMY LOKALNE — 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II

* PANORAMA 13.00, 16.00, 18.00, 22.00 pr. II
* INFORMACJE — 7.55, 16.00, 18.45, 23.00 — POLSAT
* TVN FAKTY — 17.15, (regionalne), 19.00 (wyd. gl.) ok. 23.00 (wieczorne).

kand. 15.05 Rzeczpospolita Samorządowa 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błęza 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 „KLAN” — telenowela 17.50 Gość Jedydni 18.00 Bilans władzy 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „KOCHAM WAS” — film obycz. prod. franc. 21.55 W centrum uwagi 22.15 Borowiki — reportaż 22.45 Kwadrat 23.30 Rozmowy na koniec wieku 0.10 „KOKAINA I NIEBIESKIE OCZY” — film sensac. USA 1.45 Pięta pora roku 2.00 Program pod rózą

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „RADIO ROMANS” 9.35 „KROK ZA KROKIEM” — serial 10.00 „Na krańcach świata” — serial dok. prod. ang. 10.30 „Doniczkowe” — serial anim. 11.00 „DOKTOR ZA ALPEJSKIEJ WIOSKI” — serial prod. niem. 11.50 Studio sport 12.10 Dalej robie swoje — jubileuszowi goście Wojciecha Młynarskiego 13.40 „WYSPA PRZYGÓD” — serial prod. austral. 14.10 Kraina śmiechu — gala operetkowa 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY” — serial kom. USA 16.10 5 x 5 — wygramy razem 16.40 Jeden na jeden — program Włodzimierza Szaranowicza 17.00 Progr. lokalny 17.20 Studio sport — mecz towarzyski Polska-Czechy 19.30 Po rozum do głowy 20.00 Auto 20.25 Sport telegram 20.30 Studio sport — mecz towarzyski Niemcy-Szkocja 23.05 Kocham kino: „BARCELONA” — film obycz. prod. USA 0.50 Studio sport — Półfinał Pucharu Francji 1.50 „KOCHAM LUCY” — serial USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstąpi? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Czarodziejka z Księżyca” — serial anim. 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazylijska 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” 11.30 „W SŁONCU KALIFORNII” — serial obycz. USA 12.30 „MIODOWE LATA” — serial kom. prod. polsk. 13.00 Disco Relax 14.00 Motowiadomości 14.30 Miłość od pierwszego wejrzenia 15.00 „Magiczny kapelus” — serial anim. 15.30 Link Journal 16.15 Piramida: gra-zabawa 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazylijska 17.40 „ROSEANNE” — serial kom. 18.10 „ALLO, ALLO” — serial kom. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial przyg. USA 20.00 „OCHRONA ABSOLUTNA” — serial sens. USA 20.50 Lotto i szczęśliwy numer 21.00 „NIKITA” — serial sens. amer. 21.55 Tok Szok w Polsce 22.55 Lotto. Wyniki losowania 23.20 Polityczne graffiti 23.30 „MIODOWE LATA” — serial kom. prod. polsk. 0.00 „EL LUTE — BIEG KU WOLNOŚCI” — dramat obycz. prod. hiszpań. 2.05 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 7.45 „Troksliwe misie” 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWINAĆ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” — serial 12.30 Wszystko, albo nic 13.35 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial 14.00 „Troksliwe misie” 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” 15.15 „SZKOLA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „SZKOLNY ODLOT” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” 16.45 Teleplotki 17.30 Telewizja 18.00 „PAULINA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial 19.55 Pogoda 20.00 „BEVERLY HILLS 90210” — serial 21.00 „MELROSE PLACE” 22.00 Nie do wiary 22.30 Automania 23.05 Kropka nad i 23.30 Telewizja 0.00 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 0.50 „BEVERLY HILLS 90210” — serial 1.40 Granie na zawołanie 4.10 Granie na ekranie

CZWARTEK 29 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „INNY ŚWIAT” — serial kom. USA 8.20 Gielda 8.45 Ja ci jeszcze pokazę 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „ANNO DOMINI” — serial kostium. USA 11.00 Miliard w rozumie 11.30 Reportaż ze świata owadów 11.35 Ptakolub 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” — telenowela 13.15 „Zwierzęta świata” — serial dok. 13.45 Gotowanie na ekranie 14.10 Tancęnc Mistrzostwa — Nowy Dwór '99 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. prod. kan. 15.05 Co w kraju piszczy? 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błęza 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 Jaka to melodia? — telenowela 17.50 Gość Jedydni 18.00 Magazyn olimpijski 18.20 Credo — mag. katol. 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 19.15 Jutro weekend 20.10 „EKSTRADYJA 3” — serial sens. prod. polsk. 21.10 W centrum uwagi 21.30 Sprawa dla reportera 21.55 Automania 22.10 Czas na dokument 22.40 Pęgaz 23.20 Filmy o filmach 23.40 „DRESZCZE” — dramat prod. polsk. 1.25 Co w kraju piszczy? 1.40 ABC brydża 1.50 Wieża Babel

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „RADIO ROMANS” 9.05 Po prostu żyć 9.35 „KROK ZA KROKIEM” — serial 10.00 „Wyspy koralewe na Pacyfiku” — film dok. prod. niem. 10.30 „Doniczkowe” — serial anim. 11.00 „Przygody Lucky Luke’a” — serial anim.

12.20 Naprawdę jaka jesteś 13.40 „WYSPA PRZYGÓD” — serial przyg. prod. austral. 14.10 Przychodzą Placchu do lekarza (1) 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY” — serial kom. USA 16.10 5 x 5 — wygramy razem 16.40 Studio sport — europejski przegląd piłkarski 17.10 Ks. Adam Kuczma — reportaż 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Polaków portret własny 19.35 Klub pana Rysia 20.05 „GRONA MIŁOŚCI” — miniseria obycz. prod. franc.-belg. 21.40 Reforma w szkole 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.40 997 — mag. krym. 23.15 Świadkowie XX wieku 0.10 „JASNOWŁOCY” — thriller prod. ang. 2.10 „KOCHAM LUCY” — serial prod. USA 2.35 Światowa pilka

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstąpi? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Czarodziejka z Księżyca” — serial anim. 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazylijska 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sensac. USA 11.30 „NIKITA” — serial sens. USA 12.30 Dyżurny satyrki kraju 13.00 Fundacja Polsat 13.30 Magazyn 14.00 Gospodarz — gra-zabawa 14.30 Kalambrury 15.00 „ReBoot” — serial anim. USA 15.30 Drzewko szczęścia 16.15 Piramida — gra-zabawa 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela prod. brazylijska 17.40 „ŻYCIE JAK POKER” — telenow. prod. polsk. 18.10 „ALLO, ALLO” — serial kom. prod. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial USA 20.00 „WIBRACJE” — film fantast. USA 20.50 Lotto i szczęśliwy numer 22.00 „OSTRY DYŻUR” — ser. obycz. USA 22.55 Wyniki Lotto 23.20 Polityczne graffiti 23.30 Bumerang — mag. publicyst. 0.00 Czas na biznes 0.30 4 x 4 — mag. motoryzac. 1.00 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 7.45 „Troksliwe misie” 8.10 „Kucyki i przyjaciele” — serial anim. 8.35 „Bosco” 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWINAĆ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” — serial 12.30 Big Star Party 13.35 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 14.00 „Troksliwe misie” 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” 15.15 „SZKOLA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „SZKOLNY ODLOT” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.45 Maraton uśmiechu 17.30 Telewizja 18.00 „PAULINA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial 20.00 „DZIECI CIEMNOŚCI” — film obycz. USA 21.55 Ibiekacja 23.05 Kropka nad i 23.30 Telewizja 0.00 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 0.50 „MELROSE PLACE” 1.40 Granie na zawołanie 4.10 Granie na ekranie

PIĄTEK 30 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 7.55 „KARINELI ARI” — serial prod. franc. 8.20 Gielda 8.45 „Przygody Skippy’ego” 9.10 Mama i ja 9.25 Papierowy teatryk 10.00 „EKSTRADYJA 3” — serial sens. prod. polsk. 11.00 O co chodzi? — telenowela 11.20 „Na ziemskim globie” — serial dok. 11.30 „U progu XXI w.” — serial dok. 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.15 „Zwyczajne dziewczyny” — film dok. prod. USA 13.50 Jak znaleźć dobrą pracę 14.05 Miniatury 14.15 U siebie 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. prod. kanad. 15.05 Twiarz w twarz z Europą 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błęza 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 Jaka to melodia? 17.50 Gość Jedydni 18.05 Rankda w ciemno 18.50 „Tata, a Marcin powiedział...” 19.00 Wieczorynka 20.10 „BRATERSKIE PORACHUNKI” — dramat prod. pol. 21.05 W centrum uwagi 22.25 Z serca Polski — koncert charytatywny 23.45 Nocne rozmowy 0.40 „TO CHOLERNE RIO” — komedia prod. USA 2.25 „MROCZNE DZIEDZICTWO” — serial prod. USA

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „RADIO ROMANS” — serial 9.05 Świat kobiet 9.35 Krok za krokiem 10.00 „Wyspy wulkaniczne na Pacyfiku” — film dok. 10.30 „Doniczkowe” — ser. anim. 11.00 „ADAM I EWELINA” — film obycz. prod. ang. 12.35 Legendy polskiego sportu 13.40 „WYSPA PRZYGÓD” — ser. przyg. 14.10 U pana Krzysia 14.50 Ojczyzna-polszczyzna 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNY” — serial kom. USA 16.10 Teleadwokat 16.40 „Nasza fantastyczna przyszłość” — ang. serial dok. 17.10 Weekend kulturalny 18.35 Zagłobów trzech — telenowela 19.05 Ekspres reportażów 19.40 Mogę wszystko 20.05 „NOCE I DNI” — serial obycz. prod. pol. 21.05 „BADZIEWIAKOWIE” — serial kom. prod. pol. 21.35 Baw się razem z nami 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.45 „CASSISI I CASSIDI” — film krym. prod. franc. 0.25 U pana Krzysia

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstąpi? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Zwierzęta z Zielonego Lasu” — serial anim. USA 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — serial 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sensac. USA 11.30 „ALLY Mc BEAL” — serial

obycz. USA 12.30 Tok Szok w Polsce 13.30 4 x 4 — mag. motoryzacyjny 14.00 Talent za talent 14.30 Kalambrury 15.00 „Magiczny kapelus” — serial anim. 15.30 Strzał w dziesiątkę — gra-zabawa 16.15 Piramida 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela 17.40 „ŻYCIE JAK POKER” — pol. telenowela 18.10 „ALLO, ALLO” — ang. serial kom. 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 20.00 „NAJEMNICZY” — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „AMBULANS” — thriller prod. USA 22.45 Wyniki Lotto 23.05 Biznes tydzień 23.20 Polityczne graffiti 23.35 „KOMISARZ REX” — austr. serial sens. 0.30 „PRAWNIK Z MANHATTANU” — serial sens. USA 1.25 „W SIECI KLAMSTWA” — dramat USA 3.40 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” 7.45 „Troksliwe misie” 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” serial anim. 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWINAĆ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” 12.30 Automania 13.00 Gotuj z Kurokiem 13.30 „Opowieści z Zielonego Lasu” 14.00 „Troksliwe misie” 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” — serial 15.15 „SZKOLA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „SZKOLNY ODLOT” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.45 Zwariowana forsja 17.30 Telewizja 18.88 „PAULINA” 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” 20.00 „FATALNE ZAURCZENIE” — film sens. USA 22.15 „ŚWIADK MIMO WOLI” — film sens. USA 0.30 „CALKOWITE OBNAŻENIE” — film erot. USA 2.00 Mecz NBA 4.30 Granie na zawołanie

SOBOTA 1 maja

TVP 1 7.00 Uśmiech za darmo 7.35 Eurowizja przed finałem 8.00 Walt Disney przedstawia 9.05 Dzieci dziesięciu 9.20 Ziarno 9.45 Wizje na wizji 10.10 „W PUSTYNI I W PUSZCZY” — polski film przyg. 11.50 Opowieści psa Tobiasza 12.35 Eurowizja — przed finałem 13.10 „CRUSOE” — film przyg. 14.40 Eurowizja — przed finałem 14.55 Studio sport 16.35 Listy nie zapomniane 17.25 „SYN RÓŻOWEJ PANTERY” — serial kom. USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „ŚCIGAŁO” — dramat sens. prod. USA 22.20 Z serca Polski — koncert charytatywny 23.30 Sportowa sobota 23.55 „DR JEKYL I PANNA HYDE” — komedia USA 1.20 „KLAN” (powt.) 2.35 „FRANKENSTEIN STWORZYŁ KOBIECIE” — horror prod. ang.

TVP 2 7.00 Sport telegram 7.30 Tacy sami 7.35 „Sandokan” — film anim. 8.00 Przygoda z wojskiem 9.30 „Sonata na spracowane ręce” — film dok. 9.55 „Moja Moskwa” — film dok. 11.00 Koncert dla Europy 13.05 Szansa na sukces 14.00 Dozwolone od lat 40. 14.50 Familiada 15.25 „ZŁOTOPOLSCY” — telenowela 15.55 Benefis Ryszarda Poznańskiego 16.50 „KARIERA NIKODEMA DYZMY” — serial obycz. pol. 18.35 Zagłobów trzech 19.05 „M.A.S.H.” — serial kom. USA 19.35 truskawkowe studio 20.05 IV Gala Piosenki Biesiadnej 21.25 Projekt „X” — reportaż 21.50 Słowo na niedzielę 22.40 „BEZ PRZEBACZENIA” — western USA 0.45 „DOKTOR FITZ” — serial krym. prod. ang.

POLSAT 6.00 Disco Relax 7.00 Magazyn 7.30 W drodze 8.00 „Faceci w czerni” — serial anim. 8.25 „POWER RANGERS” 8.50 Kalambrury 9.20 Talent za talent 9.50 Owocnocna lista przebojów 10.00 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial USA 10.55 „STUKNIĘTY BLIŹNIK” — kom. USA 12.40 „BITWA NA KRANCU ŚWIATA” — film s.f. USA 14.30 Gospodarz 15.00 Miss Warszawy 16.10 Zepster Sport Magazyn 16.20 „CZŁOWIEK, KTÓREGO NIE MA” — serial sens. USA 17.15 „MLODY INDIANA JONES” — serial przyg. USA 18.10 „XENA, WOJOWNICZA KSIĘŻNICZKA” — serial fant. USA 19.05 Disco Polo Live 20.00 Iż na całosc 20.50 Lotto. Szczęśliwy numer 21.00 Macie, co chcecie, czyli najlepszy na świecie — progr. rozrywk. 21.30 Adam i Ewa 22.00 „OCZY LAURY MARS” — thriller USA 23.50 Wyniki Lotto 23.55 „OPOWIEŚCI Z KRYPTY” — serial 0.30 Playboy 1.20 „KLUB WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI” — film erot. USA 3.10 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Omer” — serial anim. 8.30 „Latarnia Solusia” — serial anim. 8.45 De De Reporter 9.00 Twój problem... 10.00 Magazyn NBA 10.30 Mecz NBA 10.50 „TARZAN” — serial 11.45 „BABELON V” — serial 12.45 „FENIKIS I DWYAN” — film przyg. USA 14.15 Big Star Party 15.15 „Conan” — serial anim. 16.15 Multikino 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Maraton uśmiechu 17.45 Ale plama 18.00 Wszystko albo nie 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „MAMA I TATA RATUJA ŚWIAT” — film s.f. USA 21.15 „BUFFY, POSTRACH WAMPPIRÓW” — serial grozy USA 22.10 „ARIZONA JUNIOR” — kom. USA 23.55 „INSPEKTOR KNIGHT” 1.45 Big Star Party 4.15 Granie na zawołanie

NIEDZIELA 2 maja

TVP 1 7.00 Uśmiech za darmo 7.30 Śniadanie na farmie 8.00 „CO WIDZIAŁ KSIĘŻYC” — austr. film przyg. 9.25 Spotkanie u króla 8.55 „W PUSTYNI I W PUSZCZY” — serial USA 11.25 Zwierzęta świata 11.50 Zaproszenie do teatru 11.55 Eurowizja przed finałem 12.15 Czas 12.25 Ludzki świat 12.45 Tańce polskie 13.10 Tydzień 13.55 „20000 MİL PODMORSKIEJ ŻEGLUGI” — serial fant.-przyg. USA 14.50 Studio sport — koszykówka 16.25 Studio sport — Grand Prix MTB 17.20 Śmiechu warte 17.50 Dziennik TV — prog. Jacka Fedorowicza 18.05 „SUPERGRUPA” — serial prod. ang. 19.00 Wieczorynka 20.05 „DWIE PANIE GRENVILLE”

LE” — serial obycz. USA 21.00 Taksówka Jedydni 21.20 Decyzja należy do ciebie 21.45 Kryszak show 22.45 Sportowa niedziela 23.30 „LINA” — film sens. USA 1.20 „NA PODBOJU NIEBA” — film sens. prod. USA

TVP 2 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących) 7.30 „DWIE PANIE GRENVILLE” (dla niesłyszących) 8.25 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących) 9.30 Msza beatyfikacyjna Ojca Pio 12.00 „NIEZWYKŁY PRZYJACIEL” — film USA 13.40 Ulica Sezamkowa 14.10 30 ton! — lista, lista — lista przebojów 14.50 Familiada 15.20 „ZŁOTOPOLSCY” — telenowela 15.55 Szansa na sukces 17.00 „CHŁOPI” — serial obycz. pol. 18.35 Zagłobów trzech 19.05 7 dni — świat 19.35 Dlaczego to my? 20.00 IV Gala Piosenki Biesiadnej 21.05 „NOWOJORSKY GLINIARZE” — serial sens. USA 21.50 Dwójkomania 22.40 Studio Teatralne Dwójki — „Don Kichot” 0.25 „TAK MA BYĆ” — franc. film obycz.

POLSAT 6.00 Disco Polo Live 7.00 Ręce, które leczą 7.30 Jesteśmy 8.00 „Faceci w czerni” — serial anim. 8.30 „POWER RANGERS” — serial 9.00 Kalambrury 9.30 Dyżurny satyrki kraju 10.00 Disco Relax 11.00 „ONI, ONA I PIZERIA” — serial kom. USA 11.30 „SABRINA, NASTOLETNI CZAROWNICA” — serial kom. 12.00 „ZAPYTAJ HARRIET” — serial kom. USA 12.25 „KRÓL WIATRU” — dramat USA 14.25 Klub Polsatu 14.35 „MLODY INDIANA JONES” — serial 15.30 Rekiny kart 16.10 Zepster Sport Magazyn 16.20 100% dla stu — gra-zabawa 16.45 Miłość od pierwszego wejrzenia 17.20 „XENA, WOJOWNICZA KSIĘŻNICZKA” — serial fant. USA 18.15 „W SŁONCU KALIFORNII” — serial obycz. USA 19.05 Iż na całosc 20.05 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „OSIEM SEKUND” — film biogr. prod. USA 22.55 Wyniki Lotto 23.00 Na każdy temat 0.05 Magazyn sportowy 1.35 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Nudnik” 8.30 „Mandy i zwierzątki” — serial 9.00 Twój problem... 10.00 „Szalony świat” 10.30 „Pepsi Chart” 11.00 „MAMA I TATA RATUJA ŚWIAT” — film s.f. USA 12.45 Studio tramwaj 13.15 Gotuj z Kurokiem 13.35 „SKARB PIRATÓW” — kom. ang. 14.45 „MLODE LWY” — film wojenny USA 16.15 Teleplotki 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Zwariowana forsja 17.45 Zostań gwiazdą 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „DZIEWCZYNA TAKA JAK INNE” — film sens. USA 21.15 Pod napięciem 21.45 Telewizja 22.15 Ale plama 22.30 „Pepsi Chart” 23.00 Mecz NBA 1.30 Granie na zawołanie 4.00 Granie na ekranie

PONIEDZIAŁEK 3 maja

TVP 1 7.00 Uśmiech za darmo 7.30 Tryptyk ojczysty 7.50 Żandarm Pana Marszałka 8.25 „Szafl” — film anim. 9.30 Gogulki 9.45 Nasza biało-czerwona 10.15 W Starym Knie: „PAN TADEUSZ” 11.15 Muzyka lagodzi obycza 11.45 208. rocznica Konstytucji 3 Maja 13.05 Konstytucja 3 Maja 13.30 Od przedszkola do Opola 14.10 Eurowizja — przed finałem 14.20 „KSIĘŻNICZKA CARABOO” — komedia ang.-USA 16.00 A to Polska właśnie 17.25 „KLAN” — telenowela 17.50 Zamczysko 18.45 Eurowizja — przed finałem 19.00 Wieczorynka 20.10 Teatr Telewizji: „To co najpiękniejsze” 21.40 Wspólna chata 22.00 Magia serc — recital Zdzisławy Sońkiewicz 22.40 „NIEUSTRASZENI ZABOJCZY WAMPPIRÓW” — komedia ang.-ameryk. 0.15 Żandarm Pana Marszałka 0.45 Konstytucja 3 Maja 1.05 Tryptyk ojczysty 1.25 Wokół wielkiej sceny

TVP 2 7.30 Święta miłości kochanej Ojczyzny... 8.00 „Książę Iwan i szary wilk” — film anim. 9.30 „Dwanaście prac Asterixa” — film anim. 10.50 Biali i czarni? 11.20 „KRZYŻACY” — film hist. prod. pol. 14.10 Oczarowanie Fryderyka 14.55 Familiada 15.30 „ZŁOTOPOLSCY” 16.00 Szansa na sukces 17.05 Spotkanie z balladą 18.35 Zagłobów trzech 19.05 Spotkanie z balladą 20.05 „PAJEŹCZARKI” — komedia prod. pol. 22.35 „Poszukiwany Ryszard Kapuściński” — film dok. 23.30 „BARWY” — dramat krym. USA</



OGŁOSZENIA DROBNE

ZDROWIE

Lek. med. Jerzy Chmielewski
SPECJALISTYCZNY ORTOPEDYCZNY
GABINET LEKARSKI
GABINET MEDYCZYNY PRACY
 CZYNNY pn. wt. czw. pt. 15.30 — 17.30
 Przemyski, ul. Wałowa 1
 tel. 678-70-98, dom. 678-28-20
 GP-040/22

LABORATORIUM ANALIZ KLINICZNYCH
PEŁNY PROFIL BADAŃ
 Czynne poniedziałek — piątek godz. 7 — 18,
 sobota godz. 7 — 13
PRZEMYSKI, ul. WAŁOWA 1
 tel. 678-79-73.
 GP-041/22

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
 Lek. stom. **Cecylia BARAN**
 przyjmuje: wtorek od 9.00
 środa od 15.00
 piątek od 9.00
Przemyski, ul. Katedralna 5,
 tel. dom. 670-61-87.
 GP-044/22

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH
 mgr Ewa SZWAJKOWSKA-CHWALISZ
 ● Badania podstawowe, specjalistyczne, pilne
 ● Wizyty domowe ● EKG
 Czynne codziennie 7 — 17
 sobota 7 — 13
PRZEMYSKI, ul. WODNA 2
 tel. 678-87-67.
 GP-048/22

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC
INTERNISTA
 Lek. med. **Piotr DOBOSZ**
 Przemyski, ul. Wodna 2 (laboratorium)
 wtorki, piątki 16 - 17
 tel. 678-87-67
WIZYTY DOMOWE
 GP-053/22

GABINET UROLOGICZNY
 Adam **BALICKI**
SPECJALISTA UROLOG
 wtorki, piątki od godz. 15.30 - 17.00
PRZEMYSKI, Św. Jana 13
 (LABORATORIUM)
 tel. kom. 0604-518-267
 GP-059 / 24

LABORATORIUM ANALITYKI LEKARSKIEJ
 Z GABINETEM
INTERNISTYCZNO-HEMATOLOGICZNYM
 BADANIA LABORATORYJNE
 KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
 czynne: pon. — piątek 7 — 9, 16 — 18
 sobota 8.00 — 9.00
 Gabinet lekarski: pon., środa 16 — 18
PRZEMYSKI, ul. Św. Jana Nepomucena
 13/10, tel./fax (016) 670-45-07
 (016) 670-42-70
 GP-060 / 24

Czytelnicy wybierają publikację tygodnia.
 Kupony raz w miesiącu wezmą udział w losowaniu nagrody. Kartki pocztowe z nazwiskiem i adresem prosimy nadsyłać do redakcji.

KUPON nr 4/IV

Tytuł publikacji

.....

Nazwisko autora

.....

USŁUGI

HURTOWNIA AKUMULATORÓW.
 Części do ciągników i maszyn rolniczych, w tym T-25A „Władymirec”. Sprowadzamy części na zamówienie klientów.
 Zapraszamy
POM-MEX, Przemyski, ul. Jasińskiego 49, tel. 678-96-65, w godz. 7 — 16. GW-010/10

ZAPRASZAMY indywidualnie i grupowo w atrakcyjne rejony **ALP-TYROLU.** Zapewniamy profesjonalną obsługę, atrakcyjne rabaty, polskojęzycznych przewodników.
KONTAKT: 0043-512-341-670, kom. 0601 793 504.
 GP-022/13

GAŚNICE — przeglądy, remonty, legalizacja „GAZPOŻ”. **Przemyski, Dworskiego 15,** tel. (016) 675-04-50, 678-68-74.
 GW-056 / 7

WYNAJME lub **SPRZEDAŻ** pół domu samodzielnie z działką w Przemysku-Zasanie. **Wiadomość: tel. (016) 678-83-60 od 9 do 16.** GW-062 / 5

NAPRAWA TELEWIZORÓW. 675-00-59. G-031/20

ZAKŁAD ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO Jerzy Cwynar, Trójcyzycze 6, 37-714 Waclawice, tel. (0-16) 6712-111, kom. 0604 278 043
OFERUJEMY:
 ozdobne elementy ogrodzeniowe, bramy wjazdowe (możliwość montażu silownika do otwierania); kraty i balustrady, drzwi garażowe (uchylne z furtką lub bez), ślusarka budowlana.
 G-035/7

PRACOWNIA PLASTYCZNA
 — Irena Pacuła —
 Przemyski, ul. Asnyka 2
 tel. (016) 678-44-55
 poleca usługi w zakresie informacji reklamowej typu: plansze, szyldy, kasetony itp.

Firma „PRYZMAT”
NIERUCHOMOŚCI

Przemyski plac Na Bramie 8, pok. 11
 Tel. (0-16) 678-67-69 dom. (0-16) 670-15-09
Mieszkania — Domy — Lokale — Działki
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM
 Ciekawe oferty — Korzystne transakcje

● **DOMY:** Zasanie — kamienica do remontu za 180 tys. zł; **Kazanów,** rozpoczęta budowa za 60 tys. zł; **Pralkowce** dom na pensjonat za 200.000; **Orly** jednorodzinny za 115 tys. zł.

● **DZIAŁKI:** Przemyski: Winna Góra — 14 arów za 95 tys. zł; Zielonka — 41 arów za 50 tys. zł; **B. Śmiałego** — 23 ary za 150.000; **Orly** — 11 arów za 11.000; przy E-4; **Hurko** — 79 arów za 40.000; **Maćkowice** — 22 ary + 1,5 ha lasu za 20.000;

● **MIESZKANIA:** stare budownictwo 60 m², za 60 tys. zł (centrum).

● **LOKALE:** 50 m² za 90 tys. zł
 Oferujemy gotowe projekty domów jednorodzinnych

foto
hurt

BOAZERIE
TYNKI
DEKORACYJNE
CHEMIA
BUDOWLANA
SIDING

ul. Lwowska 36a
 (MARKO-EXIM)
 tel. 678-92-72 w. 223
 tel. kom. 0602 526 567

CORSA

PROMOCJA NIE DO ODRZUCENIA

Promocyjne ceny pakietów wyposażenia:

Pakiet 1: • poduszka powietrzna
 • centralny zamek
 • obrotomierz

Pakiet 2: • elektrycznie regulowane szyby i lusterka boczne

Pakiety można łączyć!

OPEL

ZAPRASZAMY
RES-TOP Sp. z o.o.
 35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 67
 tel. (0-17) 852 52 27, tel. / fax (0-17) 852 54 34

KUPON RABATOWY
10%

na wybrany zabieg kosmetyczny oraz fryzjerski
 w **Gabiniecie Urody i Zdrowia „NR 1”** Przemyski — ul. Mnisza 3 (w bramie)
 Codziennie od 10 do 18
 soboty od 8 do 16
 oraz bezpłatnie:
 ☆ porady kosmetyczne
 ☆ porady dietetyczne
 ☆ porady w makijażu
 ☆ analiza kolorystyczna
SZANUJEMY TWÓJ CZAS
ZAPISY NA GODZINĘ
 TEL. 0601514963

Ogłoszenia drobne
 tel./fax
675-10-10

Biuro Turystyczne BUDGET — TRAVEL
 37-700 Przemyski, Rynek 4, tel. (016) 678-75-30, kom. 0601406863
 Zapraszamy do korzystania z naszych usług.
Oferujemy profesjonalną i kompleksową obsługę w zakresie:

- realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
- kolonie i obozowiska młodzieżowe
- wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
- przewozy autokarowe

Zapewniamy atrakcyjny program

UWAGA!!!
Sklep z KOMINKAMI zaprasza na **WIOSENĄ PROMOCJĘ** wkładów grzewczych firmy **Les Foyers**

wkład 12 kW — 1390 zł
 wkład 14 kW — 1650 zł

w ofercie także:
 ✓ bardzo tanie obudowy kominków
 ✓ piecyki kominkowe i elektryczne
 ✓ wkłady kominkowe do C.O. — CTM
 Przemyski, ul. Kościuszki 2A,
 tel. 678-83-60
 w godz. 9 — 16, sob. 9 — 12
 GW-61 / 2

Sklep **Canasta** w Przemysku, ul. 3 Maja 2
 poleca
meble z rattanu

W SPRZEDAŻY TAKŻE:
 OBUWIE — superceny! TKANINY, POŚCIEL
 ODZIEŻ — 20 % taniej!!!
 WYROBY Z WIKLINY, GALANTERIA SKÓRZANA

„SALON WENECJA”
 Przemyski, Tarnawskiego 6
 tel. 678-64-04
 ● sprzedaż i wymiana opon ● wymiana oleju ● klocki hamulcowe — montaż
 ● Przy zakupie u nas
USŁUGA GRATIS!!!
ZAPRASZAMY
 poniedziałek - piątek w godz. 8-17
 sobota 8-14
 GP-008/14

TYGODNIK „POGRANICZE”
— KUPON —

uprawnający do zamieszczenia ogłoszenia drobnego do 10 słów w tygodniku „Pogranicze” — za kwotę 4 zł, w tym VAT.
 Treść ogłoszenia:

.....

.....

Wyłącznie do wiadomości redakcji:

Imię i nazwisko:

Adres; nr tel.

Kupony przyjmowane są w redakcji tygodnika — Przemyski, ul. Mnisza 3 oraz w punktach przyjmowania ogłoszeń w Przemysku.

1. Kiosk przy ul. Piłsudskiego 1 (d. EMPIK)
2. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (d. Zakł. Rybne)
3. Kiosk na os. Rycerskim
4. Kiosk na os. Kazanów (przyst. MZK)
5. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
6. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
7. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (przychodnia)



WIELOBRANŻOWA SPÓŁKA CYWILNA

Andrzej i Maria PUSZ

37-700 PRZEMYŚL

ul. Grunwaldzka 48 A, tel. 679-07-87,

(0-16) 670-92-60, kom. 090 650 165



ZAPRASZAJĄ DO WSPÓŁPRACY

ODBIORCÓW HURTOWYCH I DETALICZNYCH

Oferujemy pełny asortyment części zamiennych, akcesoria, akumulatory do samochodów marki:

- KAMAZ ● ŻUK ● STAR ● LIAZ ● LUBLIN
- AUTOSAN ● JELCZ ● IKARUS

DLA STAŁYCH KLIENTÓW — UPUSTY I RABATY

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7 — 18 (soboty 8 — 13)

HURTOWNIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN

„Agrolux”

oferuje

szeroką gamę środków ochrony roślin renomowanych firm krajowych i zagranicznych DuPont, Bayer, BASF, Monsanto, AgrEvo, Novartis, Rokita, Sarzyna

do upraw rolniczych, ogrodniczych i sadowniczych

Polecamy również:

— ziemię ogrodniczą — nawozy dolistne — folie ogrodnicze — drobny sprzęt ogrodniczy — worki polipropylenowe, sznurek

Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną

Bezpłatne poradnictwo w zakresie stosowania środków ochrony roślin i nawozów.

Zapraszamy!!!

JAROSŁAW, ul. Szczytniańska 3

tel. (016) 621-58-18

w godz. 8 — 16⁰⁰, soboty 8 — 13⁰⁰

GW-055/2



Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel./fax. 678-92-54

oferuje w cenach producenta:

- SZWEDZKIE BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE oraz ORYNNOWANIE firmy LINDAB cięte na wymiar
- bramy garażowe Hörmanna i napędy
 - papa izolacyjna, nawierzchniowa, termozgrzewalna

ponadto:
— cegły — cement — wapno — pustaki — styropian — wełna — masy izolacyjne — oraz inne materiały — BETONIARKI

Sprzedaż ratalna bez poręczycieli! Zapraszamy!



Przemyśl, ul. Mickiewicza 28
tel. 678-65-62

- stolarka okienna i drzwiowa w cenach producenta
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne profilowane, sosna, okleina dąb
- docieplenie, kleje, zaprawy w cenach producenta



panele podłogowe, ścienne MDF, PCV renomowanych firm

blachy ocynkowane i powlekane cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)

akcesoria oraz inne materiały budowlane i wykończeniowe

GW-057/10



PRESTIGE GTP
139 zł
VAT = 0%



fotel skórzany
SWING
299 zł
+22% VAT



ISO
57 zł
+22% VAT

wiosenna promocja
*** GRATIS ***



fotel TULIP 10 GTP

lub telefon komórkowy sieci Plus GSM

przy zakupie mebli biurowych z Jarocińskich Fabryk Mebli o wartości min. 2.000 PLN (netto) (promocja trwa do końca kwietnia)



JAROCIŃSKIE FABRYKI MEBLI S.A.



FLIS



HORN



MERKURY



MEBLE BIUROWE
MEBLE METALOWE
SEJFY, KASY PANCERNE

PRZEMYŚL
ul. Zybkiewicza 9
tel. (016) 678 85 51
www.labeo.com.pl



Kronika policyjna

19.04. Od postawionej na kasie fiskalnej, w sklepie w Moszczyńcu, świeczki — powstał pożar. Spłonęła kasa fiskalna, a pomieszczenie sklepowe zostało okopcone. Straty oszacowano na ok. 2 tys. zł na szkodę GS w Starym Dzikowie.

● Na drodze polnej w Głogowcu (gm. Tryńcza) znaleziono nieprzytomnego 32-letniego mieszkańca tej miejscowości. Po przewiezieniu do szpitala w Przeworsku, mimo podjętych prób reanimacji, pacjent zmarł. Najprawdopodobniej przyczyną zgonu było wychłodzenie organizmu.

● Z posesji przy ul. Krakowskiej w Jarosławiu skradziono w godzinach wieczornych, samochód honda o wartości 19 tys. zł. Odnaleziono go po kilku godzinach na terenie Jarosławia, w stanie nieuszkodzonym.

● Około godz. 23, do sklepu w Narolu wszedł mężczyzna, który grożąc właścicielce pobiciem i zdemolowaniem lokalu, zażądał pieniędzy. Po otwarciu przez nią kasy napastnik skradł 300 zł i zbiegł. Lubaczowski policjanci ustalili, że sprawcą był 21-letni mieszkaniec Rudy Różanieckiej, który działał pod wpływem alkoholu.

20.04. W rowie melioracyjnym w Rudolowicach znaleziono zwłoki 44-letniego mieszkańca tej miejscowości. Przybyli na miejsce lekarz stwierdził, że przyczyną zgonu było utopienie się. Na ciele nie znaleziono śladów działania osób trzecich. Zwłoki wydano rodzinie.

● W godzinach rannych ujawniono włamanie do sklepu przy ul. Mickiewicza w Horyńcu. Łupem złodzieja padły artykuły spożywcze i papierosy o wartości 4 tys. 800 zł, na szkodę miejscowej Spółdzielni Produkcyjno-Handlowej.

● Po raz kolejny włamano się do pechowego kiosku przy ul. Słowackiego w Przemyslu, skąd złodziej ukradł 240 złotych, papierosy i telefon komórkowy — łączna wartość strat ok. 1 500 zł.

● Na przystanku w Żurawicy, 17-latek z tej miejscowości, bez powodu, ugodził nożem w lewy bok 19-latkę, również z Żurawicy. Poszkodowanego z raną kłutą klatki piersiowej przewieziono do szpitala w Przemyslu, gdzie pozostał na leczeniu.

21.04. W Mirowie, podczas kłótni sąsiedzkiej, 46-letni Edward S. został ugodzony nożem kuchennym w okolicę klatki piersiowej, przez 52-letniego Józefa N. Poszkodowany nie pozostał mu dłużny i uderzył Józefa N. metalowym prętem. Oba ranni — pierwszego z raną kłutą klatki piersiowej, drugiego — z raną tłuczoną głowy, przewieziono do szpitala w Przeworsku, nie wiadomo tylko czy tą samą karetką.

● W Przemyslu, przy ul. Czarnieckiego, czterech nieznanymi sprawcami zaatakowali Tomasza S. Podczas zdarzenia, w nie ustalonych okolicznościach, spadł on z wysokiego podestu prowadzącego do jednego z budynków, doznając złamania podstawy czaszki i kręgosłupa. Poszkodowany przebywa w szpitalu. Trwają poszukiwania sprawców.

● W Lubaczowie doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczyli dwaj mieszkańcy Krowicy Samej. Jeden z nich, 21-latek, kierując fiatem 126p w stanie nietrzeźwym, zderzył się z drugim — nadjeżdżającym z przeciwną motocyklem. W wyniku kolizji 20-letni motocyklista ze złamaną ręką i wstrząsem mózgu trafił do szpitala.

22.04. Mieszkaniec Jarosławia zawiadomił policję, że w nocy z 21 na 22 bm. dokonano włamania do domu towarowego „Globus”. Ze stoiska kosmetyczno-chemicznego zniknęły artykuły tej branży a z kasy fiskalnej 1 600 zł. Z pomieszczenia jubilerskiego (z kasy pancernej) skradziono wyroby ze złota o wartości ok. 40 tys. zł, a w dodatku z kasetki metalowej — 1 300 zł. Sprawca (bądź sprawcy) usiłował dostać się również do innych pomieszczeń.

23.04. Z kiosku na placu targowym w Dynowie włamywacz skradł pod osłoną nocy 270 par różnego rodzaju obuwia o wartości 15 tys. zł.

● Z terenu posesji w Surochowie ukradziono 150 drzewek owocowych, o wartości 1100 zł, na szkodę mieszkanki tej miejscowości.

24.04. Na ul. Grodzkiej w Jarosławiu, w godzinach popołudniowych trzech mężczyzn zaczęli zaczepiać mieszkańca Muniny, żądając od niego pieniędzy. Kiedy odmówił, został pobity, lecz na skutek jego zdecydowanej postawy, napastnicy odstąpili od zamiaru. Policja ustaliła, że sprawcami napaści byli 19- i 38-latek z Muniny i ich 15-letni pomagier z Jarosławia.

● W Studzianie 32-letni kierowca forda (z Dubiecka) potracił jadącego środkiem drogi 52-letniego rowerzystę, który doznał złamania ręki i ogólnych obrażeń.

25.04. W Bachórze z nieznaną przyczyną zapaliła się stodoła, która spłonęła wraz ze składowanym tam sianem, słomą i zbożem — wartość strat 3000 złotych.

Nasza sonda

Czy chciałbyś się stąd wynieść?

Dzisiaj pytamy mieszkańców Przemysła o to, czy chcieliby się wyprowadzić ze swojego miasta.

Chciałbym się stąd wyprowadzić. Najlepiej do Warszawy albo do Krakowa. W dużych miastach rynek rozwija się o wiele bardziej prężnie niż u nas. Jest dużo zachodnich inwestorów. Dlaczego nie wyjeżdżam? Po części ze strachu. Nie wiem, czy tam wszystko ułożyłoby się po mojej myśli. Drugi powód to rodzina. Założyłem tu rodzinę i ciężko byłoby teraz odrywać się tu od domu i w cztery osobyjechać w nieznaną. Moi dwaj bracia wyjechali na Śląsk jeszcze zanim pozakładali rodziny. W takiej sytuacji można sobie na wyjazd pozwolić.

Michał Winiarski, konserwator sprzętu ppoż.

Chciałbym wyjechać najchętniej nad morze. Mam dwójkę alergicznych dzieci, które wymagają takiego nadmorskiego powietrza. Moglibyśmy sprzedać nasz dom tutaj i kupić domek nad morzem. Największy problem jest w takich wypadkach, oczywiście, z pracą. Poza tym trochę bałabym się wyjechać w zupełnie nowe miejsce. Ale jeśli bym wyjechała — to na pewno do jakiejś mniejszej miejscowości, z dala od zgiełku.

nauczycielka z Przemysła

Nie chciałabym nigdzie z Przemysła wyjechać. Mieszkałam już w kilku miastach i gdy przyjechałam do Przemysła to z zamiarem pozostania tu. Uważam, że Przemysł to piękne miasto. Fakt, że może nie ma szczęścia do gospodarzy i jest za bardzo zanieczyszczony, ale mimo wszystko jest to piękne miasto i nie chciałabym nigdzie już z niego wyjeżdżać.

Zofia Niedziałkowska

Jestem już w takim wieku, w którym raczej nie zmienia się miejsca zamieszkania. Poza tym Przemysł jest tak pięknym miastem, że nie chciałabym nigdzie indziej mieszkać. Mieszkałam już w wielu miastach Polski, ale to podoba mi się najbardziej.

przemyslanin

Jak Przemysł wodę „sprzedaje”...

Kolejny potop w Buszkowicach

Nagły powrót zimy w nocy z 18/19 bm. — poprzedzony gwałtownymi opadami deszczu, deszczu ze śniegiem, a następnie szybko topniejącego śniegu — wprowił w czarną rozpacz również kilkanaście rodzin w podprzemysłowych Buszkowicach, których domy „podlane” zostały w następstwie pewnej „niedokończonej symfonii”, niechlujstwa, by nie powiedzieć naganego partactwa ludzi odpowiedzialnych m.in. za przemyskie drogi i nadzór nad nimi oraz wszystko, co się na nich dzieje.

Dramat rozgrywa się od lat pod wiaduktem kolejowym łączącym ulicę Ceramiczną i Buszkowicką, a będącym naturalną „granica” dwóch gmin: miejskiej Przemysła oraz Żurawica. Rokrocznie, w porze deszczowej, przelewają się tędy miliony litrów bezpańskich, nieujarzmionych wód opadowych — spływających z Szajbówki i osiedla Monte Casino. Po wybudowaniu bocznicy kole-

jowej do MPEC i założeniu u podnóża nasypu kolejowego odwadniającego „korytek”, sytuacja stała się dramatyczna i z roku na rok stale się pogarsza. Spływająca wartkim strumieniem breja mija wiadukt, płynie kilkanaście metrów „ślepy” rowem odwadniającym (wiodącym donikąd), po czym przelewa się przez szosę Przemysła — Wyszatyce, a następnie bezkarnie kieruje w wiodącą w stronę Sanu wiejską uliczkę, zalewając ludziom piwnice budynków mieszkalnych, obiekty gospodarcze, garaże itp. Kilkanaście metrów dalej w piwnicach wody już, co prawda, nie ma, ale regularnie „podlewane” są uprawy rolne, działki i ogrody, podmywane ogrodzenia oraz i tak już fatalna droga wiejska.

Po pamiętnym majowym „oberwaniu” chmury sprzed 3 lat sytuacja w znacznej części Buszkowic dramatycznie się pogorszyła. Nie mające ujścia (bo kanalizacji również brak) wody gruntowe i opadowe



— „Jezioro” pod wiaduktem przy ul. Ceramicznej za chwilę zmieni się w rzekę.



— „Rzeczka” wartko płynie w kierunku Buszkowic i co chwila wpada w nią jakiś zaskoczony kierowca.



Tutaj „rzeczka” zmienia swój bieg i wpada do rowu, którym zaatakuje wioskę.

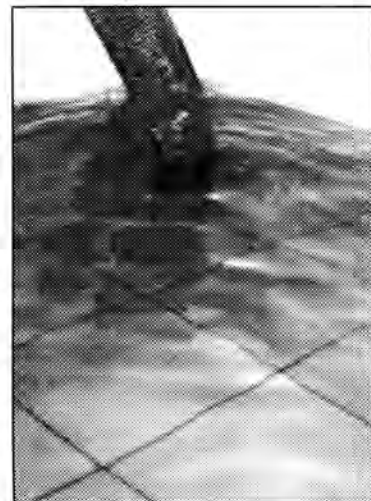
Najgorzej w gminie Orły

Wciąż trwają prace, mające na celu usunięcia skutków katastrofy energetycznej, spowodowanej ubiegłotygodniowym, nagłym nawrotem zimy. Stubno zostało przyłączone do światła za pomocą linii średniego napięcia (15 kV), biegnącej od strony Lubaczowa. Miejscowości gminy Fredropol także mają już prąd. Najgorzej jest w gminie Orły, jak dotąd (26 kwietnia) pozbawionej całkowicie energii elektrycznej. Jedynie Walawa została przyłączona od strony Jarosławia.

Mimo niedzieli pracownicy Rejonowego Zakładu Energetycznego w Przemyslu nieustannie czuwali. Niektórzy z nich są w pracy po 12 godzin. Jedynie kilka przyjezdnych grup zrobiło sobie święteczną przerwę. W poniedziałek rano wszyscy ruszyli do pracy. Cały czas prowadzone są roboty na liniach niskiego napięcia. Pogoda poprawia się z dnia na dzień, jednak gdzieś tam namoknięty grunt wciąż nie jest w stanie utrzymać nowych słupów. Dlatego nie wszędzie można rozpocząć akcje. — Ziemia jest rozmoknięta. Słupy nie stoją pewnie w gruncie — mówi zastępca dyr. ds. technicznych RZE w Przemyslu, Ryszard Pawłowski.

Przemysł wciąż jest zasilany za pomocą jednej linii. Od ubiegłego poniedziałku padające drzewa uszkodziły kilka kolejnych słupów podtrzymujących drugą linię. Zatem do końca tygodnia możemy się spodziewać w każdej chwili przerw w dostawie prądu. Nie wiadomo kiedy prąd powróci do wszystkich domów w regionie. — Nie chciałbym niczego obiecywać, ale wydaje mi się że 3 maja prąd powinien już docierać wszędzie — twierdzi R. Pawłowski.

(lew.)



W tej piwnicy było dobrych 200 tysięcy litrów wody, a i innym piwniczkom Przemysła w tych dniach jej nie poskapił...

„sprzedawane” przez Przemysł porobiły sobie w ziemi nowe „korytarze” i „kanaliki”, które atakują coraz dotkliwiej po 3-4 razy w roku.

Byłoby zupełnie inaczej, gdyby władze Przemysła, a już na pewno odpowiedzialne (?) służby przypominały sobie, że mają w granicach miasta m.in. ulicę Ceramiczną i Gazową (nic się na nich nie zmieniło od stu lat) oraz nieszczęsny wiadukt, z którego przepływająca woda winna być właściwie odprowadzona. Aż się prosi, aby „puścić” ją niewielkim kolektorem pod drogą do Wyszatyc do odległego od wiaduktu o ...50 metrów Sanu. Niestety, do tej pory nikt nie wpadł jeszcze na taki banalnie prosty pomysł, bo komuś zabrakło pomysłu i wyobraźni, bądź też zwycięża tu wygodnictwo kogoś, kogo akurat nie zalewa ani woda, ani jasna krew...

Okolicznych mieszkańców, tak Przemysła jak i Buszkowic, nurtuje jak zostanie rozwiązany ten dokuczliwy problem przy planowanej budowie drogi łączącej Buszkowice (i szpital na Rogo-

zińskiego) z nowym szpitalem oraz ulicą Krakowską. Sposobiący się do wspólnego wystąpienia na drogę sądową przeciwko władzom miasta zdesperowani buszkowiczanie obawiają się najgorszego — istnego „potopu” z chwilą, gdy w ramach odwadniania tego traktu ktoś znów wpadnie na genialny pomysł, aby wodę puścić „starym sposobem”: do niedrożnego „ślepego” rowu, skąd „rzeką” przez trasę Przemysła-Wyszatyc przeleje się od ona do rowu przy wiejskiej drodze, a następnie dokona dzieła zniszczenia na kolejnych posesjach.

W miniony czwartek (wtedy też robiliśmy zdjęcia), choć nie padło już od trzech dni, woda z Przemysła nadal bezkarnie grasowała po buszkowickich piwnicach, działkach i ogrodach. W niektórych domach oczekiwano na wizyty fachowców mających ocenić rozmiary poniesionych strat, tu i ówdzie przemierzano się do wizyty u adwokata. W jednym z budynków (który najbardziej ucierpiał) budowlaniec ze stosowanymi uprawnieniami ocenił koszty usunięcia zaistniałych szkód (osuszenie ścian i fundamentów, naprawa posadzek itp.) na „lekką” 30 tysięcy złotych, łącznie z wykonaniem niezbędnych zabezpieczeń przed dalszymi skutkami (murek oporowy, drenaż, studzienki odwadniające itp.) fuzerki przemyskich drogowców (również tych z PRK, pracujących ongiś przy bocznicy kolejowej). W innych budynkach koszty byłyby mniejsze, ale w sumie ewentualny proces groziłby potężnym uszczupleniem zasobów miejskiej kasy...

Gdy w środowicach (21 bm.) telewizyjnych „Wiadomościach” podano informację, iż służby komunalne w Lublinie musiały wypompować z zalanych piwnic w tym mieście kilkadziesiąt tysięcy litrów wody, największy pechowiec w Buszkowicach skwitował to krótko: — W całym Lublinie było jej mniej, niż w moich piwnicach! — I rzeczywiście. Od początku „potopu” do czwartku (22 bm.) własnym sumptem i z pomocą strażaków wypompowano z tej posesji ...120 tys. litrów wody, a do wczoraj (26 bm.) wody jeszcze przybywało około ...200 tysięcy litrów.

Tekst i zdjęcia Z. Besz

PHU KONSROL s.c

oferuje:

- TANI WĘGIEL wysokiej jakości 30 tys. kJ, bezpłatny transport.
- materiały budowlane, w tym papy tradycyjne i termozgrzewalne.
- Przemysła, „Rampa Burak”, ul. Nestora, tel. 678-68-11
- Fredropol, tel. kom. 0604-325-923
- Przemysła, Jasińskiego 58, tel. / fax 678-55-81
- Krasiczyn, tel. 671-81-20.

SYSTEM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

ATLAS STOPTER

oraz inne wyroby firmy

ATLAS

WYSOKIE RABATY!

poleca

HURTOWNIA



JAROSŁAW
Widna Góra 78 A

621-23-26

PRZEMYŚL
ul. Batorego 5

tel./fax 678-94-15



W Przeworsku o zdrowiu

Z reformą jak z kolnierzem nowej koszuli — początkowo uwiera... Poseł na Sejm RP Krzysztof Klak oraz władze samorządowe Przeworska — burmistrz Janusz Magoń i powiatu przeworskiego — starosta Henryk Pieniążek, a także członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Jan Solek byli gospodarzami spotkania z posłem STANISŁAWEM GRZONKOWSKIM — przewodniczącym Sejmowej Komisji Zdrowia i Podkomisji Nadzwyczajnej do oceny służby zdrowia. W spotkaniu, które odbyło się 24 kwietnia br. w MOK w Przeworsku udział wzięli: wiceminister zdrowia Janusz Solarz, dyrektor Podkarpackiej Kasy Chorych Anna Szubart-Lelek, lekarz wojewódzki Hubert Hrycelak i wicemarszałek Sejmiku Województwa Podkarpackiego Wiktor Stasiak. Uczestniczyli w nim ponadto posłowie: Barbara Frączek i Zbigniew Rynasiewicz, ksiądz prałat Stanisław Szalankiewicz i duszpasterz służby zdrowia ks. prof. Kazimierz Gadzała. Licznymi reprezentantami byli przedstawiciele służby zdrowia oraz samorządowcy z całego województwa podkarpackiego. Celem spotkania było zapoznanie się z przebiegiem reformy służby zdrowia w pierwszych szesnastu tygodniach jej funkcjonowania.

Wprowadzone od 1 stycznia 1999 r. powszechne ubezpieczenia zdrowotne to był — zdaniem posła Grzonkowskiego — ostatni dzwonek dla ratowania niebotycznie zadłużonej służby zdrowia (zobowiązania wynoszące 7 mld zł przejęło państwo). Ten program naprawy powinien przebiegać ponad podziałami politycznymi. Wszystkie odpowiedzialne środowiska powinny stworzyć coś na kształt umowy dla zdrowia i pomagać ją realizować. Nadzwyczajna sejmowa komisja zbiera uwagi na temat funkcjonowania reformy, wzywając m.in. kasy chorych, i przygotowuje poprawki legislacyjne oraz organizacyjne. **We wrześniu zaczęła funkcjonować — wybrane przez sejmiki wojewódzkie — rady nadzorcze kas chorych.** Będzie to zatem społeczna kontrola nad ich poczynaniami.

Reforma systemu wymaga restrukturyzacji służby zdrowia. Z wypowiedzi wiceministra Solarza wynikało, że do zwolnienia przewidziano około 40 tys. osób w różnych grupach zawodowych, związanych ze służbą zdrowia. Rząd przygotowuje program działań osłonowych, który obowiązywać będzie przez najbliższe 3 lata. Obejmuje on jednak wyłącznie lekarzy i pielęgniarki, dla

których przewidziano preferencyjne kredyty. Chodzi bowiem o to, by wysoko wykwalifikowana kadra nie zasilala grona bezrobotnych, lecz by stworzyć dla niej nowe miejsca pracy. Istnieje potrzeba tworzenia zakładów leczniczo-pielęgnacyjnych, hospicjów itp. ośrodków opiekuńczych. W grę wchodzi także pakiet usług medycznych świadczonych przez lekarzy w systemie praktyk grupowych. **W działaniach osłonowych preferowane będą również kolumny transportu sanitarnego,** które ucierpiały wskutek niespójności prawa.

Podkarpacka Kasa Chorych, obsługująca blisko 2 miliony ubezpieczonych i obracająca składkami ubezpieczeniowymi rzędu 1 mld złotych, zatrudnia 85 pracowników administracyjnych, w tym 8 na umowę zlecenie i 12 w punktach informacyjnych. Administracja kasy pochłania niespełna 1,6 proc. kosztów leczenia. Według zapowiedzi dyr. Szubart-Lelek będzie jeszcze rozbudowywana. Kasa zawarła umowy z ponad 100 pielęgniarkami, z wyjątkiem Przemysła i okolic, bowiem tu ten biały personel nie przystał na warunki placowe. Nie ma żadnych limitów ani na skierowania, ani na badania — oświadczyła dyr. Szubart-Lelek. — Trzeba po prostu trzymać się kompetencji. Na razie



W środku wiceminister zdrowia J. Solarz, obok posłowie Stanisław Grzonkowski i Barbara Frączek.

panuje wolna amerykanka, stąd się biorą skargi pacjentów i ZOZ-ów na przerzucanie kosztów badań. Kwestią sporną są „trzynastki”. Tak jest w całym kraju i to muszą rozstrzygnąć najwyższe instancje do tego powołane.

Sejmiki nie ma pieniędzy na remonty i zakupy sprzętu, a także na profilaktykę uzależnień. Otrzymał natomiast dużo środków na finansowanie inwestycji centralnych. Ciągłe brakuje im na rehabilitację. W gestii samorządu wojewódzkiego jest 21 jednostek (szpitale, kolumny transportu



Dyrektor Podkarpackiej Kasy Chorych Anna Szubart-Lelek.

sanitarnego, zakład naprawy sprzętu medycznego). Mimo kłopotów finansowych, wicemarszałek Stasiak uważa, że są one przejściowe, bo z wdrażaniem reformy jest jak z kolnierzem nowej koszuli — na początku uwiera, lecz z czasem się dopasowuje...

Wśród zgłoszonych do dyskusji 15 osób większość stanowili reprezentanci służby zdrowia z byłego województwa przemyskiego. Głos zabierali m.in. Zofia Kukla (Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych), Tadeusz Wziątek (Izba Aptekarska), Anna Ojak (przewodnicząca Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „S” z Przemysła), Ryszard Widaj (SP ZOZ Przemysła), Marian Kozłowski (Stacja Pogotowia Ratunkowego w Przemyslu), Krystyna Walendziak (SP ZOZ Przemysła), a także Wojciech Kalinowski z Przeworska i wicestarosta jarosławski Janusz Kolakowski. Właśnie jego wystąpienie — oprócz upominającej się o sprawę pielęgniarek Zofii Kukli — zostało nagrodzone oklaskami. A poruszył w nim kwestię odpłatności za badania uczniów klas VIII, poborowych i znikomej liczby karetek dla Jarosławia i okolic (jest ich tylko 3 na 123 tys. mieszkańców). „Kto inny leczy, kto inny płaci, a odpowiada starosta — podkreślił. — A ten ma władzę, kto ma kasę.

A kasę ma Kasa Chorych. Tylko ona daleko, a starosta na miejscu”.

● Reforma miała poprawić dostęp do lekarza, a tymczasem w praktyce jest to jeden wielki koszar. Druga kwestia to niewspółmierne do sytuacji finansowej regionu uposażenia menadżerów. Umowy zawierali wojewodowie, a teraz płaci Kasa Chorych! Poza tym przewidziano w nich niemożliwie wysokie odprawy! Trzecia kwestia to konsultanci, od nich bowiem zależy zorganizowanie bazy szkoleniowej — zaakcentowała Stanisława Starzak z Rzeszowa.

Zapewnieni, że nie będzie się urzędowo likwidować szpitali (to pacjenci zadecydują o byciu lub nie byciu danej placówki); że o „trzynastkach” wypowie się rzecznik praw obywatelskich; że będą osłony dla zwalnianych, ale wprawdzie musi być akceptacja związków zawodowych, że wreszcie w Sejmie myśli się o poszerzeniu listy lekarzy specjalistów, do których pacjent będzie się mógł udać bez skierowania oraz o zmianie owoch kontraktów menadżerskich dyrektorów szpitali — powrócili do swoich środowisk, by tam dalej dyskutować. Bo jest o czym. Kasa rozpoczęła kontrolę wydawania pieniędzy. Stwierdziła sporo uchybień. Niebawem przypatrzy się działalności ZOZ-ów i aptek.

A. Bogusławska
Fot. R. Jankowiak

O konserwatorze, muzeum — i nie tylko...

W miniony wtorek (20 bm.), w konkursie wyłoniono nowego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Został nim Mariusz Czuba — 30-latek, który w swoim zawodowym dorobku ma pracę w Służbie Ochrony Zabytków w Krośnie, od roku 1993. Z wykształcenia jest historykiem sztuki, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wojewoda podkarpacki zamierza oficjalnie powołać nowego kandydata na to stanowisko z dniem 1 maja br. Konserwator urzędować będzie w Przemyslu, gdzie jest siedziba Oddziału Wojewódzkiego Służby Ochrony Zabytków.

W konkursie na stanowisko konserwatora wojewódzkiego startowało siedmiu kandydatów, w tym trzech z Przemysła, stąd trudno się dziwić, iż środowisko przemyskie takie rozstrzygnięcie traktuje jako swego rodzaju porażkę. O skomentowanie tego poprosiliśmy wicewojewodę Marka Kuchcińskiego. — Nie było jakichś generalnych wskazań co do wyboru — powiedział. — Głównym oczekiwaniem, czy intencją, ze strony wojewody było to, żeby wojewódzki konserwator zabytków wyłoniony z konkursu gwarantował pełną współpracę ze wszystkimi środowiskami z terenu całego województwa. Niektóre kręgi przypuszczały, że będzie forsowany któryś z kandydatów z Przemysła, inne środowiska myślały o osobie z Rzeszowa bądź Łańcuta. Mnie jest niezręcznie, a nawet nie wypada, komentować decyzji komisji konkursowej. Komisja, jak mi wiadomo, w pierwszym etapie sprawdza stronę formalną i tak, np. p. inżynier Jan Hawajski z Przemysła nie spełniał jednego warunku — 5 lat przepracowanych na samodzielnym stanowisku w Służbie Ochrony Zabytków. I wobec tego komisja zdecydowała o dopuszczeniu do drugiego etapu już tylko 6 osób. Tam już decydowały wyłącznie względy merytoryczne. Jak mi wiadomo, z dniem komisji, najlepszy program przedstawił Mariusz Czuba.

— Nie sądzę, by nastąpił tutaj jakiś uszczerbek dla Przemysła — dodał M. Kuchciński. Poproszony o kilka zdań na temat programu Mariusza Czuby, który uznano za interesujący, wojewoda powiedział: — Pan Czuba podkreśla potrzebę zainteresowania służb ochrony zabytków całą sferą szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego, w tym architektury krajobrazu, oczywiście, utrzymania i odnowy staromiejskich zespołów, jakich mamy w województwie bardzo dużo. (Praktycznie stolica każdego powiatu to jest miasto, które posiada bardzo cenny staromiejski zespół). Ponadto interesuje się całą sferą architektury drewnianej, także i wiejskiej. Nie jest mu obca architektura sakralna ani założenia zamkowe i pałacowe. Jeszcze podczas studiów dokonywał opracowań dotyczących zabytków położonych po drugiej stronie granicy.

Kiedy więc skwitowaliśmy sprawę stwierdzeniem, iż należy się spodziewać, że komisja dokonała właściwego merytorycznego wyboru, Marek Kuchciński stwierdził, że byłby ostatnim, który podważałby decyzję komisji.

Wiadomo nie od dziś, że kwestią drażliwą w Przemyslu jest sprawa budynku, w którym mieści się obecnie Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej — placówka o znacznym dorobku, mająca istotne znaczenie dla kulturalnego wizerunku miasta. O ten obiekt, będący do roku 1946 pałacem biskupim obrządku grekokatolickiego, podobnie jak i o wiele innych, upomniał się oficjalnie Ksiądz tego obrządku. Do tej pory nie znaleziono sposobu satysfakcjonującego obie strony rozwiązania tego problemu. Przypomnijmy, że Komisja Majątkowa ma w takich przypadkach trzy możliwości: zwrot obiektu, przyznanie zastępczego lub rekompensaty pieniężnej. Sprawa rewindykacji przegrana się, a trwanie tego swoistego stanu niepewności nie sprzyja dobrej atmosferze w mieście.

15 bm. gmach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej wzywali przedstawiciele Komisji Majątkowej przy MSWiA, w osobach współprzewodniczących jej — ks. Jana Chmiela i dyr. Zbigniewa Wróny, a towarzyszyli im wicewojewoda podkarpacki Marek Kuchciński i wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego — Andrzej Matusiewicz.

Wicewojewoda powiedział w mediach, po wizycie Komisji, że ma ona dużo dobrej woli, aby znaleźć satysfakcjonujące wszystkich rozwiązanie. Poprosiliśmy więc, by wyjaśnił, w czym się owa dobra wola przejawia. — Podstawowa przyczyna takiego mojego poglądu jest ta, że szefowie owej Komisji przybyli do Przemysła i chcieli spotkać się z przedstawicielami lokalnych władz samorządowych — a więc miasta i starostwa oraz z przedstawicielami Sejmiku województwa podkarpackiego, który — nawiasem mówiąc — jest najbardziej zainteresowany, ponieważ muzeum jest instytucją wojewódzką. Sądzę więc, że nie jest to bez znaczenia, iż Komisja przed podjęciem decyzji przyjechała skonsultować sprawę z lokalnymi władzami.

Na nasze pytanie, czy sprawa jest wyłącznie w sferze konsultacji, czy też rysują się jakieś konkretne rozwiązania, Marek Kuchciński odpowiedział: — Z opinii, jakie do mnie docierają, jest nadzieja mieszkańców miasta, że gmach muzeum pozostanie własnością Skarbu Państwa i będzie się w nim mieściła instytucja Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Sądzę, że jest to wariant w opinii środowisk przemyskich, i nie tylko przemyskich, najwłaściwszy. Natomiast, co do innych możliwości — to tylko od Komisji zależy, jaka będzie decyzja... Oczekiwania ze strony arcybiskupa Jana Martyniaka i Kurii Biskupiej Obrządku Bizantyjsko-Ukraińskiego są znane — kuria oczekuje, że komisja przekaże budynek, dawniejszy pałac, arcybiskupowi.

Decyzje Komisji Majątkowej są nieodwołalne: co więc będzie, jeśli te, które zapadną, będą nie po myśli znacznej części przemyskiej społeczności? — py-

tamy. — W takiej sytuacji, sądzę, że najwłaściwszym byłoby rozwiązanie kompromisowe: pomoc ze strony władz państwowych i różnych innych instytucji w wybudowaniu nowego budynku muzeum, który spełniałby wszelkie wymogi nowoczesnej placówki — pod względem ochrony, zabezpieczenia i konserwacji obiektów, a w dodatku zlokalizowanego w jakimś prestiżowym miejscu w Przemyslu, w centrum miasta. W tej materii powinni wypowiadać się architekci, konserwatorzy i dyrekcja muzeum oraz sami właściciele tej instytucji, czyli Sejmik.

Marek Kuchciński zapewnił również, że wojewoda, zasięgnąwszy opinii środowisk lokalnych, organizacji i towarzystw, samorządu oraz mieszkańców miasta, przedstawi niebawem stosowną opinię Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, przy którym działa Komisja Majątkowa. Kiedy zapadną decyzje — nie wiadomo.

Korzystając ze sposobności, zapytaliśmy wicewojewodę Marka Kuchcińskiego, czy wszedł już na dobre w nowe obowiązki i jaki zakres zadań przypadł mu w udziale.

— Jest to bardzo trudna i odpowiedzialna rola — powiedział na wstępie. — Pełnię funkcję pomocniczą wojewody, wspieram go w różnych działaniach. Najczęściej są to obecnie spotkania z dyrektorami, ustalanie pewnych prac i zamierzeń w trzech podlegających mi sferach. Te sfery to: ochrona i kształtowanie środowiska naturalnego (i wszystko co z tym związane: rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo, gospodarka wodna i rybactwo śródlądowe). Kolejna sprawa to kształtowanie polityki regionalnej w sferze gospodarki żywnościowej i rozwoju obszarów wiejskich, czyli — rolnictwo i wszystko co z nim związane — również nadzór weterynaryjny. Ponadto sprawy obywatelskie, czyli ewidencja ludności (akty stanu cywilnego, paszporty, sprawy obywatelstwa, cudzoziemców i wyznaniowe). Kolejną dziedziną to ochrona dóbr kultury, czyli m.in. nadzór nad wojewódzkim konserwatorem zabytków.

W przelozeniu na wydziały są to: Wydział Ochrony Środowiska, Wydział Restrukturyzacji Wsi i Rolnictwa oraz Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. Wicewojewodzie podlegają ponadto różnego rodzaju służby i inspekcje, jak choćby ochrona środowiska, ochrona roślin itp. Rola wojewody polega na nadzorowaniu i koordynowaniu różnego rodzaju prac, dbaniu o to, by realizowana była polityka rządu — natomiast stroną merytoryczną zajmują się specjaliści z poszczególnych dziedzin.

Co do zadań, jakie stoją obecnie przed województwem podkarpackim, jest to, zdaniem wicewojewody, przygotowanie się do rywalizacji regionów — w pozytywnym tego słowa znaczeniu — co wynika z koncepcji wprowadzanych właśnie w życie zmian ustrojowych. Zatem do rywalizacji gospodarczej, kulturowej i społecznej. Aby ten cel osiągnąć, województwo podkarpackie musi być mocno zintegrowane. Na pytanie: jaka jest nasza pozycja w stawce — Marek Kuchciński odpowiedział, iż ma świadomość, że startujemy z niskiego pułapu, bo potencjał gospodarczy województwa jest niewielki. Paradoksalnie jednak, jest to również szansa tego regionu, ponieważ polityka Unii Europejskiej — w sferze pomocy finansowej, jaką od roku przyszłego planuje ona kierować do państw, które starają się o wejście do niej — skierowana będzie głównie na te obszary, które są najsłabsze gospodarczo. Zatem województwo wschodnie będą traktowane priorytetowo, gdy chodzi o możliwość ściągnięcia funduszy pomocowych. Problemem tylko w tym czy będziemy umieli przygotować stosowne programy, aby te możliwości wykorzystać.

Tę rozmowę prowadziliśmy w przeddzień wizyty wicewojewody we Lwowie, stąd też pytanie — czego się po niej spodziewa. — Jest to zasadniczo wizyta kurtuazyjna, na zaproszenie Zakładu Komunikacji, niemniej przy okazji Marek Kuchciński zamierzał spotkać się z konsulem oraz z władzami wojewódzkimi, by zasięgnąć ich opinii, co do kształtu współpracy obustronnej.

Barbara Sykała



Działka cały rok



„Kwiecień — plecień wciąż prze-
plata trochę zimy trochę lata”

Rarytasy z warzywnika

RZODKIEW JAPOŃSKA jest bardzo wartościowym warzywem. Osiąga duże rozmiary, jest soczysta, łagodna w smaku, ma bardzo delikatną skórkę. Rzodkiew japońska, nazywana często daikonem, ma składniki biologiczne o właściwościach leczniczych i dietetycznych. Spożycie świeżej rzodkwi ułatwia organizmowi przyswajanie pokarmów i wydalanie cholesterolu, a ponadto wykazuje działanie żółciotwórcze i moczopędne. **W medycynie ludowej sok z rzodkwi stosowany jest zewnętrznie przeciw łupieżowi oraz jako środek łagodzący bóle reumatyczne.**

Daikony rosną dobrze na glebie żyznej, zasobnej w wapń i wilgotnej. Nie należy ich wysiewać po kapuście i rzodkiewce, ponieważ atakują ją te same szkodniki. W czasie suszy musimy rzodkiew japońską obficie i systematycznie podlewać. Jest ona rośliną o krótkim okresie wegetacji, zwykle po 50-70 dniach od siewu osiąga długość do 40 cm, średnicę do 6 cm.

Dobierając właściwe odmiany i wysiewając nasiona punktowo, po 2 sztuki w rozstawie 30 x 40 cm, od kwietnia do sierpnia, co 10-14 dni, można zbierać daikony od czerwca do listopada. W naszych warunkach klimatycznych dobrze rosną odmiany TOKINASHI i APRIL CROSS (siewy od połowy kwietnia do końca lipca) oraz MILDER SEPTEMBER (od połowy lipca do połowy sierpnia okres siewu). Rzodkiew japońską zbiera się sukcesywnie w miarę dorastania, choć dzięki małej skłonności do parzenia może pozostawać w gruncie dłużej.

JARMUŻ jest rzadko uprawiany, a szkoda, bo jest warzywem bogatym w składniki mineralne niezbędne dla organizmu ludzkiego. Należy do roślin mrozoodpornych i dlatego możemy zbierać go od października do stycznia. Po pierwszych przymrozkach zwiększa się w nim zawartość cukru i jest bardziej aromatyczny. W okresie zimy jest to jedno z nielicznych świeżych warzyw na

stole. Jarmuż ma średnie zapotrzebowanie pokarmowe. Nie znosi jedynie gleb podmokłych, bardzo piaszczystych i kwaśnych. Dobrym dla niego przedplonem są rośliny strączkowe, ziemniaki oraz salata. **Dobre sąsiedztwo stanowią dla niego buraki czerwone. Nasiona wysiewa się na rozsadniku od pierwszej połowy maja do końca czerwca.** Gdy rośliny wykształcą po 4-5 liści rozsądę trzeba wysadzić na stałe miejsce i sadzić w odstępach 40 x 40 cm. Równie dobrze rośnie jarmuż, gdy wysiejemy go w lipcu bezpośrednio do gruntu w rzędach. Po wzejściu siewki należy przerwać, zostawiając po jednej roślinie co 40 cm. Jarmuż wymaga podlewania i wysokiego nawożenia. Do uprawy proponuję odmianę NISKI ZIELONY KEDZIERZAWY.

Częścią jadalną jarmużu są liście, które zbiera się mniej więcej po stu dniach od posadzenia rozsady na stałe miejsce. Liście zbiera się wielokrotnie, rozpoczynając od wylamywania dolnych, najstarszych. Jarmuż zaliczany jest do warzyw lekko strawnych, zalecanych zwłaszcza osobom starszym i dzieciom. Można go spożywać na surowo, gotować jak kalafior, zapiekać, smażyć.

BROKUŁ, należy on do roślin kapustnych. Pochodzi z krajów południowych. Może on mieć zabarwienie zielone lub fioletowe. Jest to warzywo coraz popularniejsze na naszym stole, zwłaszcza jego zielone różę. Wyróżnia się dwa rodzaje brokułów: główkowy oraz tzw. „kapustę szparagową”. Brokuł główkowy ma różę białą, zieloną albo fioletową i jest podobny do kalafiora. Brokuł, zwany kapustą szparagową, ma zielone lub fioletowe kwiatostany, które są osadzone na grubej łodydze. **Brokuł lubi stanowisko słoneczne i glebę żyzną i sieje się go na rozsadniku w kwietniu, a przesadza na stałe miejsce w maju, można sadzić również w czerwcu, ale wtedy nasiona siejemy później.** Brokuły należy regularnie i równomiernie podlewać.

PASTERNAK, jego uprawa była w średniowieczu bardzo rozpowszechniona. Pod uprawę pasternaka należy wybrać taką grządkę, na której w ciągu ostatnich trzech lat nie uprawiano seleru lub kopru włoskiego, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo chorób. **Pasternak źle rośnie na glebie zbitej, korzenie wtedy się rozwidlają.** Wymagania klimatyczne jak również uprawa gleby, termin i technika siewu są takie same jak przy uprawie pietruszki. **Pasternak należy wysiewać jak najwcześniej, gdy tylko gleba nadaje się do uprawy. Pożądanym sąsiedztwem dla pasternaka jest cebula, czosnek i por.** Odstraszają one szkodniki, które wyjadają w korzeniach korytarze. Korzenie pasternaka są odporne na mróz i mogą zimować w gruncie.

MaG



Warzywa z działki są smaczniejsze niż z zieleniaka.



Wykorzystanie komputera w pytaniach i odpowiedziach

Celem tej rubryki jest upowszechnianie elementów wiedzy informatycznej połączone z poradami dotyczącymi racjonalnego wykorzystania komputera.

Biorąc pod uwagę fakt, że czytelnikami są zarówno początkujący, jak i zaawansowani użytkownicy komputerów zdecydowano się na sprawdzony w dydaktyce sposób porcjowania przekazu informacji w postaci numerowanych pytań i odpowiedzi.

Taki układ kompozycyjny podyktowany jest również różnorodnością omawianej problematyki, łatwością odwoływania się do już prezentowanych zagadnień, ich doбором i aktualizacją w miarę pojawiających się pytań i uwag, które można przesyłać bezpośrednio do Redakcji lub do podanej skrzynki internetowej.

Wszystkie występujące w tekście znaki są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli. Autor oraz Redakcja dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tym opracowaniu informacje były rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności za naruszenie praw patentowo-autorskich ani za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania zawartych tu informacji.

22. Jak usunąć problemy z dźwiękiem w programach multimedialnych?

Nie słycać dźwięku. Istnieje wiele przyczyn występowania kłopotów związanych z dźwiękiem. Powinienes na przykład pamiętać, że Twój komputer może odtwarzać tylko jedną ścieżkę dźwiękową naraz. Większość aplikacji, odtwarzając dźwięk, nie zezwala innym aplikacjom na równoczesne odtwarzanie. Jednakże niektóre wygaszacz ekranu, blokują w ogóle możliwości dźwiękowe innych aplikacji działających w Windows. Wszystkie tego typu aplikacje powinieneś wyłączyć przed uruchomieniem *Programu multimedialnego*, który wymaga obecności karty dźwiękowej, ze względu na animacje związane nierozdzielnie z dźwiękiem. Jeśli nie posiadasz karty dźwiękowej, nie będziesz mógł uruchomić programu.

● Upewnij się, że głośnik jest podłączony do gniazda na karcie dźwiękowej, a nie do wyjścia słuchawkowego w czytniku CD-ROM.

● W czasie instalacji *Programu multimedialnego* instalowane są również pewne elementy systemu i po instalacji powinieneś zrestartować Windows, aby te elementy zaczęły działać. Jeśli nie zrestartowałeś Windows, zrób to przed uruchomieniem programu. Jednak, jeśli używasz Windows 95 i w czasie instalacji pojawił się komunikat informujący, że w Twoim systemie są już zainstalowane sterowniki ADPCM i proponujący ich wymianę — nie rób tego. Pozostaw sterowniki już zainstalowane w systemie.

● Jeśli nie słyszysz dźwięku w czasie działania programu multimedialnego, możesz wykonać następujące testy:

Użytkownicy Windows 95:

- Z menu „Start” wybierz „Ustawienia”, a potem „Panel sterowania”.
- Kliknij dwukrotnie ikonę „Dźwięki”.
- Na liście zdarzeń zaznacz dowolną linię, w której znajduje się ikonka głośnika, następnie przycisk „Podgląd”.

Użytkownicy Windows 3.1/3.11:

- Wybierz polecenie „Uruchom” z menu „Plik”.
- W polu „Otwórz” wpisz „chimes.wav” i kliknij „OK”.
- Jeśli słyszysz dźwięk, oznacza to jakiś inny problem z programem *Program multimedialny*. Jeśli nie usłyszałeś dźwięku, może to oznaczać, że nie masz zainstalowanego właściwego sterownika dźwięku. Sprawdź, czy masz odpowiedni sterownik dźwięku i czy nie występują konflikty sprzętowe. Skontaktuj się w tym celu z producentem/sprzedawcą Twojej karty dźwiękowej. Jeśli ujrzysz na ekranie następujący komunikat o błędzie:

„Sterownik dekompresji dźwięku nie został poprawnie zainstalowany. Uruchom jeszcze raz program instalacyjny. Teraz program zostanie zakończony”.

Poniższe instrukcje pomogą Ci rozwiązać zaistniały problem.

Użytkownicy Windows 95:

- Z menu „Start” wybierz „Ustawienia”, a potem „Panel sterowania”.
- W oknie „Panel sterowania” kliknij dwukrotnie ikonę „Multimedia” — pojawi się okno dialogowe „Właściwości: Multimedia”.
- Kliknij zakładkę „Zaawansowane”, potem znak „+” w linii „Codec, kompresja audio”.
- Kliknij dwukrotnie pierwszy sterownik Codec na liście. Pojawi się okno „Właściwości:” dla tego sterownika.
- Upewnij się, że włączona jest opcja „Użyj tego audio codec”.

- Jeśli nie jest, włącz ją. MUSISZ teraz kliknąć przycisk „Zastosuj”.
- Wykonaj powyższe kroki dla każdego sterownika codec na liście.
- Zainstaluj powtórnie *Program multimedialny*.
- Zrestartuj komputer przed uruchomieniem *Programu multimedialnego*.

Użytkownicy Windows 3.1/3.11:

- W oknie „Grupa główna” w „Menedżerze programów” kliknij dwukrotnie ikonę „Panel sterowania”.
- Kliknij dwukrotnie ikonę „Sound Mapper”. Pojawi się okno dialogowe „Sound Mapper Configuration”.
- Kliknij pierwszy sterownik z listy „Sound Mapper Drivers”, a potem przycisk „Priority”.
- Jeśli zaznaczone jest pole „Disable Driver” kliknij je aby usunąć to zaznaczenie, potem kliknij „OK” i znów „OK”.
- Wykonaj powyższe kroki dla każdego sterownika „Sound Mapper” znajdującego się na liście.
- Zainstaluj powtórnie *Program multimedialny*.
- Zrestartuj komputer przed uruchomieniem *Program multimedialny*.

Dźwięk jest niewyraźny lub zniekształcony. Jest wiele możliwych przyczyn powodujących, że odtwarzany dźwięk jest niewyraźny lub zniekształcony. Często winne są po prostu głośniki niskiej jakości, ustawione na zbyt wysokie lub maksymalne wzmocnienia, lub też zasilane bateriami, które uległy już rozładowaniu. Powinieneś również wiedzieć, że niektóre głośniki nie mają możliwości poprawnego odtwarzania dźwięków o niskiej częstotliwości. Jeśli odtwarzany dźwięk jest przerywany, może to być wina zbyt małej ilości pamięci.

Do niektórych kart dźwiękowych dołączane jest oprogramowanie umożliwiające ustawienie głośności i tonu dźwięku.

Jeśli posiadasz kartę z takim oprogramowaniem zacznij od ustawienia tonu w pozycji środkowej, a głośności na poziomie 80-100%. Powinieneś otrzymać czysty sygnał bez zniekształceń. Sprawdź w dokumentacji karty dźwiękowej, jakie są dla niej optymalne ustawienia.

Najlepsze są głośniki aktywne (posiadające własne zasilanie), które powinny być rozmieszczone po obu stronach monitora. Jeśli elektromagnes w tych głośnikach nie są ekranowane musisz je nieco odsunąć od monitora, ponieważ powodują drganie obrazu i zniekształcenia kolorów.

Jeśli Twój CD-ROM nie spełnia wymagań standardu MPC, dźwięk może być źle odtwarzany lub przerywany w czasie odtwarzania. Sprawdź w dokumentacji napędu CD-ROM, czy jest on podwójnej (lub większej) prędkości.

Dźwięk odtwarzany jest zbyt cicho. Upewnij się, że głośność ustawiona jest na słyszalnym poziomie. Sprawdź w tym celu ustawienia samej karty dźwiękowej, głośników lub słuchawek (jeśli mają własną regulację) i wszelkie programy, które umożliwiają regulację głośności. Jeśli program do regulacji głośności posiada opcję „Wycisz” („Mute”) sprawdź, czy ta opcja jest wyłączona.

Jeśli głośność ustawiona jest na słyszalnym poziomie, problemy mogą być spowodowane ustawieniami sterowników dźwięku. Sprawdź, czy ustawienia są prawidłowe (w sekcji „Programy obsługi” „Panelu Sterowania”) i przeprowadź ich reinstalację, jeśli jest to konieczne. Zglądaj do dokumentacji karty dźwiękowej, aby uzyskać więcej szczegółowych informacji.

Jeśli w Twoim komputerze nie ma zainstalowanej karty dźwiękowej i używasz tylko sterowników wbudowanego głośniczka, *Program multimedialny* nie będzie funkcjonował. Musisz zainstalować kartę dźwiękową i odpowiednie sterowniki aby uruchomić ten program.

Henryk Lasko

e-mail lasko@kki.net.pl





Parada honorowych straży Bożego Grobu



18 kwietnia br., w słoneczne niedzielne przedpołudnie, na stadionie klubu sportowego w Pruchniku k/Jarosławia, przy licznych udziałach mieszkańców i zaproszonych gości odbyła się VII Małopolska Parada Honorowych Straży Grobu Pańskiego. Wzięły w niej udział 24 oddziały, kulturowe zapoczątkowane przez zakon Bożogrobców tradycje zaciągania wart przy symbolicznym grobie Chrystusa.

W materiałach źródłowych czytamy, że w okresie Wielkiego Tygodnia (Triduum Paschalnego) młodzi mieszkańcy wsi tworzyli kilkunastoosobowe oddziały, zaciągali w kościołach straże honorowe, odwiedzali sąsiadów — dzieląc się z nimi dobrą nowiną o Zmartwychwstaniu Jezusa.

Na terenie Podkarpacia zwyczaj ten przekazywany z pokolenia na pokolenie przetrwał do dziś. Zaś organizowanie wielkanocnych parád straży grobowych rozpoczęło kilka lat temu. Najczęściej uroczystości te odbywały się w Grodzisku Dolnym k/Leżajska. Obecnie, z racji obchodów 600-lecia Pruchnika, imprezę tę zorganizowano właśnie w tej gminie. Uczestniczyły w niej 24 oddziały, występujące w fantazyjnych, różnokolorowych uniformach. Wspomnianym oddziałom w trakcie musztry parady towarzyszyły orkiestry dęte. Bardzo okazałe zaprezen-



towali się przedstawiciele Grodziska Dolnego, którzy już tradycyjnie należą do czołówki „straży” w naszym regionie.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia komendantom poszczególnych straży wręczono okolicznościowe puchary przygotowane specjalnie na tę okazję.

Uroczystości poprzedziła Msza Św. koncelebrowana przez wielu kapłanów pod przewodnictwem sufragana Archidiecezji Przemyskiej **JE ks. bp. Stefana Moskwę**. Współcelebrantami Eucharystii, sprawowanej na trybunach stadionu, byli m.in. **dziekan dekanatu pruchnickiego ks. Kazimierz Lewczak oraz wicedziekan ks. Kazimierz Treka**. Obecni byli również przedstawiciele władz powiatu jarosławskiego ze starostą **Mieczysławem Kasprzakiem i wicestarostą Januszem Kołakowskim**, burmistrz Jarosławia **Jerzy Matusz** oraz wójt Pruchnika **Wacław Szkoła**.

Biskup Moskwa zachęcił strażników Bożego Grobu, by trwali przy Chrystusie, zaszczycając ideę służby Bogu i ludziom w swoich środowiskach.

Tę, jakże podniosłą uroczystość religijno-kulturalną, uświetnił swoim występem chór kościelny z Pruchnika pod przewodnictwem **Z. Bratkowskiego**.

Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć słów kilka o Honorowej Straży Bożego Grobu z Pruchnika — gospodarza uroczystości, która już od 105 lat uświetnia uroczystości kościelne i świeckie, za najważniejsze uznając jednak warty przy Bożym Grobie. Straż utworzona w setną rocznicę Powstania Kościuszkowskiego — w 1894 roku, z inicjatywy ówczesnych ojców miasta. Jednym z przywódców tego powstania był szewc, Jan Kiliński. Dla upamiętnienia tej postaci uszyto mundury na wzór kontusza pułkownika Kilińskiego. I tak 13 pruchnickich mieszczan, przyodzianych w piękne stroje, z przypiętymi u boku szablami, rozpoczęło działalność Honorowej Straży Bożego Grobu. Straż przechodziła różne koleje losu.

W czasie pożogi wojennej zaniechano działalności, by w 1946 roku powrócić do niej na nowo. W okresie rządów komunistycznych istnienie straży było nie na rękę ówczesnym władzom walczącym z tradycją katolicką i patriotyczną. Zdeponowano szablę i część kontusza, sądząc, że straż zaniecha działalności — na próżno jednak. Akcesoria odzyskano, a działalność wszczęto na nowo. Dziś Honorowa Straż Bożego Grobu im. Janą Kilińskiego w Pruchniku liczy 25 członków.

Mariusz Kamieniecki
Fot. Czesław Dziadus



W kwietniowy, sobotni wieczór miałem przyjemność gościć w PUB Galerii „Pirania” — znanego z wydawnictw humorystycznych, artystę i wydawcę zarazem, członka Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykaturzystów z Warszawy, **Szczepana Sadurskiego**. Autor niezliczonej ilości rysunków, opublikował ich kilka tysięcy w ponad stu czasopismach krajowych i zagranicznych. Debiutował w wieku 14 lat w „Świecie Młodych”. Osobiście, pierwszy raz poznałem go na legnickim Satyrykonie. Był wtedy w maturalnej klasie Liceum Plastycznego w Lublinie. Wypił wówczas pierwsze w życiu piwo. Obecnie nie pije piwa, nawet tego bezalkoholowego. Następnym spotkaniem było bardzo miłe, gdy wspólnie w Galerii „Szpilek”, w redakcji na placu Trzech Krzyży, otrzymał nagrodę Złotej Szpilki, a ja srebrnej, za rok 1986. Szczepan rok później otrzymał Srebrną Szpilkę. Jest to do tej pory największe wyróżnienie w dziedzinie satyry. Niewielu satyryków je zdobyło.

Szczepan w roku 1991 zrealizował swoje marzenie. Zaprzesłał rysować do gazet i założył redagowaną i ilustrowaną przez siebie gazetkę z dowcipami. „Dobry Humor” — to miesięcznik, który drukuje rysunki kilkudziesięciu rysowników oraz humorystyczne teksty. Stworzył wydawnictwo „Superpress”. Obecnie potentat na rynku publikacji humorystycznej. Oprócz „Dobrego Humor” wydaje „Super Dowcipy”, „103 Najlepsze Dowcipy”, „Dowcipy Miesiąca” oraz „Dobry Humor — Rysunki” (pismo dla rysowników, miłośników karykatury). W ubiegłym roku „Dobry Humor” został oddany do sądu przez Afrykańczyka, któremu nie spodobały się dowcipy o Murzynach. Zażądał od redakcji 100.000 zł (miliard starych) odszkodowania. Relacjonowała to „Gazeta Wyborcza”.

Ze Szczepanem widzimy się często na wernisażach w Warszawie, w Muzeum Karykatury, jako że od lat tam mieszka z żoną i synem. Cała rodzina przyjechała na wernisaż. Szczepan został obdarowany tradycyjną koszulką i odznaką Piranii. Senator A. T. Mazurkiewicz oświadczył, że kiedyś współpracowali w jednej redakcji i siedem lat temu był na wernisażu jego wystawy. Muszę stwierdzić, że władze miasta przestały obawiać się satyry, przychodzą się pośmiać z twórczości satyryków, chociaż czasami jest to śmiech ciężki

Sadurski w „Piranii”



żki do strawienia. Oznacza to, że udało się Galerii osiągnąć akceptację miasta i oswoić z tą inną, nietradycyjną Galerią Sztuki Humorystyczno-Satyrycznej.

Tego wieczoru wielu było odznaczonych znaczkiem czapki Stańczyka. Zasłużeni i wytrwali bywalcy i ci, jak pewien duży artysta, który z Krakowa przyjeżdża na każdy wernisaż. Tym razem frekwencją przeważał Rzeszów, przemysłanie wybrali premierę „Ogniem i mieczem”, ale przedstawiciele byli. Bawiono się dobrze, bo i rysunki Szczepana humorystycznie zabawne, a było ich ponad sto. Zespół Piosenki Śpiewanej z Miejskiego Ośrodka Kultury uświetnił swymi występami imprezę. Śpiewano a nawet tańczono, a pod schodami spał sławny pies „Rocki”, maskotka jarosławskich ulic. Raczno się tradycyjnie smalcem ze skwarkami, plackiem z kaszy, „Dzięgielówką” oraz złością z pianką i przymrużonym okiem. Obowiązuje swoim strojem „galernika” był kaftan ludowy.

Ponieważ warszawiacy uważają, iż od Rzeszowa to już Ukraina, autor rysunków otrzymał wielkanocny ko-

szyk, jako że były to święta obrządku wschodniego. Szczepan był zauroczony architekturą jarosławskiej starówki. Był w tych stronach pierwszy raz i, jak zgodnie z żoną i synem stwierdzili, na pewno nie ostatni. Wielu artystów, którzy wystawiali w Pub Galerii „Pirania”, przyjeżdża na następne wernisaże, tworząc specyficzny klimat. Rysują gościom karykatury. Można gratis otrzymać swój wizerunek uchwycony okiem i ręką wprawnego karykaturzysty. Duszą całości jest rubaszny i zawsze uśmiechnięty właściciel lokalu Adam Romski. Niebawem następny wernisaż, atrakcje zapewnione, zaprasza serdecznie

Galernik Henryk Cebula
Fot. Czesław Dziadus

Od redakcji

Milo nam poinformować, że współpracujący od lat z „Pograniczem” Henryk Cebula został wiceprezesa ds. artystycznych Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykaturzystów, któremu przewodniczy Jacek Frankowski (ten od Polskiego ZCO). Gratulujemy!

Nasi w salonach sztuki

W kwietniu wielu artystów naszego środowiska prezentowało swoje prace w galeriach województwa podkarpackiego oraz w sąsiednich.

● **Jarosławianka Agata Woźniak-Niemkiewicz zaprezentowała swoje martwe natury w Muzeum Arsenal w Zamościu.** Poza twórczością artystyczną zajmuje się konserwacją malarstwa. Pracuje w Muzeum Jarosławskim — „Kamienica Orsetlich” na stanowisku konserwatora dzieł sztuki. Od lat bierze czynny udział w wystawach i imprezach artystycznych.

● **W rzeszowskiej Galerii Biura Wystaw Artystycznych pokazano grafiki Janusza Jerzego Cywickiego z Przemysła.** Artysta ten jest znany w środowisku. Wielokrotnie nagradzany na ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach i wystawach grafiki i malarstwa. Obecnie jest dyrektorem Galerii Sztuki Współczesnej w Przemyśle, organizatorem plenerów w Słonem. Jego abstrakcyjno-przestrzenne, rytmiczne kompozycje graficzne zaskakują formą, estetyką i rozmachem. Są to profesjonalne obiekty i kolaże graficzne.

● **W sali obok zaprezentował prace fotograficzne pochodzący z Przeworska znany fotografik Jerzy Wygoda,** który posługując się klasycznym sprzętem i klasycznymi materiałami osiąga ciekawe efekty — obrazy i kompozycje, ukazujące naturę.

● **Na dolnej sali — malarstwo, rzeźba i tkanina Joanny Znamirskiej-Palki: „W poszukiwaniu światła”.** Myślę, że jeszcze trochę czasu zajmie artystce poszukiwanie światła, szczególnie w kompozycjach malarskich. Udało się to w pracach z wikliny, które są ciekawe i można tu mówić o poszukiwaniu światła, natomiast w malarstwie wszystko jeszcze przed artystką, poszukiwać trzeba.

W miejskiej galerii sztuki w Ryszarda Kucaba czynna była wystawa Krystyny Baniowskiej-Stąsiek (malarstwo, czyli „Rozmowa z łąką” ciąg dalszy). Natomiast w Tarnowie prezentowali się artyści z Rzeszowa, absolwenci jarosławskiego PLSP: Marek Pokrywka i Antoni Nikiel — członkowie grupy „Na drabinie”, wielokrotni goście na łamach „Pogranicza”. 16 kwietnia swoje obrazy na wernisażu zaprezentowała Elżbieta Kalinowska z Przemyśla, obecnie mieszkająca w Koszalinie. Wystawę natomiast można oglądać w Państwowej Galerii Sztuki Współczesnej w Przemyśle do 11 maja br.

Zaproszony na te imprezy **Henryk Cebula**

Z żałobnej karty



15 IV br. w Przeworsku zmarł nagle **WIESŁAW MICHALIK** — akordeonista przeworskiej kapeli podwórkowej „BEKA”, kapeli „CECHOWA FERAJNA” oraz pierwszej kapeli podwórkowej „OLD BUHAJ BAND”

O przeworskiej kapeli podwórkowej „BEKA” i kapelach przeworskich w następnym numerze „Pogranicza”.



Miesiąc wcześniej zmarł **EDWARD FERENC** — więzień pierwszego transportu do Oświęcimia, autor książki pt. „Bez retuszu” (o obozowych latach), której omówienie ukazało się w „Pograniczu” 23 lutego br.

Z początkiem wiosny małe, niezwykle romantyczne stacyjki jeszcze są uśpione. Pomiędzy torami pojawiają się gdzieś tam kępki młodej trawy. Poczerniałe, od dawna nie używane już urządzenia, przywołujące na myśl czasy, gdy życie toczyło się znacznie wolniej, próbują przetrwać próbę czasu. Już za kilka tygodni te, wyjęte żywcem z westernów, budyneczki, tory i mknące po nich wagoniki, zaczną się wypełniać stukotem kół i gwarem wycieczkowiczów. Ożyją na nowo. 1 maja rusza na trasę turystyczna, przeworska wąskotorówka, Mały Ekspres „Pogórzanin”.



Stacyjka kolejki w Manasterzu.

Ciuchcia pod przeworskim nadzorem

Wycieczka Przeworską Koleją Dojazdową, bo taką nazwę nosi słynna przeworska ciuchcia, to atrakcja nie lada. Trasa Przeworsk — Dynów jest traktem, na którym czekają wszystkich wycieczkowiczów wspaniałe widoki, wzniesienia Pogorza Dynowskiego i, może przede wszystkim, przejazd tunelem pomiędzy Jawornikiem Polskim a Szklarami. Wielu mieszkańców okolicznych miasteczek i wiosek pamięta kolejkę, jako jedyny środek transportu. Dziś ciuchcia nie może się już równać z komunikacją samochodową, ale wychodzi z propozycją cudownej, relaksującej wycieczki.

Pomysł uruchomienia kolejki na tej trasie zrodził się jeszcze za panowania „babci Austrii”. W 1894 roku hrabiowie Scypior z Łopuszki Wielkiej i Skrzyński z Bachórze, po wybudowaniu przez księcia Lubomirskiego Cukrowni „Przeworsk” weszli w posiadanie o budowę takiej kolei. Budowa ruszyła sześć lat później, w roku 1900. Za rok minie zatem sto lat od czasu, gdy położono pierwsze tory. Cztery lata po rozpoczęciu budowy oddano już do użytku 46 kilometrów linii, stacyjnę budynki oraz parowozownię zwrotną w Dynowie, miejscowości, na terenie której znajduje się końcowa stacja kolejki.

Początkowo wąskotorówka dostarczała tylko buraki do cukrowni, a także przewoziła żwir, kamienie, drewno i plody rolne. Dopiero nieco później zaczęła funkcjonować, jako środek transportu ludzi. Taką rolę pocziwa kolejka pełniła aż do roku 1990, czyli do czasu, gdy nasz, do tamtej pory prowincjonalny, świat, zaczął nabierać nowego, o wiele szybszego tempa. Przeworska wąskotorówka dość często zmieniała właścicieli, co wiązało się z burzliwymi losami naszego kraju. Pierwszym jej właścicielem było Małopolskie Towarzystwo S.A. we Lwowie. Po I wojnie światowej kolej trafiła w ręce PKP. Lwowskie władze kolejowego okręgu nie doceniały ponoć roli tego odcinka, toteż kolejka zaczęła popadać w tarapaty. W 1925

roku przechodzi w ręce prywatne, jako linia lokalna. W takiej formie zastaje ją wojna i okupacja. Na wiosnę 1945 roku kolejka przeżyła los podobny wielu innym instytucjom — zostaje przekazana pod przymusowy zarząd państwowy. Niecałe trzy lata później ciuchcia przechodzi we władanie Dyrekcji Okręgu Krakowskiego PKP. Rok 1956 był rokiem znaczącym także dla przeworskiej kolejki. Od 1 stycznia 1956 została przekazana pod zarządek DOKP Lublin. W ciągu tych lat, niespełna wiekowa kolej wąskotorowa nie ustrzegła się przeciwności losu, czy też wręcz katastrof. W zimie, na przełomie 1929 i 1930 roku, trasa była trzykrotnie całkowicie zasypywana śniegiem. Pociągnięto to za sobą olbrzymie koszty odśnieżania, sięgające 50 000 zł (ówczesna równowartość 4 000 dolarów). Całkiem niedawno, w 1987 roku, kolejka także przeżywała swoją wielką próbę. Groźna w regionie powódź zmyła z powierzchni 500 metrów torów i przęsto jednego z mostów na trasie. Zdarzenia te spowodowały, że na ponad miesiąc kolej przestała funkcjonować. W 1991 roku, wąskotorówka została, na szczęście, wpisana do rejestru, byłego już dziś, województwa przemyskiego.

To że 1 maja do wagoników wsiedzą pierwsi w tym roku pasażerowie, nie oznacza wcale, że przez okres zimowy, wiosenny i późnojesienny kolejka próżnuje.



Magazynek w Kańczudze.

Składy towarowe kursują przez cały, pełny rok. Przeważnie do Kańczugi i do Dynowa. — Głównym naszym klientem jest kańczucki Kamax — mówi obecny szef wąskotorówki, naczelnik Sekcji Kolei Dojazdowych, Władysław Żelazny. — Do nich odbywa się 85-90% wszystkich kursów. Poza tym z takich usług korzysta Urząd Miasta i Gminy w Kańczudze, gminna spółdzielnia w Dynowie i inni klienci, którzy zawsze mogą liczyć na to, że ich zamówienie zostanie zrealizowane. Wozy spalinyowe ciągną przeróżne towary. Od nawozów, poprzez węgiel, miał do kotłowni, kamień, wapno, cement, blachę, rury, aż po odpady produkcyjne. Do przewozu używa się przeważnie specjalnych transporterów, w ten sposób unika się przeladunku. Takie transporty trwają cały rok. W okresie letnim i wczesnojesiennym (1 V — 26 X) na trasę wyruszają pociągi osobowe. W każdą sobotę i niedzielę kursują pociągi tzw. rozkładowe. Oprócz tego istnieje możliwość wynajęcia specjalnego pociągu w terminie odpowiadającym klientowi. — *Możliwość zamówienia specjalnego pociągu istnieje zawsze, poza sezonem zimowym,*

gdyż pociąg nie jest ogrzewany — twierdzi naczelnik Władysław Żelazny.

Przeworska kolejka wznowiła przewóz pasażerów w roku 1993, a na całego ruszyła rok później. Podczas każdego kursu wagon (normalnej te w stylu retro) mogą pomieścić 350 osób. Są dni, że tych miejsc po prostu brakuje. Zainteresowanie kolejką i wycieczką, którą ona proponuje, jest olbrzymie i, z czego cieszy się naczelnik, na szczęście nie słabnie. — *Rekordowym rokiem był rok ubiegły. Przewieźliśmy 27 tysięcy pasażerów. Pojechali 44 pociągi specjalne i 45 rozkładowych.* W tym roku frekwencja na pewno także będzie duża, bowiem sporo letników, wczasowiczów i mieszkańców regionu daje się usłyszeć na urzeczywistnienie tej, jedynej w swoim rodzaju, przejażdżki.

W skali kraju nie jest może jakimś specjalnym ewenementem, ale jest pewną rzadkością. Po torach (wąskich, oczywiście, wąskich!) Polski jeździ 21 tego typu wehikulów. Szansą turystyczną dla tej naszej jest fakt, że w regionie, nie licząc słynnej bieszczadzkiej, jest jedyną. Poza kolejką z Przeworska najbliższymi ośrodkami tego typu pociągów są Jędrzejów (miasto pomiędzy Krakowem a Kielcami) i Nałęczów.

Niezwykła podróż rozpoczyna się w Przewarsku. Dworzec wąskotorówki znajduje się zaraz przy dworcu kolei normalnotorowej. Na dworcowym budynku, który cały został jakby przeniesiony z epoki minionej, jakiś cichy wielbiciel wypisał sprayem prośbę-petycję: **NIE LIKWIDUJcie WĄSKIE!** To hasło na murach dworca jest świadectwem czasów, gdy los kolejki i jej pracowników był niepewny. Z drugiej strony wiele mówi też o przywiązaniu miejscowych do tej sympatycznej atrakcji regionu. Kolejka po wyjeździe z Przeworska, tego sięga-

jącego swymi korzeniami X wieku miasta, wjeżdża w malowniczą dolinę Mleczkli, by przeciąwszy rzekę trzykrotnie „zanurzyć się” w tunel o długości 602 metrów. Ten tunel pod trzydziestometrową warstwą ziemi, łączący Ziemię Przeworską z Pogorzem Dynowskim jest z pewnością „gwoździem programu” wyprawy „Pogórzaninem”. Po wyjeździe z tunelu ciuchcia mknie po swych wąskich torach pięknym odcinkiem doliny Sanu. Kresem podróży, a raczej momentem, gdy trzeba powiedzieć: „czas wracać”, jest miasto Dynów, które prawa miejskie otrzymało już w 1485 roku. Tu turyści mogą nieco odpocząć, posilić się czy też sprawdzić, co serwują w położonym tu przy torach barze pod nazwą **Saloon „Zadyma”** (czyżby można było tam trafić przypadkiem na Billy’ego Kida?). Po drodze planowe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacyjkach, którym też warto się przyglądać dokładnie. Po kolei są to: Urzejowice, Krzeczwice, Kańczuga, Łopuszka Wielka, Manasterz, Zagórze, Hadle Szklarskie, Jawornik Polski (tuż przy tunelu), Szklary i Bachórze. Niektóre z tych stacyjek są fantastyczną wyprawą w przeszłość, która z pewnością już nie powróci. Dlatego właśnie warto ją utrwalić, bądź w pamięci, bądź na fotograficznej kliszy. Dla tych stacyjek pełnych niespodzianek, które nie umkną uważnemu obserwatorowi, także warto wybrać się w tę podróż w znane-nieznane. Zwłaszcza, że cena takiej eskapady nie jest specjalnie wygórowana. W tym roku osoba dorosła, za bilet w jedną stronę (choć nie jest to przecież „one way ticket”) zapłaci 7 zł, dzieci i młodzież szkolna — 3 zł 50 gr. Zamówienie pociągu specjalnego też, absolutnie, nie odstrasza ceną. Może zatem, planując letni wypoczynek, bądź weekendowe „wypadki”, warto zaplanować taką fascynującą wycieczkę.

Hubert Lewkowicz
Fot. Robert Jankowiak (2)

Jarmark turystyczny



Na placu Niepodległości w Przemyślu, Urząd Miasta zorganizował weekendowy „JARMARK TURYSTYCZNY”, połączony z prezentacją kilku biur podróży oraz z kiermaszem sprzętu sportowo-turystycznego.

Jednym z głównych punktów imprezy była prezentacja nowego folderu „Gromady” — Lato '99. Jarmark cieszył się sporym zainteresowaniem. Jedną z atrakcji była możliwość zwiedzania nowoczesnych autokarów, obsługujących trasy międzynarodowe. Zgromadzonym na placu przygrywał przemyski zespół country, a jeśli ktoś poczuł się głodny, mógł spróbować przygotowanej przez wojaków grochówki. Uczestnicy Jarmarku mogli ponadto wziąć udział w losowaniu upominków pod warunkiem uczestnictwa w przygotowanej przez organizatorów ankiecie. Wszyscy dobrze się bawili, a najszcześliwsze były niewątpliwie dzieci.

Tekst i zdj.
R. Jankowiak

Rajd „Twierdza Przemyśl”

W dniach 17-18 kwietnia br. trwa XXII Ogólnopolski Rajd „Twierdza Przemyśl”.

Twierdza Przemyśl to unikalny w skali europejskiej zespół XIX i XX-wiecznych obiektów i urządzeń militarnych (wymieniany jako trzeci po Antwerpii i Verdun), których pozostałości znajdują się w atrakcyjnym turystycznie i przyrodniczo terenie, obejmujący nie tylko samo miasto, ale okalające je również dwa pierścienie umocnień. Turyści i krajoznawcy mieli do wyboru pięć tras. Najtrudniejsza, dwudniowa, przeznaczona była dla zaawansowanych wędrowców, ale były też „jednodniówki” dostępne nawet dla mniej wprawnych turystów.

Zakończenie rajdu, z turystycznym ogniskiem, gorącym posiłkiem oraz innymi atrakcjami odbyło się w niedzielę 18 bm. na forcie Szaniec S2 „Wilcze”. W ramach niewielkiego wpisowego każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy, metalowy znaczek, należący do wyjątkowej, poszukiwanej na kolekcjonerskim rynku, serii.

Imprezę zorganizował Zarząd Oddziału PTTK im. dra Mieczysława Orłowicza w Przemyślu, przy współudziale Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UM oraz Kola Terenowego PTTK nr 1.



Brygady naprawiające linie energetyczne nie pytają o pieniądze...

Prąd się wyłożył

Nagły powrót zimy, silny wiatr i opady śniegu spowodowały duże straty. Te najbardziej dotkliwe i widoczne poniosły linie energetyczne. Gdy tylko zima zarządziła odwrót, do roboty zabrali się pracownicy Rejonowego Zakładu Energetycznego.

Wiatr wiejący z prędkością 19 m na sekundę powalił wiele słupów, podtrzymujących linie zarówno wysokiego, średniego, jak i niskiego napięcia. Dodatkowo słupy te były obciążone przez napór mokrego, klejącego się śniegu. Najbardziej narażone na ten napór były słupy stojące na otwartym terenie, np. na polach. Trudno jeszcze określić finansowe rozmiary zniszczeń. Uszkodzeniu uległy 4 linie wysokiego napięcia (1100 kW), powalonych lub połamanych zostało ponad 300 słupów i linii średniego napięcia (15 kW). Swoistą rekordzistką jest linia

„Walawa”, która utraciła w ten sposób ponad 60 słupów. Straty powstałe w liniach niskiego napięcia są w tej chwili jeszcze trudne do oszacowania.

Sam Przemysł został również na pewien czas pozbawiony prądu. Miasto wciąż zasilane jest za pomocą jednej linii i jeżeli tylko występują na niej jakiegokolwiek zakłócenia, mogą pojawić się przerwy w dostawie prądu. Brygady remontowe cały czas usiłują usuwać skutki awarii. — *Do Przemysłu przyjechało 9 obcych brygad z innych rejonów, m.in. z Rzeszowa, Lublina, Zamościa i z Hrubieszowa — mówi zastępca dyrektora ds. technicznych RZE w Przemysłu inż. Ryszard Pawłowski. — Każda linia ma swojego wykonawcę, problemem jest tylko rozmoknięta ziemia. Nie wszędzie można w tej chwili dotrzeć.*

Sprawne brygady stawiają po kilka słupów, podczas gdy normalnie potrafią postawić dziennie kilkadziesiąt. Pocięszające jest to, że brygady wykazują duże zrozumienie dla wagi problemu i pieniądze nie grają dla nich najważniejszej roli. — *Nikt o pieniądze nie pyta — podkreśla Ryszard Pawłowski. — Ci, którzy przyjechali z pomocą, wiedzą, że zostanie im zapłacone. Każdemu leży na sercu, żeby to jak najszybciej odbudować. Teraz wszystko zależy od możliwości wyjazdów w teren.*

Wracający z robót pracownicy wyglądają, jakby wyszli z kąpieli. Pogoda rzeczywiście jest największą przeszkodą, bo materiału jest pod dostatkiem. Pomimo niesprzyjających warunków udało się już zreperować znaczną część stacji transformatorowych, które były pozbawione napięcia.

(lew.)

Najgorzej było w Pawłowskiu, Rokietnicy, Morawsku, Żurawicy, Orłach i Birczy. Bez prądu pozostawało kilkudziesięć Radymno, 10 gmin w pow. jarosławskim, a w samym Jarosławiu z poniedziałku na wtorek ciemności panowały na ulicach i w zakładach pracy, które przestały pracować. W pow. przemyskim 30 miejscowości pozostawało bez prądu, bez napięcia były 344 stacje transformatorowe, natomiast w pow. przeworskim 540 z 620 stacji nie miało zasilania.

W pow. jarosławskim pod wodą jest 600 ha, w Laszkach wylała rzeka Szkło. Na szczęście sytuacja powoli się normalizuje.

DoS



Wystarczyły jednodniowe opady mokrego śniegu, pod którego ciężarem łamały się drzewa i słupy energetyczne, by w większej części województwa podkarpackiego zapanował stan klęski. Gdy zabrakło prądu, w konsekwencji zabrakło również wody w kranach, a co za tym idzie, także ciepła. Życie zostało sparaliżowane. Najszybciej sytuacja unormowała się w miastach, natomiast najczęstszym widokiem na wsi we wtorek 20 bm. było łapanie deszczówki z rynien i okapów, by mieć wodę niezbędną w gospodarstwie domowym. W śródownym popołudniu, 21 kwietnia, ekipa remontowa wymieniała złamany słup w środku Żurawicy. W tym samym czasie w Drohojowie (gm. Orły) pokotem leżała na polach linia średniego napięcia, której kable przecinały drogę. Ziemia była zbyt namoknięta, by mógł bezpiecznie wjechać ciężki sprzęt energetyków.

Zawinił nie tylko śnieg, któremu dopomogła wichura, zawinił też wcześniej ludzie. Mam na myśli betonowe słupy, które połamały się jak zapalki, gdyby były solidnie wykonane, tzn. uzbrojone jak należy, z pewnością nie doszłoby do katastrofy.

(alb)

Fot. Robert Jankowiak (2)

Zauroczeni złem

Jak to się dzieje, że z rozkosznego brzdąca wyrasta bestia? W ilu ludziach siedzi cichy szaleniec, który nagle pod wpływem złych emocji albo z premedytacją chwyci za broń i zamorduje? Ostatnio świat poraziła tragedia w amerykańskim liceum, gdzie dwaj osiemnastolatki „wybijali” strzałami w głowę swoich rówieśników. Chłopcy uchodzili za miłych i spokojnych. Tylko nie bardzo lubili kolorowych i sportowców, a poza tym, chodzili w czarnych płaszczach, od czego zwano ich grupę „trenczową mafią”, ale to ich drobne dziwactwo uznawano za nieszkodliwe, czasem z nich szydzono.

Dlaczego ludzkie życie tak gwałtownie traci cenę? Życie ofiary i życie kata zostało rzucone na tę samą szalę — zabójcy, po dokonaniu mordu popełnili samobójstwo: cisi, spokojni chłopcy, którzy zabijali z uśmiechem na twarzy. Nikt nie wie dlaczego. Podobno w holdzie Hitlerowi w 110. rocznicę urodzin ... cóż za prezent...

Każde dziecko w pewnym momencie „odchodzi” od rodziców, w kierunku grupy rówieśniczej, która staje się dla niego największym autorytetem — takie jest prawo natury czy socjologii, jak kto woli. Rolą rodziców jest wyposażenie go, w odpowiednim momencie, tzn. dopóki oni jeszcze są najwyższym autorytetem — w taki system wartości, by dziecko umiało poruszać się w świecie samodzielnie nie czyniąc szkody sobie i innym, dokonując właściwych wyborów, gdy stanie w obliczu życiowej próby. Czy należy kształtować dzieci, zanim wypuścimy je spod opiekuńczych skrzydeł, gdy pójdą własną ścieżką i coraz częściej będą żyć na własny rachunek — lub, co gorsza, podlegać wpływom rówieśników czy innych „guru”, którzy nierzadko, realizując swoje psychopatyczne wizje, spróbują zwieść nasze dzieci na manowce?

O makabrycznych wyczynach różnych grup nieformalnych, zwłaszcza sekt, dowiadujemy się co jakiś czas: pamiętamy zagazowanie ludzi w japońskim metrze, wcześniejsze masowe zabójstwa i samobójstwa na amerykańskich farmach czy w obozach sekt w dżungli. To nie tylko problem gdzieś tam, w świecie. Jeszcze stosunkowo świeża jest sprawa czarnej mszy w śląskim bunkrze, gdzie dwaj nastolatki zasztyletowali parę swoich rówieśników, składając ich w ofierze, podczas gdy tamci, nieświadomi zbrodniczych planów, chcieli tylko obserwować mroczny rytuał. I w tym przypadku życie ofiar znaczyło dla sprawców równie mało co własne, bo też zamierzali popełnić samobójstwo.

Tak oto współczesny świat — czy raczej sfustrowana, wyobcowana jednostka — rozwiązuje problemy: nóż, rewolwer czasem bomba czy tylko zwykły kij.

Wkrótce wakacje. Pora wyjazdów, spotkań, nowych znajomości, wakacyjnego luzu. Najlepszy czas dla ludzi o zdewiowanej osobowości, skorych do dominacji, którzy zwykli gromadzić wokół siebie jednostki słabe, uległe, skłonne do fascynacji kimś lub czymś. Młodzi ludzie na ogół poszukują czegoś pozytywnego, ale zwykle, o ironio, na ich drodze staje ktoś, kto umiejętnie zafascynuje ich złem, urobi, jak plastyczną masę, według własnej, chorej wizji. Młodzi, nie ukształtowani ludzie, poszukują często kogoś, kto wskaże im drogę przez życie, uwolni od ciężaru życiowej odpowiedzialności. Są nawet skłonni okupić to częściową rezygnacją z wolności. Obraz świata staje się wówczas jasny, grupa pomoże odnaleźć właściwą ścieżkę w życiu, miłość i akceptację — powie „co dobre a co złe”. O tym, że padło się ofiarą manipulacji, jakiejś zbiorowej „halucynacji”, wpływowi wyjątkowo silnej osobowości — człowiekowi, czy ludziom, którzy stawiają sobie jakieś realistyczne lub irracjonalne cele, wykorzystując innych do ich realizacji — wielu przekonuje się poniewczasie, niekiedy nigdy.

Grupa to sposób na lęk i frustrację. Grupa jest silna, elitarna i wyobcowana, świat zewnętrzny nie ma do niej wstępu. Dlatego ci z zewnątrz tak mało wiedzą, co się w niej naprawdę dzieje. To okazuje się dopiero, gdy wybuchnie coś takiego jak ostatnia strzelanina w Denver.

Co popycha młodych ludzi w stronę, niebezpiecznych często, grup nieformalnych? Najczęściej mówi się w takich przypadkach o kryzysie rodziny, o zaniku więzi emocjonalnych, międzypokoleniowych. Zagubienie jednostki w rozpadzionym, zimnym świecie, utrata poczucia bezpieczeństwa, więzi z innymi, lęk, bezradność, pustka, kryzys tożsamości. A przecież człowiek, tak naprawdę, pragnie miłości, akceptacji, przyjaźni. Kiedy jest odrzucany, unicestwia siebie albo innych.

BS

Dwuznaczna propozycja?

Prezes Krajowego Urzędu Pracy — Grażyna Zielińska przestała do wszystkich dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Pracy pismo, którego czytelność jest, delikatnie mówiąc, dwuznaczna. Pani Prezes zauważa, że (cyt.) w ostatnim czasie prasa donosi społeczeństwu niepoehelbne informacje na temat systemu urzędów pracy, w tym oczywiście i Krajowego Urzędu Pracy. Zauważa też, że takich informacji udzielają (cyt.) niektórzy z Państwa (czyli owi dyrektorzy). Jednym z niepokojących Panią Prezes objawów jest (cyt.) podawanie do publicznej wiadomości, sygnałnych informacji na temat wzrostu lub spadku liczby bezrobotnych... A to już jest faktycznie dwuznaczne! Bieda zagląda do coraz większej liczby rodzin, rośnie „komin” między wynagrodzeniem najniższym, średnią krajową, a wynagrodzeniami włodarzy, menedżerów (którzy wcześniej jako dyrektorzy zarabiali kilkadziesiąt razy mniej — przecież obowiązkowo im nie przybyło — zmienili tylko tytuł „dyrektor” na „menedżer”). Jeśli zmienili formę pracy, wykazują aktywność — to zgoda — to im się należy „bez łaski”. Ale jeżeli ich obecne działanie ogranicza się do redukcji zatrudnienia — to gdzie... prorodzinną polityką rządu, której przedstawiciele takie umowy o pracę... z menedżerami — podpisywali!

Pismo Prezes Zielińskiej „wyszło” z Warszawy z datą 19.03.1999 r. Zapytany telefonicznie zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy Roman Fedyna wyjaśnił, że nie przyjmuje poleceń utajniania danych o bezrobociu. Wyjaśnił nam: „Jeżeli taka jest intencja tego pisma, bo przyznam, że jeszcze się z nim nie zapoznałem, to proszę się nie obawiać — media będą informowane o stanie bezrobocia. Oczywiście, o faktycznym stanie — to są sprawy jawne. Musiałbym nieźle się starać, by liczby bezrobotnych państwu nie podały. Proszę też właściwie te dane wykorzystywać, informując jednocześnie o staraniach poszczególnych urzędów pracy. Celem naszego działania jest — poza rejestrowaniem bezrobotnych — dążenie do ożywiania rynku pracy.

Być może, treść pisma została niezręcznie sformułowana. Skoro jednak podpisał to prezes Krajowego Urzędu Pracy, powinna być czytelna i brzmieć jednoznacznie. Tym bardziej, że jak „podpowiada” nam złota myśl satyryczki polskiej, Elżbiety Grabosz, (a debiutowała w 1976 r.): „czasem nawet jasna myśl podsuwa ciemne pomysły”.

(gras)

AGREGATY
PRĄDOTWÓRCZE
niemieckiej firmy

Geko[®]

50 typów, zakres mocy od 2 do 400 kW

PPH „Pertex”

Przemysł, ul. Sportowa 3

tel. 090 375 473

tel./fax (016) 6281-594

Zapraszamy!

GW-064/2



Niech no tylko zakwitną jabłonie

Dzieje jabłoni domowej sięgają w czasy bardzo odległe. Już w okresie neolitu rozpoczęto zbierać owoce na pokarm oraz na susz. **Najstarsze jabłko** znaleziono nad Neckarem w Niemczech, w neolitycznych osadach ceramicznych, liczących ponad 5 tys. lat. Były to owoce zaledwie ok. 15 mm średnicy, gatunku *M. paradiaciaca* (= *M. pumila*). Zbierano owoce do uprawy i hodowli stopniowo, ewolucyjnie, dzięki wielokrotnemu krzyżowaniu się gatunków jabłoni form dzikich. Już w neolicie przy karczowaniu lasów oszczędzono drzewa rodzące jadalne owoce i przesadzano je do „pierwszych ogrodów przydomowych”. Wzmianki o jabłoni pochodzą ze starożytnego Egiptu, Asyrii, Persji, Grecji, Rzymu i Babilonu.

Na terenie dzisiejszej Polski resztki jabłek znaleziono w Biskupinie (1600 lat p.n.e.). Wiele znalezisk archeologicznych w dawnych osadach rzymskich, celtyckich, germańskich i słowiańskich świadczą o zainteresowaniu się owocami jadalnymi, w tym jabłkami. Można stwierdzić, że uprawę i hodowlę odmian jabłek już na stałe rozpoczęto w okresie wczesnopaleolitycznym.

Uprawa i hodowla jabłoni upowszechniona była w Helladzie i w Rzymie. Już Homer wspomina o jabłoniach w sadzie Odyszeusza na Itace, o szczepieniu i oczekiwaniu. Na terenie Rzymu gromadzono drzewa owocowe z całego świata. Teofrast wymienia już 6 odmian jabłoni oraz pisze o uprawie czereśni i wiśni. Pliniusz w tym czasie opisuje 29 najlepszych odmian jabłoni wybranych spośród wielu drzew owocowych. Największe uprawy były wówczas w Kampanii Rzymskiej. Z krajów starożytnych, zwłaszcza z Grecji i Rzymu, uprawa roślin sadowniczych, w tym jabłoni, rozprzestrzeniła się stopniowo na tereny innych krajów europejskich, jak Francja, Niemcy, Czechy, a następnie — dalszych. O znaczeniu jabłoni w świecie antycznym świadczą symbolika oraz liczne mity i legendy. Zakazany owoc z „drzewa wiadomości dobrego i złego”, który stał się powodem wypędzenia z raju pierwszych rodziców, miał być jabłkiem. „Jabłko Adama” to ogryzek tego jabłka, który utknął w przelocie pierwszego rodzica, gdy ten zakrztusił się, zdając sobie sprawę, do czego dał się skusić. Jabłko jest więc symbolem poznania i grzechu. „Jabłko Parysa” — powód wybuchu wojny trojańskiej, czy „złote jabłko Hesperyd” z okolic Gibraltaru — tzw. „Słupów Heraklesa”.

Jabłko jest również symbolem miłości, płodności i życia. Według praw solonickich narzeczeni, aby mieć potomka, musieli spożyć jabłko. Faktem jest, że właśnie jabłko stawiano tak wysoko. Miał to być ulubiony owoc ludów starożytnych. Nazwę „mela” i „melon” w języku greckim, „malus” w łacińskim nadawano w ogóle owocom średniej wielkości, kulistym i mięsistym. W mitologii greckiej Dionizos miał stworzyć jabłoni i podarować ją Afrodycie. W średniowieczu jabłko, które miało doprowadzić do upadku pierwszego człowieka, uważano za symbol grzechu pierworodnego i powabu zmysłowego, ale i doskonałości, ze względu na kształt kulisty. Stało się ono zatem symbolem panowania nad światem. Symbolizując okrągłą kulę ziemską, to „jabłko monarsze” wraz z koroną, berłem i mieczem weszło w skład insygnów koronacyjnych cesarzy, a później monarchów.

Nad Renem od dawna uprawiano jabłonie mnożone tylko generatywnie. Nie było odmian ustalonych. Tacyt określa je jako „agrestia forma”. We Francji znano szczególnie już w VI w. Biskupi przekazywali sobie szlachetne zrazy i w ten sposób rozszerzano uprawę i hodowlę klasztorów sadów. Za panowania dynastii Karolingów znano wiele odmian drzew jabłoni. W średniowieczu zaznacza się pewien zastój w hodowli i uprawie nowych odmian.

Ponowny rozwój rozpoczyna się w XII

i XVII wieku. Valerius Cordus wymienia 33 odmiany uprawne, Bauhin — 70 odmian. W tym czasie szereg odmian europejskich osadnicy przewieźli przez ocean do Ameryki Północnej, gdzie krzyżowano je z gatunkami miejscowymi. Przyczyniło się to do zapoczątkowania amerykańskiej hodowli i uprawy szlachetnych odmian drzew owocowych. Duże zasługi wnieśli tamtejsi tubylcy — Indianie; rozmnażając głównie generatywnie przez siewki, wyselekcjonowali ciekawe formy i odmiany drzew owocowych.

Na ziemiach polskich jabłoni była uprawiana przez prasłowian, za czasów kultury łużyckiej. Jabłonie są charakterystycznym elementem uprawy i hodowli za czasów panowania pierwszych Piastów. O sadach i drzewach owocowych, a wśród nich o jabłoniach, piszą podróżnicy arabscy, wędrujący po Polsce w czasach wczesnopaleolitycznych.

Do udoskonalenia i rozszerzenia w Polsce upraw drzew owocowych przyczynili się średniowieczni zakonnicy, zwłaszcza benedyktyni i cystersi. Na przykład, opat cystersów — Florenty, w XIV w., sprowadził do Lubiąża na Śląsku z klasztoru Porta w Miśni nową odmianę jabłoni — Aporta, znaną do dnia dzisiejszego. Jak świadczą przekazy pisarzy, zwłaszcza Długosza, a później Reja uprawa jabłoni rozwijała się bardzo dobrze w okresie późnego średniowiecza.

W „Żywocie człowieka poczciwego” Mikołaja Reja czytamy:

„... A wiosny co najpilniej bądź pilen, boć to głowa wszystkiemu rokowi. Tu już co wsadzisz, co wszczepisz, co wsiejiesz, to już na wszystkie rok rość będzie, tylko doglądać, żeby tego kozy nie głodały, a chwasty albo pokrzywy nie zagłuszyły...”

Za panowania dynastii Jagiellonów następuje rozkwit sadownictwa. W dworze Jagielly owoce stają się codziennym przysmakiem. Podawany jest owoc świeży, suszony raczono się też jabłecznikiem i grusznikiem. Rozpoczęto wyrabiać z jabłek różnego rodzaju konfitury, owoce kandyzowane na miodzie oraz wykorzystywano kwaśne jabłka z opilkami żelaznymi, jako lek *Extractum ferri pomatum* przeciwko anemii.

Za panowania królowej Bony i Zygmunta Starego, od 1518 roku rozwinęło się na terenie Polski nowoczesne ogrodnictwo, w tym sadownictwo. Sprowadzano i zatrudniano ogrodników z Włoch i z Francji. Racjonalnie prowadzono uprawę roli, wprowadzano nieznaną dotychczas gatunki drzew owocowych i warzyw, co wpłynęło na wzorową gospodarkę i wydatność dóbr królewskich.

Uprawa jabłoni i innych drzew owocowych popierana była bardzo przez dwory królewskie ostatnich Jagiellonów i ich elekcyjnych następców, zwłaszcza za Jana III Sobieskiego. Był on zwolennikiem krzewienia ogrodnictwa i sadownictwa. Z królem Janem III Sobieskim wiąże się historia o najstarszej polskiej odmianie jabłoni — Kosztela. Tradycja głosi, że król Jan III Sobieski przyniósł Marysieńce w koszu pełnym jabłek z jednego drzewa. Marysieńka zdziwiona, że tylko tyle jabłek rzekła: „Kosz telen”. Od tego wzięła się nazwa odmiany — Kosztela. Do 1948 roku ta odmiana była w rejestrze polecanych odmian i zalecano ją do uprawy w sadach.

Za panowania króla Stanisława Poniatowskiego ogrodnictwo i sadownictwo podupadło na terenach Rzeczypospolitej. Dopiero pod koniec XVIII wieku, około 1790 roku, następuje jego ponowny rozkwit. Pierwszym hodowcą drzew owocowych, który na obszarze Polski poroźbiorowej zajął się pomologią na skalę światową, był Jan Uruski, właściciel Juśkowiec pod Oleskiem. Dzięki pomocy i radzie syna Jana Uruskiego założono wspaniałe sady — ogrody w Jabłonowie u Dzieduszyckich, w Przemysłu w dzielnicy Bakończyce

u Cetnera, w Medyce u Pawlikowskich.

Równocześnie powstały nowe szkółki drzew i krzewów owocowych, w których produkowano materiał szkółkarski dla nowych sadów owocowych. W tym okresie zostały założone sady w Rudnikach k. Mościsk, w Boratynie, w Zarzeczku k. Jarosławia, w Przeworsku i w Łańcucie.

W Warszawie powstaje pierwszy na ziemiach polskich Ogród Pomologiczny, założony dzięki zabiegom Jerzego Alexandrowicza, w 1864 roku. Na terenie ogrodu były prowadzone badania nad aklimatyzacją i hodowlą drzew i krzewów owocowych. Około roku 1936 Ogród Pomologiczny został zlikwidowany.

W roku 1890 powstaje „Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa” w Lwowie. Towarzystwo posiadała szkółki drzew owocowych w Brzeżanach i oddziały w Załozcach i w Bochni. Celem Towarzystwa jest zaimitowanie mieszkańców miast i wsi do przyrody. Urządza ono kursy pszczelnictwo-ogrodnicze, wykłady oraz rozdzielano nasiona kwiatów i warzyw oraz drzewka owocowe i miododajne członkom towarzystwa. Prezesem Towarzystwa był Teofil Ciesielski.

W Krakowie działa „Towarzystwo Ogrodnicze”. Celem Towarzystwa jest rozwój kultury ogrodniczej, urządzenie odczytów, pokazów, wystaw, itp. Towarzystwo wydaje miesięcznik pt. „Ogrodnictwo”. Prowadzi zakład ogrodniczy i szkółkę „Glinka”, dostarczając dla Krakowa i okolic materiał roślinny. Towarzystwo popiera i pomaga w zakładaniu nowych „sadów włościańskich”. Prezesem Towarzystwa był prof. Edward Janczewski.

Na przełomie XIX i XX wieku sadownictwo na terenach Rzeczypospolitej Polski rozwija się bardzo szybko. Do tego rozwoju przyczynili się tacy zasłużeni działacze jak: prof. E. Jankowski, prof. J. Brzeziński, dyr. K. Brzeziński, prof. W. Goriaczkowski, dr B. Galczyński, prof.

D. Wanic, dr W. Filewicz, dr J. Ślaski, prof. J. Tomkiewicz, prof. S. Zaliwski i inni. Wydają czasopismo ogrodnicze dwutygodnik pt. „Ogrodnik Polski”. Zamieszczają w nim najnowsze wiadomości i fachowe rady z zakresu ogrodnictwa i sadownictwa.

W okresie międzywojennym sadownictwo polskie pomyślnie rozwija się. Powstają liczne organizacje rolnicze i ogrodnicze, jak Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie i Towarzystwo Rolnicze. Zakładano nowe sady oraz prowadzono doradztwo i kursy dla sadowników. W tym też czasie rozpoczynają się systematyczne prace badawcze nad różnymi problemami z zakresu sadownictwa, prowadzone przez Wydział Ogrodnicy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Równocześnie wychodzą czasopisma i publikacje na temat ogrodnictwa, sadownictwa i szkółkarstwa. Wychodzi w Krakowie miesięcznik pt. „Ogrodnictwo” pod redakcją J. Brzezińskiego, a w Warszawie dwutygodnik pt. „Ogrodnik” pod redakcją F. Szaniora.

W 1928 roku prof. W. Goriaczkowski założył w Skierniewicach Sad Pomologiczny. Już od końca XIX wieku sadownicy układali listę odmian jabłoni polecanych do uprawy czyli tzw. dobrych odmian.

Wybuch wojny w 1939 roku przerwał badania nad nowymi kierunkami w sadownictwie. Działania i zawierucha wojenna zniszczyła dorobek wielu ludzi związanych z polskim sadownictwem. Dopiero po wojnie rozpoczęto odnawianie ogrodnictwa, sadownictwa i szkółkarstwa. Została powołana przy Ministerstwie Rolnictwa Komisja Pomologiczna. Zadaniem komisji było ustalanie doborów odmian roślin sadowniczych polecanych do produkcji. W 1951 roku został powołany z inicjatywy pioniera nowoczesnego sadownictwa polskiego prof. dr. S.A. Pieniżka Instytut Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach. W Instytucie są prowadzone do dnia dzisiejszego badania, doświadczenia nad nowoczesnymi metodami uprawy i hodowli roślin sadowniczych. Na terenie kraju działają terenowe sadownicze zakłady doświadczalne, ośrodki akademickie wydziałów ogrodniczych, ogrody botaniczne i arboreta.

Na dawnych terenach byłej Galicji było wiele ośrodków ogrodniczych i szkółek drzew, i krzewów owocowych, i ozdobnych. W Międzybuziu i w Chorzewi-

cach istniały szkółki roślin — Lubomirskich, w Krasiczynie — Sapiechów, w Medyce — Pawlikowskich, w Podhorcach k. Stryja — Brunickich i w Niedzwiedzi — Wodzikich i itp.

Na obszarze południowo-wschodniej Polski zachowało się około 600 obiektów — założen ogrodniczych. W Medyce u Pawlikowskich istniał wspaniały zespół ogrodniczo-szkolniczy i rozwinęta oświata rolnicza. W 1830 roku powstała pierwsza Ogrodnicza Szkoła w Galicji, w majątku Józefa Gwalberta Pawlikowskiego, w której kształcono młodzież. Na wysokim poziomie ogrodnictwa na Ziemi Przemyskiej wpłynęły inne ośrodki kultury i sztuki ogrodniczej. Należy wymienić działalność Izabeli Czartoryskiej w Sieniawie, Magdaleny z Dzieduszyckich-Morskiej w Zarzeczku, Hieronima Sieniawskiego w Oleszycach, Łosiów w Narolu, Sapiechów w Krasiczynie, Tarnowskich w Dzikowie i Krasicznych w Dubiecku. Z dziejami ogrodnictwa na terenach małopolskich wiąże się działalność królowej Marysieńki i króla Jana III Sobieskiego w Wysocku i w Jaworowie.

Obecnie kolekcje starych historycznych odmian jabłoni można oglądać w niektórych rolniczych ośrodkach akademickich, w Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach, arboretach i w ogrodach botanicznych np. w Ogrodzie Botanicznym Polskiej Akademii Nauk w Powsinie koło Warszawy.

W Ogrodzie zgromadzono wspaniałą kolekcję pomologiczną starych odmian jabłoni pochodzącą prawie z całej Polski. Opiekunem kolekcji jest pani mgr Marta Dziubiak. Prowadzone są prace nad zgromadzeniem starych odmian jabłoni z terenów południowo-wschodniej Polski w Zakładzie Fizjografii i Arboretum w Bolestraszczykach koło Przemysła. Od kilku lat kolekcjonowaniem starych odmian jabłoni z terenów Wschodniej Małopolski zajmuje się dyrektor Arboretum dr hab. Jerzy Piórecki. Oprócz powyższej wymienionych instytucji starymi odmianami jabłoni zajmują się pracownicy niektórych parków krajobrazowych. Na północy Polski, w miejscowości Świecie, znajduje się dyrekcja Zespołu Nadwiślańskich Parków Krajobrazowych, gdzie prowadzone są prace nad zgromadzeniem starych odmian jabłoni z terenów północnej Polski.

Opracował: Grzegorz Poznański

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe

FAHO

Sp. z o.o.

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

PRZEMYSŁ ul. Batorego 55

tel. (0-16) 678-53-04

fax (0-16) 678-80-58

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- płyty pilśniowe w cenach producenta
 - okna dachowe FAKRO
 - stolarka drewniana jednoramowa »STOLBUD« GRYBÓW
 - stolarka drewniana »STOLBUD« SOKÓŁKA
 - drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 - docieplenia budynków
 - panele ściennie (13,11 zł/m²), panele podłogowe (32,24 zł/m²)
 - glazura, terakota, kleje, fugi
 - wkłady kominowe chromoniklowe
 - systemy rynnowe belgijskie i SCALA PLASTIC
 - masy betonowe wraz z transportem, pompa do betonu STETTER
- oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł!

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy!

Zapraszamy do naszych punktów handlowych:

● Żurawica 496c, tel. 671-34-02 ● Przemysł, ul. Batorego 55 a ● Bircza 122

Od poniedziałku do piątku w godz. 7 — 16, w soboty w godz. 7 — 13.

Polska kielbasa z Niemiec w holenderskim kościele

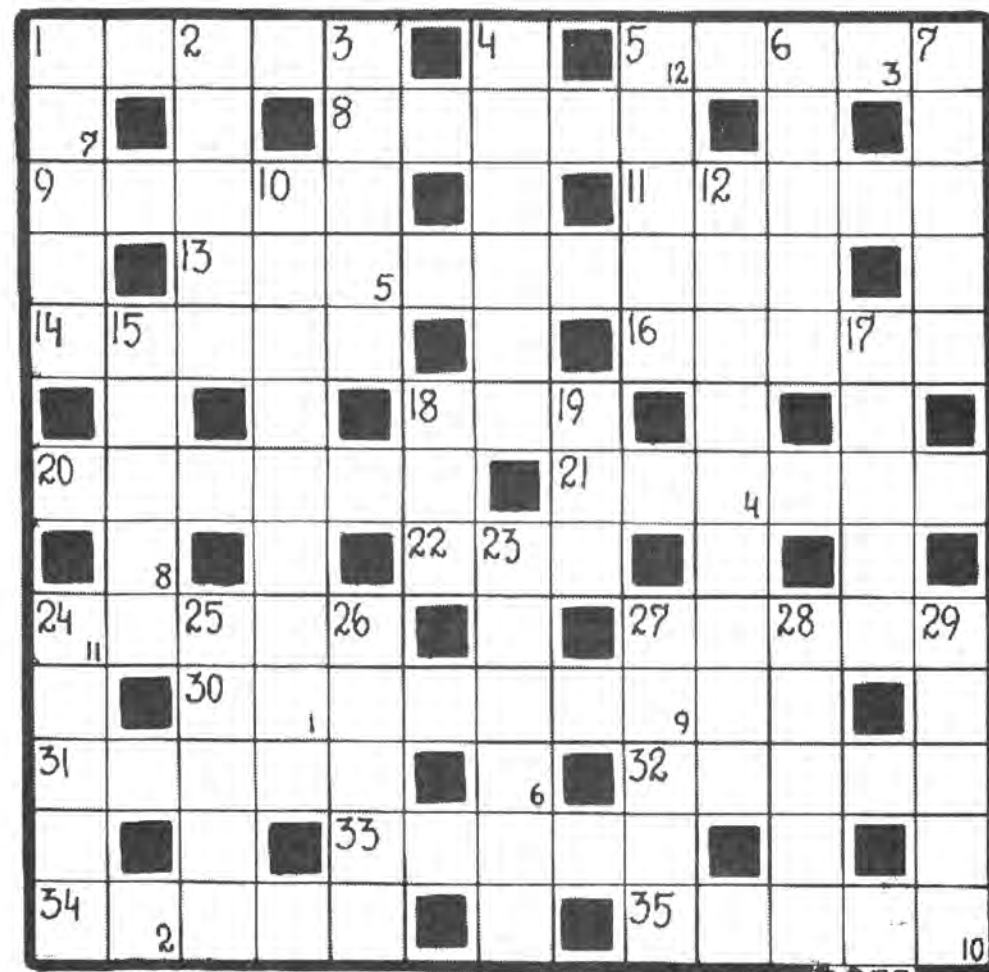
Mieszkańcy holenderskiego, położonego w pobliżu Rotterdamu, miasta Vlaardingen, zwykli po mszy w miejscowym katolickim kościele — gdzie proboszczuje ksiądz Polak, przybyły tu przed kilku laty — udawać się do przykościelnego sklepu, aby nabyć pachnące czosnkiem kielbasy, świeże mięso, wyroby garmażeryjne itp. Ksiądz zaprasza też po niedzielnych nabożeństwach, swe osiadłe w Holandii, różnej narodowości owieczki oraz rdzennych Holendrów do przykościelnej kawiarni — zawsze po a nie przed mszą. Nikomu — ani księdzu, ani nawet Jezusowi, wiszącemu na krzyżu w pomieszczeniu, gdzie się ten „proceder” odbywa, nie przeszkadzają tam niedzielne zakupy; bo zresztą, jak się u nas mówi — laicyzującemu się Zachodowi, uchodzi więcej. A może nie ma w tym nic złego, że oddawszy Panu Bogu co boskie, wierni wracają do domu z pachnącą kielbaską. A po drodze słychać takie oto dialogi: — Ach, co za paróweczki! Zaraz je sobie odgrzeję! — sławi z uciechą wędliniarskie dzieła

jakiś małżonek. Na co polowica przywołuje go do rzeczywistości: — Parówki będziesz grzał? A co ja zrobię z rosółem, który ugotowałam na niedzielę?!

Polską „czosnkową” kupują chętnie oprócz osiadłych tu Polaków (są wśród nich i przemysłowcy) również Turcy i Marokańczycy, którzy lubią czosnkowe wonie. Pod ich wpływem zaczynają przekonywać się do tego warzywa i Holendrzy, którzy na ogół jednak w czosnku nie gustują. Za to, podpatrując emigrantów ze wschodu, próbują poznawać rozkosze podniebienia płynące ze smakowania pierogów. O sposobach odgrzewania ruskich lub z mięsem, dyskutują w drodze powrotnej z kościoła, ze „wschodnimi specjalistami” od przyrządzania tego specjału.

A teraz — dlaczego kielbasa w holenderskim kościele jest polska. Bo przywozi ją Niemiec, który poślubił naszą rodaczkę i wspólnie prowadzą interes w jakimś przygranicznym miasteczku niemieckim, po czym wzbogacają rynek holenderski o wyroby wg polskiej receptury.

Sa



Krzyżówka z hasłem

POZIOMO: 1) dawniej statek, 5) angielska miara wagi, 8) w ręku rzeźbiarza, 9) „zdrowa” roślina, 11) kłopot, 13) indyjski podręcznik miłości, 14) postać z „Zemsty”, 16) przedstawiciel ludu indiańskiego w Meksyku, 18) np. berek, 20) polskie monety, 21) na niej armata, 22) jedna z organizacji technicznych, 24) do budowy pieca, 27) w teatrze, 30) ruch zjednoczeniowy kościołów chrześcijańskich, 31) izba wyższa, 32) warszawski wytwórca czekolady, 33) miasto polskiej piosenki, 34) postrach w „Szczekach” (wspak), 35) przezwisko.

PIONOWO: 1) w butelce, 2) np. Noteć, 3) obok furki, 4) w nim znaczki, 5) przyjęcie, 6) ustrój dawnej Rosji, 7) ludowy poeta muzułmański, 10) chroni przed deszczem, 12) największe gołębie, 15) stadium owada, 17) imię męskie, 18) podstawowa jednostka dziedziczenia, 19) głos kobiecy, 23) piąty satelita Urana, 24) do prowadzenia prac pod wodą, 25) drapieznik z rodziny psów, 26) twórca, 27) maść konia, 28) miasto w dolnej Saksonii, 29) pelen map.

Litery z pól od 1 do 12 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 15/411
Hasło: „Nieproszeni goście”.
Nagrodę otrzymuje p. Jadwiga Filak z Przemysła. Zapraszamy do redakcji.

KUPON NR 17/413

DOMICO PLUS Sp. z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Franciszkańska 3
tel./fax 678-32-30

KREDYT I LEASING

**WYMIERNA KORZYŚĆ!
BIURO LEASINGU**

**KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE
KAŻDE URZĄDZENIE**

Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!

Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów. Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu, skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.

Obejmuje ona:

- kredyt na zakup artykułów przemysłowych
- leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ — ZAPRASZAMY

ALGEBRAF nr 6

FN	+	AI	=	UN
:	—			+
QT	—	N	=	E
=		=		=
F	*	TF	=	NT

Rozwiązanie zadania polega na zastąpieniu liter przez odpowiednie cyfry. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie na oryginalnym diagramie do 4 maja br. rozlosowana zostanie nagroda książkowa.

Rozwiązanie ALGEBRAFU nr 4

32	+	30	=	62
:		+		+
16	+	18	=	34
=		=		=
2	*	48	=	96

Nagrodę książkową otrzymuje p. Edyta Kuropaś z Siedlisk. Zapraszamy do redakcji.

Firmowy punkt sprzedaży

STOLBUD Sokółka S.A.

poleca:

SPRZEDAŻ RATALNA!

najlepszą w kraju stolarkę budowlaną:

- ✦ OKNA I DRZWI Z DREWNA
- ✦ OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
- ✦ DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY AMERYKAŃSKIEJ

Gwarantujemy najniższe ceny!

Przemysł, ul. Jasińskiego 24
tel./fax (016) 678-37-86

Zapraszamy!
GW-314/14

HOROSKOP

BYK (21 IV — 21 V)
W życiu zawodowym i osobistym czekają Cię same sukcesy. Ale, uwaga! W tej beczce miodu znajdzie się również łyżka dziegciu, która popsuje smak.

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)
Pamiętajcie, że dobra materialne, jeśli tak jak Wy holduje się urodzie życia, szybko topnieją. Dlatego nie rozpędzajcie się zbyt.

RAK (22 VI — 22 VII)
W tym tygodniu wzniesiesz się na wyżyny intelektualne, dlatego ten czas wykorzystaj twórczo. Trochę gorzej będzie z finansami.

LEW (23 VII — 22 VIII)
Nie buntuj się przeciw całemu światu. Siłą woli, uporem i konsekwencją zdołasz niepowodzenie przemienić w pasmo sukcesów.

PANNA (23 VIII — 22 IX)
Uśmiechnij się! Twoja frustracja tylko pogarsza sytuację. Przystąp do negocjacji. Z pewnością coś wskórasz i karta niebawem się odwróci.

WAGA (23 IX — 23 X)
Kuj żelazo póki gorące i co masz zrobić jutro, zrób dziś. Gwiazdy Ci sprzyjają. Wkrótce staniesz się bogata. Wygrana w totka?!

SKORPION (24 X — 22 XI)
Przydałaby się niewielka „lustracja” tych, co mienią się Twymi przyjaciółmi, bowiem knowania są na porządku dziennym. Uważaj!

STRZELEC (23 XI — 21 XII)
Nie odmawiaj pomocy tym, którzy jej od Ciebie oczekują. To wielki dar móc ofiarować innym coś z siebie. Idź dalej tą drogą.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)
Więcej wiary w swoje umiejętności. Potrafisz wiele. Trzeba tylko w to uwierzyć, a świat stanie się przyjaźniejszy. Powodzenia!

WODNIK (21 I — 20 II)
Czas wyężonej pracy sowicie się opłaci. Bez szemrania wykonuj zatem wszystkie polecenia. „Pokorne ciele, dwie krowy ssie”.

RYBY (21 II — 20 III)
Nie bądźcie bierne! Bezczynność bardziej potrafi zmęczyć niż wyężona praca. Czasem trzeba pomóc losowi i wręcz spowodować zmianę.

BARAN (21 III — 20 IV)
W tych dniach nic złego Cię nie spotka, choć na pierwszy rzut oka można by sądzić coś innego. Finał będzie radosny. Głowa do góry!



POGRANICZE

sportowe

„Guma” niczym wino



#9 Jerzy Podbrozny

Budujące, zwłaszcza przemyslan, wieści nadchodzą z Oceanu, gdzie w amerykańskiej lidze zawodowej (MLS) znakomicie spisuje się grający w zespole Chicago Fire (obok m.in. Romana Koseckiego i Piotra Nowaka) wychowanek Polnej — **JERZY PODBROZNY**. W ubiegłym sezonie wniósł on ogromny wkład w wywalczenie przez chłopców „Strażaków” tytułu mistrza oraz zdobywcy piłkarskiego pucharu USA, a teraz znakomicie rozpoczął kolejny sezon, w którym należy do czołówki ligowych strzelców. Popularny „Guma” — jak informują nas m.in. mieszkający w Chicago przemysłanie („PS” również tam dociera) — jest w życiowej formie, im starszy, tym lepszy — jak wino.

Finisz II-ligowych zmagani

Pingpongiści z honorem

Zakończyły kolejny II-ligowy sezon zespoły tenisistów stołowych. W gronie 24 drużyn mieliśmy trzech swoich przedstawicieli: żeńską i męską drużynę **NURTU PRZEMYSŁ** oraz debiutujących (po kilkudziesięcioletniej przerwie) w rozgrywkach zawodników **ORLA PRZEWORSK**. Podopieczni trenerów **Mieczysława Bodnara** i **Witolda Rolskiego**, wspieranych przez grono zapaleńców, nie zawiedli zajmując na finiszu ligowych zmagani przyzwoite lokaty — wiernie odzwierciedlające może nie tyle sportowe, co materialne ich możliwości.

Bez względu na wynik ostatniego pojedynku z KS Tybark pingpongiści Nurtu uplasowały się na piątym miejscu, ich koledzy zajęli **siódma**, a Orzeł — **dziewiątą** lokatę. W 16. kolejce męski zespół Nurtu zremisował z depczącym mu po piętach **Strzelcem Fryszak 9:9** (P. Biał 3, Z. Bodnar 2, P. Ruśnica 2, P. Popiel 2 oraz P. Biał — Z. Bodnar 1), a przeworszczanie wygrali wysoko, bo **10:4** z **Radością Minix Gorlice** (M. Frączek 3, J. Broda 2, W. Kochan 2, W. Jurkiewicz 2, W. Kochan — W. Jurkiewicz 1). Awans do I ligi zapewniły sobie zespoły Bronowianki III Kraków wśród kobiet oraz męska drużyna Hipolu Jedlicze. Oto tabele końcowe:

KOBIETY

1. Bronowianka III	31	159-43
2. Start N. Sącz	28	154-76
3. Leśpol Borek Stary	23	131-69
4. Jar Kielnarowa	14	105-121
5. Nurt Przemysł	12	83-119
6. KS Tybark	10	90-124
7. MLKS Piskorowice	18	136-118
8. TTS Ruch Tarnów	15	121-133
9. Galaktyka Rudy Rysie	14	125-133
10. Jasiółka Szebnie	13	101-127
11. Radość Minix Gorlice	7	96-148
12. Tamovia	3	67-157

MĘŻCZYŹNI

7. Nurt Przemysł	16	109-119
8. Strzelec Fryszak	14	111-117
9. Orzeł Przeworsk	13	97-121
10. KS Tybark	12	91-122
11. Radość Minix Gorlice	8	76-133
12. SKS Sufczyn	0	40-160

* W „górnjej połowie” tabeli (zespoły) walczące o lokaty 1-6 po zakończeniu I rundy pozostały do rozegrania trzy mecze; pewnym zwycięstwem jest **Hipol Jedlicze** — 32 przed Pocztowcem Kraków — 26 pkt. O lokaty 3-5 walczą jeszcze: TTS Ruch, Gorze Nowy Targ oraz Brzostowianka Seko Brzostów.

Medale pingpongowych talentów

Aż sześć medalowych lokat w kategorii juniorów oraz jedną w gronie kadetek wywalczyli pingpongiści z naszego regionu walczący 18 bm. w Rzeszowie na I **mistrzostwach woj. podkarpackiego**. Jeśli dodać do tego sporo wysokich punktowanych lokat, to przejrzyste widać, iż pingpongową młodzież mamy **bardzo dobrą**. Niestety, ogólnie znane kłopoty finansowe poszczególnych sekcji sprawiają, iż jej szkolenie nie może odbywać się później tak, jakby tego sobie życzyli trenerzy i nasze talenty z czasem „giną” wśród rówieśników mających w porównaniu z nimi niekiedy wprost cieplarniane warunki. Oto wyniki rzeszowskiej konfrontacji:

gra pojedyncza juniorek: 1. **Małgorzata Diawol** (Nurt), 4. **Halina Kurasz** (Nurt); gra podwójna juniorek: 3. **M. Diawol** — **H. Kurasz**;

gra pojedyncza juniorów: 4. **Kamil Dziukiewicz** (PKS Kolping Jarosław), 5. **Tomasz Jurkiewicz**, 6. **Grzegorz Frączek** (obaj Orzeł Przeworsk), 7. **Adrian Kiełt** (Nurt); gra podwójna: 3. **T. Jurkiewicz** — **G. Frączek**; gra mieszana: 4. **M. Diawol** — **A. Kiełt**; kadeci: 5. **Arkadiusz Elcesor** (Czarni Oleszyce).

W klasyfikacjach zespołowych nasze drużyny zajęły następujące lokaty: 2. **juniorki Nurtu** (M. Diawol, H. Kurasz) i **juniorzy Orła** (G. Frączek, T. Jurkiewicz, Łukasz Chudy); 3. **kadeci Nurtu** (Małgorzata Szabarkiewicz, Magdalena Wójcicka), 4. **kadeci Nurtu** (Marek Kasprzyk, Marcin Żaczek); 5. **juniorzy Nurtu** (Adrian Kiełt, Tadeusz Banaś, Damian Kiełt).

Rosną emocje w naszym „Totku”

Długa kolejka po telewizor!

W poprzednim „PS” rozliczyliśmy dokładnie osiągnięcia naszych „tolkowiczów” w zestawie 2, obejmującym mecze rozgrywane w dniach 10-11 bm. Zgodnie z obietnicą, dziś prezentujemy wyniki zestawów nr 1 (3-4.04.) oraz nr 3 (14-18.04.). O ile nasza zabawa, ciesząca się ogromnym zainteresowaniem kibiców regionalnego futbolu, zaczęła się bardzo obiecująco, bo aż od „czterech „jedenastek” w zestawie nr 2, to w zestawie nr 1 musieliśmy się zadowolić jedyną „dziesiątką”, a o zestawie nr 3 lepiej nie mówić, skoro najlepszym osiągnięciem była ... 7, a aż 30 uczestników trafiło jedynie po 3,2, 1 i ... (tak, tak) 0 punktów. Z drugiej jednak strony był to iście „piekielny” zestaw, bo kto np. liczył na zwycięstwo Czarnych Pawłosiów nad Kamaxem, Orkana Zapalów w Narolu czy też Orła Turki w Wyszatycach? Niewielu przewidziało sukces Orła Przeworsk z Sokolem Sokół Młp., mało kto stawił na porażkę JKS w Tyczynie itd. Dość powiedzieć, iż jeden z uczestników naszego „Totka” trafił w tym samym czasie dwie „jedenastki” w prawdziwym „Totalizatorze”, a naszej — w pewnym sensie „podwórkowej” lidze — przewidział raptem ...4 trafne rozstrzygnięcia! Ale do rzeczy, „rozliczamy”.

ZESTAW NR 1: Tomasz Ostafiński (Dyńów) — 10 trafień; 2-krotnie **Henryk Szwałczak** (Pruchnik), 2-krotnie **Ewelina Kowalska** (Bircza), **Marek Wajda** (Lubaczów) — po 9; 2-krotnie **Tadeusz Mielniczek** (Jarosław), **M. Wajda**, **Adam Piejko** (Kosienice), **E. Kowalska**, **Tadeusz Malawski** (Wola Rożwienicka), **Janusz Kudła** (Kaszycy) i **Ryszard Kotuła** (Żurawica) — po 8 trafień (za nimi 19 x 7 oraz 20 x 6 trafień). **UWAGA:** ze względu na błąd w poz. 7 (zamiast Laszki — Piast/JKS II powinno być Leśnik Bircza — Piast itd.) anulowaliśmy ją.

ZESTAW NR 3: M. Wajda, **Andrzej Łuka** (Kalników) i **J. Kudła** — po 7; 2-krotnie **Mariusz Piecuch** (Jasionka k. Rzeszowa), **M. Wajda**, **T. Mielniczek**, **A. Piejko**, **E. Kowalska**, **T. Malawski** i 2-krotnie **J. Kudła** — po 6 trafień (za nimi 10 x 5, 34 x 4, 21 x 3, 11 x 2, 4 x 1 i 5 x 0) **UWAGA:** „zawiesiliśmy” mecz z pozycji 9 (Polonia II — Syrenka Rożwienicka), który się nie odbył (gdyby WGiD OZPN zdecydował o jego powtórzeniu, wówczas wrócimy do tematu i zweryfikujemy ten zestaw).

Czy wygrają z Mickiewiczem?...

W minioną sobotę i niedzielę (24-25) koszykarze jarosławskiego MKS ZNICZ-URBAN walczyli w **finalowym turnieju barazowym o wejściu do II ligi**, którego gospodarzem był Cieszyn (co z tego wyszło, piszemy w „bloku” na str. III). Gdy ta część „SP” schodziła z maszyn drukarskich, podopiecznym trenera Stanisława Gierczaka pozostawało **kilkadziesiąt godzin** do inauguracyjnego pojedynku z wrocławskim AZS AWS, którego rezultat mógł „ustawić” turniejową kolejność.

Być może jednak, o dalszych losach jarosławian zdecydował drugi, niedzielny bój z SKS Mickiewicz Katowice. Każde zwycięstwo przybliżało jarosławską młodzież do upragnionego sukcesu „z urzędu”, możliwego w przypadku zajęcia lokat 1-2 (na zwycięstwo, po zaliczanej do punktacji porażce na turnieju w Jarosławiu z zespołem Piasta Mokate Cieszyn, trudno raczej było liczyć). Trzecie miejsce oznaczało dodatkowy baraż z II-ligową Siarką Tarnobrzeg, a czwarta lokata — walkę z SMS Warka, w którym to zespole zdobywał II-ligowe sziły **Grzegorz Kordas** — kapitan narodowej drużyny kadetów.

Na wieści z Cieszyna nerwowo oczekiwały setki jarosławskich miłośników basketu, a i w Przemyslu losy tego turnieju nie były obojętne wielu kibicom koszykówki. Wśród jarosławian byli ponoć i tacy entuzjści, którzy nosili się z zamiarem zamówienia **specjalnej ...mszy** w intencji chłopców S. Gierczaka. My wzorem innych, zaciekawiliśmy w miniony weekend kciuki...

Fot. Czesław Dziaduś



Kibice Znicza wierzą w swoich chłopców...

Groźna Syrenka

Piłkarze **SYRENKI ROŻWIENICA** są bez wątpienia jednym z najpoważniejszych kandydatów na foteł mistrzowski w V-ligowych rozgrywkach sezonu 1998/99. Prowadzeni od kilku sezonów przez b. piłkarza JKS **Jerzego Strączkowskiego** piłkarze z Rożwienicy (notabene, tak na dobrą sprawę, jest to „filia” JKS) systematycznie odrabiają straty do liderującego Bizona Medyka i niebawem postarają się go zdystansować. „Mecz prawdy” pomiędzy tymi drużynami odbędzie się w przedostatniej kolejce sezonu, 13 czerwca br., na boisku w Rożwienicy, gdzie o punkty bardzo trudno.

Fot. Jan Hołówka



KLASYFIKACJA PUNKTOWA POZESTAWACH 1-3: prowadzi **Tadeusz Malawski** przed A. Łuką, E. Kowalską, J. Kudłą i M. Wajdą — po 25, A. Piejko i T. Mielniczek — po 24, H. Szwałczakiem — 23, M. Piecuchem i T. Ostafińskim — po 22, Ryszardem Kotulą (Żurawica) — 21, Kazimierzem Więchem (Przemysł) — 20, Grzegorzem Bieniaszem (Przeworsk) i Arturem Olearem (Orły) — po 19 oraz Andrzejem Repichem (Łętownia) — 18 trafień. Tuż za czołową „piętnastką” utworzyła się „grupa pościgowa”, a w niej są m.in. **Dariusz Szczepaniec** (Przemysł), **Małgorzata Szwałczak** (Pruchnik) oraz przemyslanie **Robert Błażdziński** i **Piotr Kroczek**. Tak wygląda czołówka walcząca o główne trofeum — **telewizor kolorowy (21 cali) wart ok. 1000 złotych**.

W rywalizacji o nagrodę niespodziankę (za największą liczbę przesłanych kuponów) po 3 zestawach prowadzi ex aequo **A. Piejko** i **E. Kowalska** przed T. Mielniczekiem, T. Malawskim, M. Wajdą oraz (również ex aequo) M. Piecuchem, H. Szwałczakiem i J. Kudłą.

Już w trakcie naszej zabawy pojawiła się **jeszcze jedna premia** — dla zwycięzcy punktacji spośród tych jej uczestników, którzy ograniczają się do wysłania **tylko jednego kuponu** z pełną świadomością, że tym samym mają mniejsze szanse na końcowy sukces w klasyfikacji generalnej. Tu liderem jest **T. Ostafiński** przed **K. Więchem**, **G. Bieniaszem**, **D. Szczepaniecem**, **T. Błażdzińskim** oraz **P. Krockiem**. Niezależnie od tego dynowanin otrzymuje laur za zwycięstwo w zestawie nr 1 (w „trójce” premiuje **A. Łukę**, gdyż ma on na swoim koncie najwyższe trafienie spośród trzech „tolkowiczów”, którzy trafnie przewidzieli 7 rezultatów).

...

Zgodnie z obietnicą sprzed tygodnia, powtarzamy dzień kupon z zestawem nr 5 (należy go wysłać do jutra!) oraz prezentujemy nr 6 (za tydzień również go powtórzmy obok zestawu nr 7).

„TOTEK” (5)

(zestaw par na 1-2.05)

1. POLONIA — Szydłowianka (1)
2. CZUWAJ — Błękitni Kielce (x)
3. JKS — TG Sokół (1)
4. Chemifarb N.W. — ORZEL (x)
5. Bieszczady U.D. — CZARNI (x)
6. Bircza — Kaszycy (x)
7. Laszki — Lukawiec (2)
8. Gorliczyna — Rożwienica (x)
9. Kalników — Sokół Lub. (1)
10. Horyniec — Młodów (1)
11. Dobkowie — Łowce (1)
12. Nowosielce — Święte (1)
13. Orły — Żurawianka (2)

Poz. 1-2 III liga, poz. 3-5 IV liga, poz. 6-8 V liga, poz. 9-13 VI liga
W nawiasach — typowanie redakcyjne. Data nadesłania zestawu — 28 bm.

Imię

Nazwisko

Adres

„TOTEK” (6)

(zestaw par na 8-9.05.)

1. Dalin Myślenice — POLONIA (x)
2. Cracovia — CZUWAJ (1)
3. JKS — Kolbuszowianka (x)
4. KAMAX — TG Sokół (1)
5. Izolator B. — DYNOWIA (x)
6. Błękitni R. — ORZEL (x)
7. Leśnik — Bizon (x)
8. Piast/JKS II — Hetman (x)
9. Syrena — Łęk (1)
10. Pruchnik — Nowosielce (x)
11. Sieniawa — Horyniec (1)
12. Cieszacin W.-Makowisko (x)
13. Rozbórz Długi — Rozbórz (2)

Poz. 1-2 III liga, poz. 3-6 IV liga, poz. 7-9 V liga, poz. 10-11 VI liga, poz. 12-13 klasa „A”.
W nawiasach — typowanie redakcyjne. Termin nadsyłania zestawu — 5.05.

Imię

Nazwisko

Adres



Wokół piłki (2)

● Zaliczany już do futbolowych „re-pów” **Andrzej Kawecki** świadomie zrezygnował z VI-ligowych „spokojnych” i owocnych w bramki występów w Łowcach (niebawem w jego ślady poszedł też b. zawodnik JKS Wiesław Hajduk) i rzucił się w wir III-ligowych wydarzeń, spiesząc niedoświadczoną młodzież Czuwaju z pomocą. W meczu z Dalinem weteran mógł wpisać się na listę strzelców, ale źle „przymierzyl” i, co mu w latach świetności rzadko się zdarzało, spudłował z 6-7 metrów, lecz zapowiada, że niebawem w pełni się zrehabilituje.

● Sprawdza się przedsezonowa „przepowiednia” grającego trenera



MKS Radymno Mirosława Szota, że jego chłopcy zrobią wszystko, aby wiosną wypaść w oczach kibiców znacznie korzystniej, niż w rundzie jesiennej. Pierwszych kilka spotkań dowiodło, że „Miro” miał rację: MKS gra znacznie lepiej, ale — niestety — wciąż niezbyt skutecznie. Co więcej, do efektów braku doświadczenia, a czasem i umiejętności, dołączył w meczu z Sokolem Sokółów zwyczajny pech (strzały Bacha w poprzeczkę i Kuły w słupki), który jednak — tu małe pocieszenie — musi się kiedyś w końcu skończyć...

● Po „higienicznej” (konieczność przezwyciężenia nudnej serii 17 spotkań bez porażki) przegranej w Cieszanowie **medycy Bizon** „padł” też na swoim boisku z Budowlanymi Szósko, chociaż miał kilka wybornych sytuacji na zmianę rezultatu; medycy kibice poważnie zastanawiają się nad tym, czy to tylko „wypadek przy pracy”, czy też symptom kryzysu formy podopiecznych Pawła Strzeleckiego.

● — **Jeśli przegrywa się takie mecze...** — tak komentowali rozgoryczeni kibice **bircańskiego Leśnika** ich występ przeciwko Wistokowi ze Świętoniowej, który mimo beznadziejnie niskiej pozycji w tabeli ambitnie walczy o ligowe punkty.

● **Unia z Łukawca** po raz kolejny dowiodła, że jest zespołem o nieprzeciętnych umiejętnościach — wręcz nieobliczalnym; 18 bm. „utarla nosa” naszpikowanej rutyniarzami Gorliczance z Gorliczyny, a w głównych rolach wystąpili w „jedenastce” trenera Dutkiewicza bramkarz **Jerzy Osowski** oraz ofensywny rozgrywający **Ireneusz Michalik**; pierwszy wybronił ze 3-4 „setki”, a drugi dwukrotnie wykończył szybkie kontry.

● Przebywający od roku za „Wielką Wodą”, konkretnie w amerykańskim Houston, **Andrzej Szpak** robi sędziowską



karię na północnoamerykańskich boiskach, ale dobre tradycje „sędziowskiego” rodu Szpaków z powodzeniem kultywuje jego brat — **Henryk**, który w popisowy sposób poprowadził VI-ligowy mecz w Pruchniku pomiędzy tamtejszym Startem, a liderującą w grupie I Sanoczką Święte.

● Komentując w poprzednim „PS” **udany występ Startu Mirocin** w ligowym

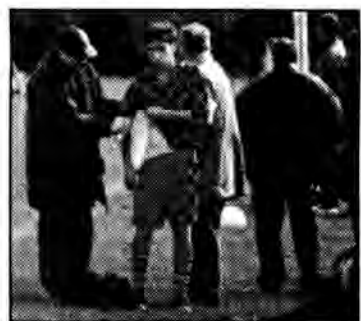
pojedyнку z Łęgiem Łowce, użyliśmy określenia, iż mirocinianie „w pełni wykorzystali atut własnego boiska”, ale — okazało się — jest to jedynie pewna przenośnia, gdyż od pewnego czasu Start, którego płyta jest w remoncie, grywa w Gorliczynie bądź w Nowosielskach, gdzie też z Łęgiem się rozprawił. Tak przy okazji, warto nadmienić, iż bohaterem tego meczu był napastnik Startu (poprzednio Orzeł Przeworsk i Gorliczanka) **Grzegorz Boratyn**, który zdobył dla swoich barw aż 3 spośród 4 goli.

● Przez wiele lat **Stanisław Weselak** z powodzeniem bronił barw lubaczowskiej Pogoni, później grał w JKS, powrócił do Pogoni i...przeszedł do „konkurencji”, czyli Sokola, dla którego zdobył „złotą” bramkę w arcytrudnym meczu w Oleszycach; wtajemniczeni mówią, iż przejście piłkarza nie jest żadną tam „zdradą”, gdyż w połowie roku obydwa lubaczowskie kluby, chcąc nie chcąc, będą musiały się połączyć. Mogą tego nie zrobić, ale na własny już rachunek, gdyż **fuzją jest warunkiem wsparcia** lubaczowskiej piłki przez niezbyt zasobny budżet miasta.

● Aż w Gaci zdobyli swoje pierwsze wiosenne punkty **zawodnicy Żurawianki**, ale żurawicy kibice mają nadzieję, że w dalszych meczach nie będą już musieli się fatygować na pojedynki wyjazdowe, aby okłaskiwać zwycięstwa swoich ulubieńców...

● Niezrażona pierwszymi wiosennymi niepowodzeniami **Granica Stubno** wkroczyła na dobrą drogę, aby odzyskać zaufanie swoich sympatyków i po „derbowym” sukcesie z Cresovią Kalników sprawiła niemiłą niespodziankę drużynie z Dachnowa, i to na jej boisku.

● Nie wiedzie się na początku rundy wiosennej „jedenastce” **Victorii Stary Dzików**, która — tak na dobrą sprawę — w pierwszych trzech meczach na zad-



ną wictorię się nie zdobyła: remis na własnym boisku z Czerwonymi Cewków, porażkę w Sieniawie oraz „tyły” w Młodowie (3:5 mimo prowadzenia 2:0) trudno rozpatrywać przecież w kategoriach sukcesu...

● Na miano wiosennej rewelacji pracuje w pocie czoła **sieniawski Sokół**, który w trzech wiosennych występach zdobył już tyle punktów, co w...całej rundzie jesiennej.

● **Udanie zainaugurowali wiosnę jesienni liderzy w klasie „A”:** LZS Trójczyce rozgromił 8:1 Motor z Grochowca, Golbalux Wiązownica wygrał 2:1 z Błękitnymi Pelkinie a Granicznicy z Krowicy zaplikowali aż 6 goli Orkanowi Żaluże; nie powiodło się jedynie Wisłoczanom z Tryńczy, która „padła” na boisku Huraganu Rozbórz Długi. Pozostając przy grupie III musimy przytoczyć opinię jednego z najlepszych znawców realiów futbolu w rejonie przeworskim, który uważa, iż „czarnym koniem” tegorocznej wiosny może okazać się zespół **Błyskawicy Rozbórz**, gdzie gra kilku byłych zawodników V-ligowej Gorliczanki Gorliczyna (Moloń, Wiśniowski) oraz mający za sobą występy w...III-ligowej Wisłocze Dębica Majbaba, który przeszedł w sukurs swojemu ojcu pełniącemu rolę trenera Błyskawicy.

● **O losach A-klasowych „derbów” gminy Radymno** pomiędzy LZS Duńkowice a Unią Zaleska Wola zdecydował wielce **problematyczny rzut karny** przeciwko Unii (nazywany przez niektórych świadków tego meczu „prezenterem”) poddyktowany przy stanie 3:3.

Pożegnanie Piotra...

— Oddajesz nam opaskę kapitana drużyny w sposób, na jaki nie liczyliśmy. Zostawiasz nas — mimo, że drużyna potrzebuje Cię. Gramy dalej. Gramy dla Ciebie, bo byłeś naszym Kolegą i Przyjacielem. Żegnamy Cię z głębokim smutkiem. Pamiętaj, jesteś dalej z nami — w naszych sercach i myślach — tymi słowami pożegnali działacze i piłkarze horynieckiego Zdroju tragicznie zmarłego (11 bm.) 22-letniego **PIOTRA ZAJĄCZKOWSKIEGO**

W dwa dni później odprowadzono Go na miejsce wiecznego spoczynku w gronie Rodziny i Sportowych Przyjaciół.

Cześć Jego Pamięci!

Przeszli przez rozgrywki niczym burza

PKS KOLPING w II lidze!

10 bm., w ostatnim swoim III-ligowym występie, znakomicie spisujący się w rozgrywkach pingpongistów jarosławskiego **Parafialnego Klubu Sportowego „Kolping”** gościli w Górnicy, aby rozegrać bardzo ważne spotkanie z tamtejszą **Górnowią Smak-EKO**, najgroźniejszym rywalem w boju o II-ligowe szlify. Ponieważ podopieczni trenera **Andrzeja Dziukiewicza** wygrali w I rundzie u siebie 10:7, mogli pozwolić sobie na porażkę dwoma, zaś rywal — jeśli chciał awansować — musiał wygrać ten mecz różnicą czterech punktów.

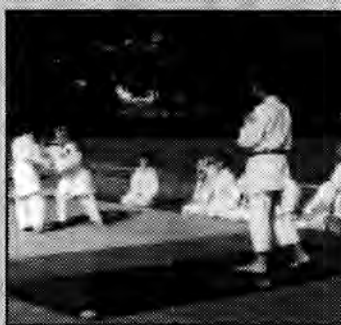
Do Górnicy przyjechała z Jarosławia cała „kolpingowa” kawalkada, złożona z klubowego autobusu oraz dwunastu prywatnych samochodów, którymi pojechali na ten mecz najwierniejsi kibice, a wśród nich człowiek, który nie opuścił...ani jednego III-ligowego występu PKS. **Doktor Aleksander Dębicki** — bo o nim tu mowa — wziął ze sobą na tzw. wszelki wypadek potężną...butlę szampa, która „pękła” w chwili, gdy zakończyła się ostatnia partia meczu, w którym — po raz 16 z rzędu w sezonie — jarosławianie wygrali (10:2), pieczętując tym samym swój wielki sukces. Nie trzeba dodawać, iż jednym z najradośniejszych fetujących awans do II ligi był prezes klubu **ks. mjr Andrzej Surowiec**, któremu towarzyszył wikary (**ks. Mariusz**), z „kolpingowej” parafii **pw. Chrystusa Króla**, gdzie pingpongistów mają zapewnione nie tylko duchowe wsparcie.

Tylko Tulej na otarcie łez

11 bm., w kameralnym gronie, zakończył swój żywot **Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki** w Przemysłu, obejmujący swoim zasięgiem obszar śp. województwa przemyskiego. W żalobnej „stypie”, jaką było ostatnie „Walne”, wzięła udział garstka zapaleńców, która mimo rozlicznych przeszkód i kłód rzucanych im po nogi nie przerwała pracy z utalentowaną młodzieżą, a tej nigdy nam w regionie nie brakowało.

W kilka dni później ukonstytuowały się **nowe władze Podkarpackiego OZLA** z byłym czołowym biegaczem, a od szeregu lat szkoleniowcem Resovii **Stanisławem Zaborniakiem** na czele. W składzie 11-osobowego Zarządu POZLA znalazł się również przemyslanin, opiekun Grzegorza Zajączkowskiego i trener MKS Juwenia oraz ostatni prezes **OZLA Krzysztof Tulej**.

Udane starty judoków



Dzielnie poczynają sobie młodzi judocy z Birczy, trenujący pod opieką **Wiesława Krajewskiego**.

10 bm. birczański „Grizzly”, bo pod taką też nazwą występują, startował w hali rzeszowskiego Waltera w **okręgowym turnieju dzieci**

z okazji „Dni Olimpijskich”. W stawce 80 zawodników, reprezentujących m.in. MOSiR Jasło, MKS Crowsno oraz wspomnianego Waltera, **Kamil Grygier** wygrał kategorię 47 kg w grupie starszej, a **Tomasz Piotrowski** w grupie młodszej. Ponadto, na 3. miejscu w kat. 53 kg uplasował się **Aleksander Krajewski**.

11 bm., w jasielskim MOSiR, podczas **Okręgowego Turnieju Eliminacyjnego** do MP kadetów, **Wojciech Chrobak** był trzeci w kat. 60 kg, a **Paweł Pankiewicz** siódmy w kat. do 42 kg.

Na zdjęciu widzimy fragment pokazu judoków, który odbył się na birczańskim stadionie.

J. Piotrowski

reras, a wśród gości premier **J. Buzek**, marszałek Sejmu **M. Płażyński** i były prezydent **L. Wałęsa** — widać doskonale, iż prezes „Kolpingu” ma ogromne możliwości i talenty organizacyjne, co z kolei wróży wielką przyszłość pingpongistom.

Ci zaś, korzystając z uprzejmości **dyrektora nowej szkoły w Wierzbnej, pana Solka**, spokojnie przygotowują się w łamtejszej sali do kolejnych występów i rozpoczynających się we wrześniu II-ligowych zmaganiach. W tydzień po lidze „kolpingowcy” zagrali **pucharowy pojedynek z przeworskim Orlem** i ulegli mu 2:4. Nie grał Jarosław Antosiak, a ponadto zespół był nieco „rozluźniony” po ligowych emocjach.

ZB

W pucharze bez niespodzianek

W minioną środę (21 bm.), na trzech stadionach regionu, odbyły się mecze 1/4 **piłkarskiego Pucharu Polski** na szczeblu okręgu (czwarty pojedynek, pomiędzy Huraganem Basznia Dolna a Czuwajem nie doszedł do skutku ze względu na zalaną murawę w Baszni). Oto nasze relacje.

CZERWONI CEWKÓW — DYNOWIA 1:4 (Bednarz — Pieczek 2, Jandziś, Kogut). Gospodarze rozpoczęli z wielkim, przesadnie wielkim respektem dla IV-ligowca i nim się obejrżeli, było już 0:3. Po zmianie stron Czerwoni mieli nieco więcej do powiedzenia, a zadowolona z sukcesu „jedenastka” Ryszarda Federkiewicza wyraźnie spuściła z tonu, będąc myślami już przy sobotnim pojedynku ligowym z JKS. Kibice dynowian, dostrzegając wyraźną poprawę w ich grze, marzyli głośno „zeby, tak w lidze”...

START PRUCHNIK — POLONIA 0:2 (M. Rop 2). Wizyta przemyslan ściągnęła na pruchnicki stadion około 400 kibiców ciekawych, w jaki sposób miejscowi będą się bronić przed spodziewanym naporem III-ligowców, którym jednak — mimo wyraźnej przewagi — nic „nie wychodziło”, bądź też ich groźne akcje likwidowali ofiarnie grający gospodarze. Sytuacja zmieniła się diametralnie, gdy w 62 min. wszedł na boisko **Mariusz Rop**, który dwiema celnymi „gólkami” udokumentował wyższość polonistów. Nie wiele jednak brakowało, aby Start pokusił się o honorową bramkę, ale **Grzegorz Bajsarowicz** nie wykorzystał sytuacji „sam na sam” z **Galantym**, a mocne uderzenia z dystansu w wykonaniu **Wańkowicza** i **Długosza** nie trafiły w światło bramki.

Mecz w Pruchniku przemyslanie okupili dwiema poważnymi kontuzjami: Waldemara Jarocha (skręcił nogę, uszkadzając sobie mięśnie) oraz stopera **Bernackiego**, któremu „poszedł” łuk brwiowy w uderzeniu z Kościelnym.

GORLICZANKA GORLICZYNIA — KAMAX 1:2 (Krupa — J. Wołowicz, M. Słysz). Osłabieni brakiem pauzujących za kartki kolegów (E. Słysz, Trojnar i Pietlucha) kończenie chcieli wygrać ten mecz możliwie najmniejszym nakładem sił i, w zasadzie, to im się udało. Prowadząc 2:0 świadomie osłabiali tempo swoich poczyniń, a osmieleni takim obrotem sprawy gospodarze próbowali odmienić losy meczu, uzyskując honorową bramkę w ostatnich minutach gry.

Majowy weekend (1 - 2.05) na boiskach

III LIGA CZUWAJ — Błękitni Kielce (1:3 jesienią), **POLONIA** — Szydłowiec (1:0). **IV LIGA JKS** — TG Sokół (0:2), **KAMAX** — Rafineria Jasło (3:1), Chemifarb N. Wies — **ORZEŁ** (2:1), Bieszczady U.D. — **CZARNI** (3:4), Stal Rzeszów — **DYNOWIA** (0:3), Kolbuszowianka — **MKS** (3:0).

V LIGA Pogon — Wisłok (0:1), Polonia II — Juwenia (1:3), Leśnik — Białoczerwoni (3:7), Hetman — Unia (1:4), Bizon — Czuwaj II (3:1), Budowlani — Huragan (3:4), Gorliczanka — Syrenka (0:2), Lęk — Piast / JKS II (1:1).

VI LIGA Pogórze — Błękitni (1:2), Dąb — Lęk (1:2), Żuraw — Zorza (1:1), Piast — Sanoczek (3:5), Gacovia — Start Pruchnik (2:2), Start Mirocin — Cresovia (1:6), Virtus — Żurawianka (1:2); **GRUPA II** Ursus — Orkan (2:3), Wysock — Huragan (2:2), Granica — Sokół Sieniawa (1:1), Czarni — Victoria (1:2), Zdrój — Zryw (2:1), Cresovia — Sokół Lubaczów (2:2), Rostocze — Czerwoni (4:2).

KLASA „A” Wyszatyce — Leszno, Torki — Skoloszów, Huwniki — Zaleska Wola, Walawa — Grochowce, Duńkowice — Trójczyce (**GRUPA I**); Pelkinie — Wólka Pelkińska, Chłopice — Wiązownica, Rudolowice — Munina, Makowisko — Przedmieście, Molodycz — Cieszacin, Morawsko — Maleniska (**GRUPA II**); Rozbórz — Urzejowice, Pantalowice — Trynca, Ujezna — Mikulice, Wierzbna — Zarzecze, Gorzyce — Hawlowice, Rozbórz Długi — Maćkówka (**GRUPA III**); Wólka Krowicka — Zalesie, Ruda Różaniecka — Żaluże, Opaka — Lisie Jamy, Krowica — Zabiela / Stare Siolo, Płazów — Wielkie Oczy (**GRUPA IV**).



„Twierdza” Chorzów raz zdobyta

Wyjazdowy dwumecz z Ruchem w Chorzowie stwarzał szczytnym kom SAN-JKS szansę na bardzo wyraźne zbliżenie się w tabeli do bezpośrednio poprzedzających je rywali, ale pod warunkiem, że zespół J. Cebularza rozprawi się z nimi dwukrotnie, co nie należało do rzeczy niemożliwych. Niestety, „pierwsze podejście” było nieudane i jarosławianki przegrały wyraźnie 23:30 (14:16), a z główną przyczyną ich porażki był brak Alicji Głowczak w bramce, która jest „fundamentem” zespołu. Gdy sympatyczna pani Ala pojawiła się między słupkami w rewanżu, rolę się odwróciły — to JKS miał inicjatywę, nadawał ton wydarzeniom na parkiecie i kontrolował ich przebieg, mimo że kontuzja kolana uniemożliwiła grę Swietłanie Kowalczuk.

Wyrównany bój toczył się jedynie przez 25 minut, ale kilka znakomych interwencji A. Głowczak (m.in. obrona rzutów karnych) zdeprymowało rywalki i „dodało skrzydeł” jej koleżankom na tyle, że wygrały I połowę 4 bramkami (10:6), a w drugiej jeszcze ją powiększyły, triumfując ostatecznie 26:16. Jaka szkoda, że w sobotę jedna z najlepszych polskich bramkarek nie czuła się na siłach (efekt usunięcia bólowego zęba).

Bramki w Chorzowie zdobyły: **Byzdra 10 i 9, Cytliu 4 i 6, Duchnowa 2 i 4, Dobosz 2 i 1, Więcek 1 i 2, Fialek 0 i 3, Kowalczuk 3, Jadach 1 i 1.** Po 34. grach JKS zajmuje 8. lokatę w tabeli ekstraklasy z 28 pkt. Prowadzi Montex Lublin — 63 przed Sośnicą Gliwice — 45 i Zagłębiem Lubin — 44 pkt. Do zajmującego 7 miejsce Ruchu jarosławianki mają nadal 5 pkt. straty, a gdyby nie pechowy ząb pani Alicji byłby, zapewne, zaledwie jeden...

A jednak dziesiąte miejsce...

A jednak, nie udało się. Gdy w pierwszym pojedynku o 9. miejsce w koszykarskiej ekstraklasie „piątka” POLONII wygrała u siebie różnicą 15 punktów (75:60) ze Stalą Ostrów Wielkopolski, prezentując przy tym bardzo dobrą grę (mimo osłabienia kadrowego), wydawało się, że taką przewagę „Niedźwiadki” utrzymają. Niestety, rewanż zakończył się wysoką wygraną Stali 81:55 (42:23) i jej to przypadała dziewiąta lokata. Przemysłańskie, którzy jedynie przez pierwszy 6 minut dotrzymali kroku rywalom, uplasowali się ostatecznie na 10. miejscu. Znacznie wyższym, niż „się zapowiadało” po fazie zasadniczej rozgrywek, ale pewien niedosyt na pewno pozostał. Tym razem, jedynym liczącym się na parkiecie rywalem ostrowskim był Galenkin, który zdobył 18 punktów, a pozostałe uzyskali: **Kozieł 13, Przewrocki 11, Puchalski 5 oraz Miłoszewski i Marshall po 4.**

ZNICZ walczył do końca!

Zwycięstwem Piasta Mokate Cieszyn, który wyprzedził Mickiewicza Katowice, AZS Wrocław oraz MKS ZNICZ-URBAN Jarosław zakończył się, rozgrywany w Cieszynie (24-25 bm.), finałowy turniej barażowy o wejście do koszykarskiej II ligi. Dwa pierwsze zespoły wywalczyły już awans, a wrocławskich akademików i jarosławian oczekują jeszcze dodatkowe mecze z tarnobrzeską Siarką i SMS Warka (z nią Znicz gra u siebie już w środę, 28 bm.).

Podopieczni Stanisława Gierczaka wzniesli się na szczyty swoich możliwości, walcząc niezwykle ambitnie z bardziej doświadczonymi i „ogranymi” rywalami. W pierwszym meczu jarosławianie ulegli AZS WROCLAW 78:92, chociaż po I połowie ustępowali mu zaledwie 1 punktem, a w drugim przegrali 71:78 (34:44) z bardzo silnym, mającym w swoim składzie 2 Amerykanów, MICKIEWICZEM. Punkty w obu meczach zdobyli: **G. Szczotka 23, Szkółka 19, Pinchuk 32, P. Szczotka 46, Krupa 11, Kordas 14 oraz Fortuna 4.** Jarosławscy kibice nie tracą nadziei i my też!

Na piłkarskich stadionach (24-25.04)

III LIGA Bezradna „Barcelonka”...

Tłoki Gorzyce — POLONIA 1:0. Po pierwszej „jako takiej” odsonie, poloniści dali się zepchnąć do głębokiej defensywy i w 60 min. stracili bramkę, na którą długo nie potrafili odpowiedzieć jakąś przemyślaną, składną i, co najważniejsze, „pachnącą” golem akcją, oddając w przeciągu 90 minut zaledwie...trzy strzały w światło bramki Tłoków (**D. Jaroch** w 25 i 88 oraz **M. Rop** w 83 min.). To stanowczo za mało, jak na zespół mający ciche ambicje II-ligowe i nawet tendencyjny arbiter z Rzeszowa nie jest żadnym usprawiedliwieniem dla tej „plamy” w Gorzycach...

Spartakus Daleszyce — CZUWAJ 1:0. Niewiele brakowało, aby „kolejarsze” zdobyli drugi punkt tej wiosny, gdyż przez 72 minuty dzielnie się bronili, a jedna z ich nielicznych akcji (strzał **Duńskiego** w 43 min. musnął słupek) mogła przynieść im nawet prowadzenie, nie mówiąc już o zmarnowanej szansie (**Błaszczyka**) już w trzeciej minucie. Przewaga gospodarzy była jednak wyraźna i w miarę upływu czasu rosła, ale też, w znacznym stopniu, dzięki mini-ptycie, (chyba najmniejszej w III-ligowej stawce) będącej sporym handicapem dla daleszyczan.

Po 24. grach prowadzi Siarka Tarnobrzeg przed Lublinianką — po 48 Cracovią — 46, Wisłoką — 45 i POLONIA — 44 pkt. CZUWAJ z 18 pkt. jest 17. i wyprzedza jedynie Orleńca z Łukowa.

IV LIGA Pechowy Tyczyn, hat-trick A. Wikier

ORZEŁ — MKS 2:1 (Skiba 14 i 84 — Sobiejo 28) Ciężko wywalczony, a w opinii niektórych obserwatorów — dość szczęśliwe zwycięstwo przeworszczan (na 8 minut przed końcem uratowała ich poprzeczka po wolnym M. Szota), odniesione po bardzo przeciętnej grze.

DYNOVIA — JKS 0:0. Ciężki, „derbowy” bój, w którym żadnemu z rywali nie udało się wykorzystać kilku dogodnych sytuacji, w tym czterech „stuprocentowych” (po 2 z żadnej strony). Dwukrotnie obu bramkarzy wyręczała też poprzeczka (po strzałach **Szmuca** oraz **Koguta**).

Herman Strug — KAMAX 1:0. Podobnie jak niedawno JKS, na małym boisku w Tyczynie „padł” również zespół z Kańczugi, który nie poradził sobie z walczącym o każdą piłkę rywalem oraz... 45-letnim stoperem **Janickim**, który „wymiatł” w pole dziesiątki zagrań kańczuckich napastników.

CZARNI — Czarni Jasło 3:1 (A. Wikiera 18, 50, 55). Po serii niepowodzeń zespołowi Olega Mokraka znów zaświeciło słońce, głównie dzięki walce o każdą piłkę, agresywnej grze w obronie i znakomitej dyspozycji strzeleckiej **Antoniego Wikiera**.

Po 24 kolejkach prowadzi Stal Polymarky Rzeszów — 58 przed JKS — 51, KAMAXEM — 49 i TG Sokół Sokółów — 48 pkt. Miejsca pozostałych naszych drużyn: 12. ORZEŁ — 27, 13. DYNOWIA — 25, 16. CZARNI — 21, 18. MKS — 11.

V LIGA Jarosławska „Świrlandia” w Roźwienicy!

WISŁOK — POLONIA II 2:0 (W. Jędrzejec, T. Marek). Zasłużone zwycięstwo drużyny ze Świętoniowej, które mogłoby być wyższe, gdyby **Rafał Pelc** wykorzystał rzut karny. Przemysłańskie stworzyli kilka dogodnych sytuacji lecz „patalaszyli” je niemilosierdzie.

JUWENIA — LEŚNIK 0:0. Remis jest sukcesem zespołu z Birczy, chociaż — przy odrobinie futbolowego firtu — mógł on wywieść z Cieszanowa nawet komplet punktów. Gospodarze zawiedli, grając mało przekonująco.

BIAŁO-CZERWONI — BIZON 2:2 (Piława, Ochendusko — Milanik, Górniak). Dobry mecz „walki” w wykonaniu obu rywali. Do 86 min. otrzymywał się wynik z I połowy (2:1), ale przy lepszej skuteczności napastników z Medyki finał mógłby być zupełnie inny (4 zmarnowane „setki”).

HURAGAN — HETMAN 6:1 (Krutysz 2, Rysa, Wojtas, Dąbrowicz, M. Grabowiec — Natanek). W trakcie istniejącej „kanonady” ulubieńcy Gniewczyny bezlitośnie obnażyli wszelkie braki beniaminka z Laszek.

CZUWAJ II — BUDOWLANI 1:4 (Szkulski — T. Wojtuś, Nowak, Kasieczka, Ziegelheim). Bardziej futbolowo dojrzały goście z Szówska dominowali przez większą część gry, skutecznie likwidując w zarodku nieliczne akcje ofensywne rywali.

SYRENKA — POGOŃ 0:2 (Antonik, Krzyszkowski). Grający z kontry lubaczowianie zrewanżowali się za jesienną porażkę (0:2). Po utracie pierwszej bramki roźwieniczanie rzucili się na rywala (m.in. trzy „setki” Kamińskiego), lecz ten, mądrze się broniąc (bez zbędnej finezji) nie tylko utrzymał prowadzenie, ale i je podwyższył. Wątpliwą ozdobą tego pojedynku były „policzki” specjalnie przybyłe na ten mecz jarosławskiej „Świrlandii” z kibicami Pogoni, którzy — ratując się przed pobiciem — wybiegali na boisko, aż w końcu kibice Syrenki pogonili jarosławską dziczą...

PIAST/JKS II — GORLICZANKA 1:1 (Gołab dla P.). Zacięty, wyrównany bój godnych siebie rywali, a końcowy jego wynik odzwierciedla obraz wydarzeń na boisku, z którego nuda na ogół nie wiała.

UNIA — ŁĘK 1:2 (G. Kolano — K. Sota, Czternastek). Młodzież z Łukawca nie sprostowała ostrowskim rutyniarzom i chociaż objęła prowadzenie, to z czasem oddała inicjatywę skuteczniejszym gościom.

Po 20 kolejkach prowadzi Syrenka przed Bizonem — po 40, Budowlanymi — 38, Biało-Czerwonymi i Łękiem — po 35 oraz Pogonią — 33, Gorliczanką — 29, Huraganem i Piastem/JKS II — po 28 pkt. W tabeli uwzględniono 3:0 vo dla Syrenki za nie rozegrany mecz z Polonią II oraz 3:0 vo (zamiast 1:0) dla Budowlanych za mecz z Bizonem w Medyce (za grę 2 zawodników ukaranych trzecią żółtą kartką).

VI LIGA Żurawianka wraca do formy!

GRUPA I ŁĘG — POGÓRZE 4:2 (Tokarz 2, Noga i Kocaj dla Ł.). Mimo ambitnej postawy zespół z Rokietnicy niewiele mógł wskórać w Łowcach, ale honor obronił.

ZORZA — START 3:3 (Konieczny 2, G. Matyja — Wójcicki, Oleszek i samob.). Osłabieni kontuzjami 6 czołowych zawodników ulubieńcy Jagielly stoczyli interesujący bój z drużyną z Pruchnika, w którym możliwe były wszystkie rozstrzygnięcia.

SANOCZANKA — GACOVIA 4:1 (Walczyżyn 2, B. Zubrzycki, P. Grabski — Dendura). Zespół z Gaci nie miał nic do powiedzenia w Świętem i przegrał w najniższym z możliwych stosunku.

BLĘKITNI — START 2:3 (S. Telega, Wiśniowski — Techmański, T. Soloma, Boratyn). Goście z Mirocina mieli ułatwione zadanie, gdyż w mającym więcej z gry (cztery „setki” tylko w I połowie) zespole z Grzęski nie mógł zagrać pierwszy golkeeper (zmarła mu matka — nasze szczerze kondolencje), a jego zamiennik nie ma jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia.

CRESOVIA — VIRTUS 1:0 (K. Golonka). Był to twardy, bardzo zacięty, momentami dramatyczny mecz walki, w którym obaj rywale — tak krzeczowiczanie, jak i „jedenastka” z Orłów — mogli zdobyć jeszcze po 2-3 bramki.

ŻURAWIANKA — PIAST 3:0 (R. Dmitrzyk 2, T. Osikowicz). Piłkarze z Żurawicy powrócili już do właściwej im dyspozycji, a goście z Nowosielec tym razem zawiedli, grając bez wyrazu i charakterystycznego dla nich „serca” do walki o każdą piłkę.

Po 17. grach prowadzi Sanoczanka — 47 przed Łęgiem — 34, Dębem Dobkowiec (nie grał z Żurawiem, gdyż i boisko w Żurawickach nie nadawało się do gry) i Piastem — po 30, Żurawianką i Żurawiem — po 24 i Startem Pruchnik — 23 pkt.

GRUPA II HURAGAN — URSUS 5:0. Wyjątkowo słabo spisująca się wiosną drużyna z Dachnowa „nie istniała” na boisku w Basznie.

GRANICA — WYSOCKI 1:2 (Piestrak — G. Wielgos 2). Po dwóch dobrych występach drużynę ze Stubna spotkał „zimny prysznic”, będący w znacznym stopniu efektem niedoceny możliwości zespołu z Wysocka — znakomicie „drygowanego” przez majora **Krzysztofa Nazarkę**.

SOKÓŁ SIENIAWA — ZRYW 3:3. Rewelacyjnie spisująca się wiosną młodzież Sokola mogła sięgnąć po pełny sukces, ale też bliscy zwycięstwa byli również goście z Młodowa.

VICTORIA — ZDRÓJ 2:5 (Mlocek, Juzwa — M. Szczygiel 2, M. Urban, T. Babik, P. Antonik). Nadal nie wiezie się ulubieńcom Starego Dzikowa, w przeciwieństwie do rywali „scementowanego” tragiczną śmiercią swojego kapitana P. Zajączkowskiego (wyjeżdżając na mecz koledzy udali się na Jego grób).

SOKÓŁ LUBACZÓW — ROZTOCZE 3:1 (samob. dla R.). Przed 70 minut goście z Narola grali w „dziesiątkę” (efekt czerwonej kartki), a mimo to mogli odwrócić losy pojedynku, gdyby np. **Waldemar Gmiterek** wykorzystał dwie idealne sytuacje.

Jeśli chcesz pomóc „Czuwajowi”, przyjdź na Walne Zebranie Wyborcze Stowarzyszenia KOŁO SYMPATYKÓW KLUBU SPORTOWEGO „CZUWAJ” (Świetlica klubu 7.05. godz. 17.⁰⁰). Każda złotówka na koncie (Bank PKO S.A. I Oddział Przemysł 10701470-210614-2221-01000) pomoże uratować tradycję 81-letniego Klubu.

ORKAN ZAPALÓW — CRESOVIA KALNIKÓW 3:3 (P. Pasieka, K. Senkowski i R. Polny dla C.), CZERWONI CEWKÓW — CZARNI OLESZYCE 0:1 (Knap).

Po 17. kolejkę prowadzi Sokół Lubaczów — 43 przed Cresovią — 34, Zdrojem — 32, Orkanem — 30 i Roztoczem — 29 pkt.

NA BOISKACH KLASY „A”

GRUPA I Trójczyce — Grom Wyżatycy 3:2 (**Barszczak, Oleszczuk, Walczak — Gęsiorski 2**), Motor Grochowce — LZS Duńkowice 3:2 (**Kuźlak i Bublewicz dla D.**), Unia Zaleska Wola — Walawianka Walawa 3:6 (**A. Milanik, G. Milanik, J. Jaroch i J. Borowicz dla W.**), Fenix Leszno — Orzeł Torki 2:0 (**Rabiej, K. Zimoń**), Skołoszów — Wiar Huwniki (**Muzyczka, C. Tworzydło i Wiśniowski dla S.**). Po 11. kolejkę prowadzi Trójczyce — 27 przed Fenixem — 25, Skołoszowem — 18 oraz Orłem, Walawianką i Motorem — po 17 pkt.

GRUPA II Wiraż Chłopic — Błękitni Pelkinie 5:6, Golbalux Wiązownica — Delin Munina 5:0 (**Stasienko, Demko, E. Kasia, S. Gwóźdź, S. Rachwał**), Wólczanka Wólka Pelkińska — LZS Makowisko 2:1 (**T. Madaj dla M.**), Przedmieście — Młodycz 3:1, Iskra Cieszacin Wielki — Plomień Morawsko 4:1, Maleniska/Czarni II Pawłosiów — Tęcza Rudolowice 2:0. **Po 13. kolejkę prowadzi Golbalux — 31 przed Wólczanką — 29, Przedmieściem — 26 i Makowiskiem — 23 pkt.**

GRUPA III Strumyk Hawłowice — Byskawica Rozbórz 1:0, Zorza Zarzeczce — LZS Maćkówka nie odbył się (zalanie boisko), LZS Mikulice — Huragan Rozbórz Długi 3:1, Wisłoczanka Tryńcza — San Gorzyce 8:1, Promyk Urzejowice — Błękitni Wierzbna 7:2, Pantalowice — Ujeźna 6:0. **Po 13 grach prowadzi Wisłoczanka — 29 przed Zorzą i Promykiem Urzejowice — po 25 oraz Pantalowicami — 24 pkt.**

GRUPA IV Rolnik Wólka Krowicka — Roztocze Ruda Różaniecka 2:0, Walter Opaka — Błękitni Zalesie 5:3, Granicznik Krowica — Orkan Zaluże 6:0, Leśnik Płazów — Start Lisie Jamy 1:1, Gwiazda Wielkie Oczy — Zjednoczeni Zabiąta/Stare Siolo 0:1 (**wyniki z 18 bm**); Start — Granicznik 2:3, Orkan — Walter 0:3. **Po 11 grach prowadzi Walter przed Granicznymi — po 28 pkt.**

... „B” oraz JUNIORÓW

KLASA „B” Żurawianka II — Weśola Zadąbrowie 0:1, Jankowice — Żuraw II 1:0, Siennów — Łopuszka Wielka 5:2.

KLASA „W” JUNIORÓW (w nawiasach młodszych): Syrenka Roźwienica — MKS Radymno 8:4 (2:1), Dynovia — Piast Nowosielce 3:0 (6:4), Kamax — Pogoń Lubaczów nie odbyły się (zalanie boisko w Łopuszce), Orzeł Przeworsk — Łęg Ostrów 1:0 (**Kuca**) i 5:1 (**Lis 2, Kruk 2 i Syk dla O.**), Byskawica Rozbórz — Hetman Laszki 4:2 (3:2).

KLASA „A” JUNIORÓW Zapatów — Szówska 2:8, Golbalux — Makowisko 6:1 (**Feldman 3, P. Dudek, T. Skrzypek, T. Cetnarowicz — Pałys**), Pantalowice — Zarzeczce 0:6, Krzeczowice — Pruchnik 2:2 (**K. Wojdyła i Szkoła dla P.**), Pelkinie — Tuczempy 2:2 (**Barczyński i Moskal dla P.**).

TEMIDA KARZE (posiedzenie WGID OZPN z 22 bm.): 1 mecz — **Wiesław Toczek** (Bizon), **Artur Chramiec** (Bircza), **Tomasz Kłos** (Wisłok), **Józef Grabski** (Łęk), **Paweł Wojciechowski** (Huragan Gniewczyna), **Mirosław Jaroch** (Walawa), **Tomasz Słowik** (Rozbórz Długi), **Robert Czerwiński** (Hetman); 2 mecze — **Dariusz Korniat** (Virtus), **Marek Nowak** (Huragan Gniewczyna), **Grzegorz Chmura** (Ujeźna), **Henryk Nagórny** (Tryńcza); **czasowe — Daniel Hadrych** (Czarni Pawłosiów) i **Mirosław Kleb** (Rozbórz) — do 30.06. br.



Futbolowe „klany”



Unia Łukawiec Michalikami i Kolanami stoi... Fot. Archiwum

Osobliwością wielu piłkarskich zespołów w regionie jest to, że gra w nich nierzadko i po 4-5 piłkarzy o tym samym nazwisku. Zdarza się również, że noszących...to samo imię, powiązanych więzami rodzinnymi, a niekiedy także bardzo do siebie podobnych.

Pamiętam jak ongiś — przy weryfikacji spotkań — lamali sobie tym głowę członkowie Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN, gdy przychodziło im zarejestrować grę bądź karę w sytuacji, kiedy np. w Kaszycach połowę drużyny stanowili **Wielgoszowie**, a był wśród nich Tadeusz I, Tadeusz II i, bodajże, Tadeusz III. Wystarczyło, że arbiter niezbyt precyzyjnie odnotował personalia (nie wstawił rzymskiej cyfry przy imieniu), a zaczynała się cała kolomyja. Podobne problemy mieli regionalni sprawozdawcy sportowi i dziennikarze skazani na ich informacje itp. Nie inaczej jest i dziś, choć „klanowe” perypetie są już, na szczęście, nieco mniejsze. Oto jak wygląda sytuacja w V lidze.

Najmocniejszym liczebnie „klanem” są **Nogowie** z Piasta/JKS II Tuczemy, których jest pięciu (Bogusław, Krzysztof, Jarosław, Marcin, Maciej). „Kwartetów” jest trzy: **Michalikowie** w Unii Łukawiec (Miroslaw I, Miroslaw II, Ireneusz i Kazimierz), **Pelcowie** w Wisłoku Świętoniowa (Mariusz I, Mariusz II, Rafał, Adam) oraz **bracia Czerwińscy** w Hetmanie Laszki (Andrzej, Krzysztof, Janusz, Robert; Wiesław przez lata grał z powodzeniem w Kamaxie, a od niedawna występuje w Dynovii). Mamy też 11 „tercetów”: **Mazurkiewicz** (Dariusz, Jerzy, Artur) w Juwenii Cieszanów; **Krupowie** (Dariusz, Grzegorz, Mariusz) i **Lisowie** (Bogusław, Krzysztof, Ryszard) w Gorliczance Gorliczyna; **Jędrzejcowie** (Witold, Janusz, Tomasz) w Wisłoku Świętoniowa; **Kolanowie** (Andrzej, Lesław, Grzegorz) w Unii Łukawiec; **Hawrylkowie** (Jarosław, Dariusz, Paweł) i **Grabowscy** (Jacek, Krzysztof, Marek) w Piaście/JKS II; **Adamscy** (Janusz, Zdzisław, Piotr) w Bizonie Medyka; **Majdanowie** (Adam, Tadeusz, Waldemar) w Pogoni Lubaczów; **Storkowie** (Damian, Krzysztof, Tomasz) i **Kosińscy** (Grzegorz, Józef, Mariusz) w Łęku Ostrów.

Gdybyśmy zajęli się np. VI ligą, to czołowe w niej miejsce powinien zająć Dąb Dobkowiec słynący **Loncami**. Być może jednak, pięciu zawodników o tym samym nazwisku w jednej drużynie to wcale nie rekord. Może ktoś z Czytelników nas wyręczy w wertowaniu kartotek?

JP.

Z UKOSA

„Wykołowana” młodzież

Niestety, koszykarscy juniorzy jarosławskiego ZNICZA-URBAN nie wzięli udziału w rozgrywanym w Zielonej Gorze półfinałowym turnieju o MP, gdyż zbiegał się on w czasie z II-ligowym barażem w Cieszynie. Pech drużyny jarosławskiej, prowadzonej przez **Zbigniewa Machałę**, polegał na



tym, że kilku czołowych jej zawodników jest równocześnie filarami zespołu seniorów, czego Wydział Gier i Dyscypliny PZKosz. nie był łaskaw przyjąć do wiadomości. Nie pomogły prośby i argumenty, „centrala” pozostała nieugięta i **najlepsza drużyna Małopolski nie miała możliwości podjęcia walki o medalowe lokaty w krajowym championacie**. Wieloletni trud jarosławskich szkoleniowców i ich podopiecznych, trenujących niekiedy już od IV klasy szkoły podstawowej, został w znacznym stopniu zmarnowany, nie mówiąc już o pieniądzach, które klub wyłożył, aby zbudować jedną z najlepszych w kraju drużyn juniorów.

„Wykładnia” postawy stołecznej centrali polskiego basketu jest następująca: **a po cholere szkolic młodzież, kiedy bez problemu można kupić wyszkolonych już zawodników i to, praktycznie, na całym świecie?** Taka filozofia działania bossów PZKosz. jest — z ich punktu widzenia — całkowicie zrozumiała, bo przecież nie dzięki jakimś tam „szczyłom” cały bałagan, zwany Polską Ligą Koszykówki, się kręci, a niektórzy ludzie mają dzięki temu ogromne wpływy i nie mniejsze pieniądze. Przyszłość rodzimego basketu wcale nie leży w pracy takich zapaleńców, jak w Jarosławiu. Mało to samorodnych talentów pęta się np. po szkolnych i podwórkowych boiskach w takich, powiedzmy, Stanach Zjednoczonych? Pojedzie się, wybierze i po krzyku. I po co ten cały raban?...

J. PROSTY

Euroregionalne szachy

Jak już informowaliśmy, przed kilkoma tygodniami powstała w Przemyślu **Międzynarodowa Akademia Szachowa Euroregionu „Karpac”**, grupująca miłośników „królewskiej gry” z Polski, Słowacji i Ukrainy. To pierwsza w Polsce organizacja tego rodzaju, mająca „nad sobą” jedynie władze Polskiego związku Szachowego.

Do Akademii będą przyjmowane osoby w wieku od 6 do 19 lat, a nabór odbywać się będzie rokrocznie we wrześniu. Jak się ocenia, środowisko szachowe w euroregionie karpackim skupia około 2 000 zawodników, spośród których wiele talentów powinno trafić pod opiekę przemyskiej Akademii, a z jej pomocą rozwijać swoje predyspozycje. Niewątpliwie do grona takich talentów zaliczyć należy najlepszych zawodników rozgrywanego niedawno XII Turnieju Szachowego z cyklu „Przemyskie Talenty 1998/99”, gdzie grano systemem szwajcarskim (7 rund, czas dla zawodnika — 10 minut).

W klasyfikacji generalnej wygrał **Dariusz Rogala** z przemyskiej SP Nr 4 przed **Piotrem Karasińskim** (II LO) i swoim szkolnym kolegą **Małuszkiem Władysławem**. W grupie juniorów do lat 12 najlepszym okazał się natomiast wspomniany **M. Władysław**, który wyprzedził **P. Kawę** i **L. Piętała** (oba ze SP 16). Wśród dziewcząt bezkonkurencyjną była **Anna Perduta** przed **A. Twardak** (obie z SP 16) oraz **J. Kochmańską** (II LO).

W całym cyklu 12 turniejów, rozgrywanych od listopada ub. roku, rywalizowało 55 juniorów i junierek z Przemyśla, Aksamian, Orlów oraz Nizin.

Dorota Szturm

Nie chciała góra do Mahometa...

W minioną środę (21 bm.) Wydział Gier i Dyscypliny Krakowskiego OZPN badał **okoliczności przejścia kilku piłkarzy III-ligowego Czuwaju** m.in. do Polonii oraz JKS. Wyjaśnienia składała przewodnicząca byłej Komisji Rewizyjnej „kolejarzy”, ale ponieważ nie stawili się w Krakowie przedstawiciele OZPN oraz Polonii, krakowski WGiD wybiera się na wyjazdowe posiedzenie w Przemyślu.

Przemyska orda

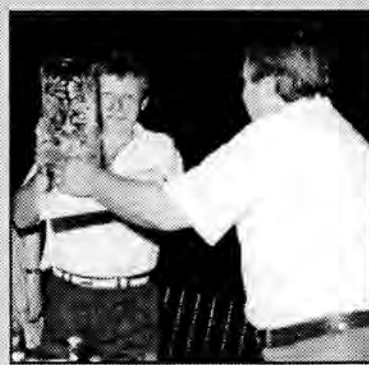
Nie od dziś wiadomo, iż „szalikowcy” Polonii mają „sztamę” z fanami tarnobrzeskiej Siarki i gdy ta podejmowała u siebie Cracovię, przemyska orda ruszyła na Tarnobrzeg, aby wesprzeć „siarkowców” w ich batalii z „pasami”, a ponieważ czyniła to w iście zbójcejski sposób, musiała zdecydowanie interweniować tarnobrzeska policja. Cóż, trzeba będzie znów demolować obiekt „ukochanego klubu”, tak jak to było w trakcie „derbów” z Czuwajem (na szczęście, władze Polonii poszli po rozum do głowy i „szalik” za wejście na stadion muszą już płacić, aby zrekomensować klubowe straty wyceniane na ok. 1500 złotych)...

Debil na trybunie

Szykują się ciężkie czasy także dla „fanów” Czuwaju po tym, jak jeden debil rzucił kamieniem w kierunku liniowego podczas meczu z Dalinem. W klubie poważnie rozważana jest propozycja, aby „szalikowcy” z ulicy 22 Stycznia gościli na stadionie borykającego się z ogromnymi problemami klubu dwukrotnie: po raz pierwszy i ostatni razem...

Ludzie sportu „Dziadek” wirtuoz...

Widoczny na zdjęciu z pucharem w dłoni (przekazanym przez prezesa OZPN Romana Kałamarza) napastnik lubaczowskiej Pogoni **JACEK KRZYSZKOWSKI** ukończył 12 marca br. 39 lat, a mimo to nadal z wielkim powodzeniem bryluje na V-ligowych murawach, strzela bramki i sukcesywnie zbliża się do granicy **400 celnych trafień** w meczach ligowych



(aktualnie, według naszych obliczeń, ma ich już 381 lub 382).

W meczu przeciwko Piastowi/JKS II Tuczemy, gdzie był najlepszym aktorem na boisku (opinia jednego z arbitrow) znów zaskoczył bramkarza, a sądząc z aktualnej dyspozycji „Dziadka” niebawem inny golkiper będzie miał pewnie podobny „zgrzyt”...

Fot. Henryk Hass

Kibic z konieczności

Naganne zachowanie kibiców, zwłaszcza futbolowych, sprawia, że coraz częściej mecze muszą toczyć się pod „opieką” znacznych sił policyjnych, które dla uspokojenia nabyły wybuchających temperamentów „szalików” wybierają się na imprezy sportowe w towarzystwie psów, których obecność studzi nieco „temperaturę” na widowni. Chcąc nie chcąc **sympatyczne czworonogi muszą swoje odcierpieć**, a gdyby rozumiały wszystko to, o czym „mówią” trybuny, to niejednemu psu uszy by opadły, niestety...



Fot. ZB

Bircza lepsza od Krasiczyna

Niecodziennymi rezultatami zakończyły się w rozgrywane w birczańskej „Pilawie” **halowe mecze piłkarskie** pomiędzy reprezentacjami miejscowej SP oraz SP w Krasiczynie. Gospodarze byli wyjątkowo „niegościnni”: ekipa młodsza (klasy IV-VI) wygrała **14:1**, a starsza (klasy VII-VIII) w stosunku **14:3**. Na zdjęciach zwycięskie zespoły będące również nadzieją miejscowego Leśnika.

Fot. Józef Piotrowski



Pójdą w ślady brata?

Sztangista przemyskiego Polbutu **Bogusław Sanocki** jest wielką nadzieją polskiej sztangi, a do bogatej już kolekcji znaczących trofeów dorzucił kilka tygodni temu kolejny złoty medal, tym razem mistrza kraju w kategorii do lat 20. Od pewnego czasu w jego ślady próbują pójść młodszy bracia: liczący 16 lat **Krystian** oraz 14-letni **Adam**. Na odbywających się niedawno mistrzostwach Podkarpacia do lat 20, ten pierwszy wywalczył „brąz”, a drugi był piątą w wadze do 56 kg (Bogusław był bezkonkurencyjny w wadze do 62 kg). Sporo wskazuje na to, iż o sportowych wyczynach **ujkowickiego tercetu Sanockich** będziemy pisać i czytać coraz częściej...

„Brazowy” Tomek z Zarzecza

Z drugim miejscem w kategorii juniorów oraz piątym wśród juniorów młodszych powrócił z Białej Podlaskiej, gdzie odbywała się niedawno **V Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży** w biegach przełajowych, reprezentacja woj. podkarpackiego. Honoru biegaczy z naszego regionu (dawne woj. przemyskie) bronili jedynie absolwent Zespołu Szkół Rolniczych w Zarzeczu **Tomasz Rząsa** — startujący od pewnego czasu w barwach AZS WSP Resovia Rzeszów. Tym razem należący do ścisłej krajowej czołówki Tomek „dorzucił” do swojego bogatego już dorobku „brąz” w biegu na 3000 metrów.